

XXII/XXIII.

# SPRAWOZDANIE

## ZAKŁADU NAUKOWO - WYCHOWAWCZEGO OO. JEZUITÓW W BĄKOWICACH POD CHYROWEM

upoważnionego jako „Prywatne gimnazyum“ do odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw, mających znaczenie świadectw gimnazyów rządowych. (Reskrypt Wys. c. k. Minist. W. i O. z dnia 29. stycznia 1899 r. — L. 1458)

ZA ROK SZKOLNY

**1914/15 i 1915/16.**



BĄKOWICE POD CHYROWEM.

Nakładem Zakładu naukowo-wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem.

CZCIONKAMI DRUKARNI JÓZEFA STYFIEGO W PRZEMYŚLU.

ΕΠΙΣΤΗΜΟΝΙΚΟ ΚΑΙ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΟ ΠΑΝΕΠΙΣΤΗΜΙΟ ΚΡΑΤΩΣ

ΕΠΙΣΤΗΜΟΝΙΚΟ ΚΑΙ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΟ ΠΑΝΕΠΙΣΤΗΜΙΟ ΚΡΑΤΩΣ

ΜΑΘΗΜΑΤΑ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΗΣ



1914 12 1 1912 191

ΥΠΟΧΡΕΩΣΗ

ΕΠΙΣΤΗΜΟΝΙΚΟ ΚΑΙ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΟ ΠΑΝΕΠΙΣΤΗΜΙΟ ΚΡΑΤΩΣ

5 per. 18.



ΜΑΘΗΜΑΤΑ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΗΣ

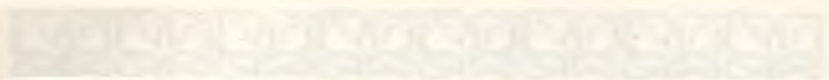
ΕΠΙΣΤΗΜΟΝΙΚΟ ΚΑΙ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΟ ΠΑΝΕΠΙΣΤΗΜΙΟ ΚΡΑΤΩΣ

ΜΑΘΗΜΑΤΑ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΗΣ

ΕΠΙΣΤΗΜΟΝΙΚΟ ΚΑΙ ΠΑΙΔΑΓΩΓΙΚΟ ΠΑΝΕΠΙΣΤΗΜΙΟ ΚΡΑΤΩΣ

ΣΥΝΤΑΚΤΙΚΟΝ

XXII XXIII



# Gimnazjum Chyrowskie w Welehradzie

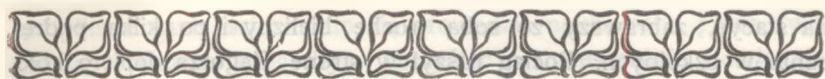
## TREŚĆ:

1. Sprawozdanie za rok szkolny 1914/15. — zestawil: X. M. Kohlsdorfer T. J.
2. Zakład Chyrowski w pierwszym roku wojny światowej — napisał X. Herman Libiński T. J.
3. Statystyka Zakładu — zestawil X. St. Pykosz T. J.

- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...
- X. Kogutowicz Władysław, ...

Wydawnictwo ...  
 Drukarnia ...  
 Warszawa ...





## Gimnazjum Chyrowskie w Welehradzie.

Z powodu zawieruchy wojennej i bliskości terenu walki nie można było myśleć o otwarciu gimnazjum chyrowskiego na rok szk. 1914/15. Ponieważ jednak już od lat kilku uczęszczają do klasy VII. i VIII. gimn. młodzi klerycy Towarzystwa Jezusowego, jako uczniowie publiczni, postanowiono otworzyć przynajmniej dla nich dwie najwyższe klasy i już dnia 25. sierpnia 1914. r. odbyło się wstępne nabożeństwo i zaczęła się szkoła regularna. Rektorem był podówczas **X. J. Rostworowski**; dyrektorem **X. J. Krysa** (uczył rel. w kl. VIII).

### Grono profesorskie :

- X. **Koppens Romuald**, uczył lit. pol. w kl. VII.
- X. **Rejowicz Władysław**, „ „ „ w kl. VIII.
- X. **Mączka Bogusław**, „ j. łać. i greck. w kl. VIII.
- X. **Pykosz Stanisław**, „ „ „ w kl. VII.
- X. **Kohlsdofe Maksymilian** uczył j. niem w kl. VII. i VIII.
- X. **Sas Józef**, uczył hist. powsz. w kl. VII i VIII.
- X. **Sawicki Józef**, uczył fiz. i mat. w kl. VIII.
- X. **Gruszczyński Ignacy**, uczył fiz. i mat. w kl. VII.
- X. **Nuckowski Jan**, uczył proped. w kl. VII. i VIII.
- X. **Krokoszyński Karol**, uczył rel. w kl. VII.

Do klasy VIII. uczęszczało uczniów 8; do klasy VII. uczniów 12. Tymczasem zaczęły zalatywać wieści niepokojące i słychać było już głuchoe odgłosy armat z pod Komarna i Rudek. Postanowiono więc przenieść szkołę w miejsce bezpieczniejsze i dnia 5. września wieczorem wyruszyli XX. Profesorowie wraz z uczniami

na stację, zabrawszy ze sobą trochę bielizny i po kilka podręczników szkolnych. Pociąg ruszył w stronę Zagórza dopiero koło północy i stanęliśmy w kolegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu dnia 7. września nad ranem.

O dalszem prowadzeniu szkoły na razie mowy być nie mogło, gdyż razem z nami wyjechali z Chyrowa wszyscy klerycy teologowie i filozofowie ze swymi profesorami i część braci zakonnych, razem osób 124. Kolegium Sądeckie mogło pomieścić ledwie część uchodźców, resztę umieszczono tymczasem w klasztorze PP. Niepokalanek, które gościnnie wszystkich przyjęły i użyczyły pomieszkań w swoim pensjonacie. Dopiero, kiedy z rozporządzenia W. X. Prowincyała P. Bapsta T. J. teologię i filozofię dnia 17. września przeniesiono do domu naszego w Dziedzicach, można było pomyśleć o rozmieszczeniu VII. i VIII. kl. w kolegium Nowosądeckiem i o' powtórnem podjęciu nauki. Zdawało się, że Nowy Sącz bezpieczny jest od najazdu nieprzyjacielskiego i że praca szkolna nie napotka już na nowe trudności. Wybrał się zatem jeden z XX. Profesorów d. 16. września do Chyrowa, by zabrać stamtąd odpowiednią ilość podręczników i przyborów szkolnych. Dotarł wprawdzie d. 17. września wieczorem o g. 9. do stacyi Chyrowa, ale do zakładu już się nie dostał, gdyż w tym dniu ewakuowano Chyrów. Wrócił więc tej nocy z niczem. Mimo, że było mało podręczników szkolnych, zaczęto na seryo szkołę dnia 23. września. Kierownikiem mianowany był X. **M. Kohlsdorfer**, (uczył jęz. niem. w VII. i VIII. kl.), gdyż X. **J. Krysa** objął katedrę historii kościelnej na teologii w Dziedzicach. Profesorami byli:

- X. **Koppens R.**, uczył lit. pol. w kl. VII. i VIII.
- X. **Sas J.**, „ hist. powsz. w kl. „ „
- X. **Gruszczyński J.**, „ fiz. i mat. w kl. „ „
- X. **Czarnota S.**, „ j. łac. i greck. w kl. VII.
- X. **Mączka B.**, „ „ „ w kl. VIII.

Niedługo jednak cieszyliśmy się spokojem. Niespodziewanie zjawilo się w Sączu dnia 25. września całe Kolegium Starowiejskie t. j. nowicyat i klerycy zakonni, którzy w Starejwsi (koło Brzozowa) prywatnie przez 2 lata przerabiają materiał klasy gimn. V. i VI. Przyjęto ich w kolegium Sądeckiem gościnnie; przepelnienie jednak w domu i inne przeszkody uniemożliwiały szkołę tak,



że tylko z trudnością udało się prowadzić naukę rano przez dwie godziny. Trzeba więc było pomyśleć o umieszczeniu nowicyatu i kleru zakonnego, oddającego się naukom gimnazyalnym, w jakim innym, pewniejszym schronisku, gdyż w domu Sądeckim absolutnie miejsca nie było a sam Sącz od najazdu nieprzyjacielskiego bezpieczny nie był. Posłał zatem W. O. Prowincyał X. P. Bapst jednego z Ojców do Wiednia do W. O. J. B. Wimmera T. J., przełożonego prowincyi austryackiej, który natychmiast odstąpił dla nas część wielkiego klasztoru w Welehradzie na Morawach, gdzie przebywa nowicyat czeski prowincyi austryackiej. Dnia 7. października 1914. r. stanęliśmy wszyscy w liczbie 70 w Welehradzie, gdzie nas przyjęto serdecznie i gościnnie. Oddano nam na pomieszkowanie część wielkiego skrzydła, gdzie urządziliśmy się, jak można było najlepiej. Tablic szkolnych pożyczono nam ze szkół sąsiednich; oddano nam do użytku mały zbiór przyrodniczy i map geograficznych, pozostałych w kolegium po zwiniętym przed kilku laty konwikcie czeskim, a w uzupełnieniu książek szkolnych filologicznych, matematycznych i niemieckich przyszło nam z wydatną pomocą gimnazyum i zakład wychowawczy OO. Jezuitów w Kalksburgu koło Wiednia. Znaleźliśmy się zatem w warunkach jak na wojnę, wcale pomyslnych, i podjęliśmy na nowo w wyższych 4 klasach gimnazyalnych dnia 13. października naukę, którą już szczęśliwie doprowadzono do końca roku szkolnego 1914/15.

Lecz niewiadomo było, jakie prawa przysługują gimnazyum naszemu w Welehradzie, jako leżącemu poza granicami Galicyi, i jaka ma być zależność jego od władz szkolnych galicyjskich i morawskich. Celem poinformowania się o tem wybrał się X. Kierownik do Rady Szkolnej krajowej, urzędującej podówczas w Białej, i dowiedział się, że wszystkie gimnazya polskie, założone na obczyźnie, (by rozprószonej młodzieży naszej zapewnić i ułatwić dalsze kształcenie się) nie mają żadnych praw, że nawet nie są szkołami prywatnemi, lecz tylko kursami kształcącymi (Beschäftigungskurse). Wobec tego nasza Rada Szkolna krajowa nie mogła uznać na obczyźnie praw, danych przez rząd zakładowi Chyrowskiemu, mimo że gimnazyum chyrowskie zmieniło tylko miejsce pobytu i miało w Welehradzie wszelkie warunki publiczności, wymagane przez c. k. Ministerstwo W. i O. Przyjęła wprawdzie do wiadomości otwarcie wyższego gimnazyum w Welehradzie, kazała się jednak celem uzyskania praw publiczności zwrócić do c. k.

Ministerstwa W. i O. przez c. k. Radę Szkolną morawską. Po powrocie z Białej udał się przeto X. Kierownik do Berna i znalazłszy u c. k. Rady Szkolnej morawskiej przychylne przyjęcie i poparcie, wniósł na ręce tejże władzy szkolnej podanie do c. k. Ministerstwa W. i O. z prośbą: 1) by raczyło uznać kl. VII. i VIII. jako klasy gimnazjalne publiczne, a kl. V. i VI. jako klasy prywatne z prawem składania egzaminów rocznych w charakterze prywatystów w obec komisji, złożonej z XX. Profesorów, uczących w kl. VII. i VIII.; 2) by raczyło zezwolić na odbywanie egzaminu dojrzałości wobec komisji, złożonej z XX. Profesorów, uczących w kl. VIII.

Zdawało się że warunki szkolne w Welehradzie są zupełnie normalne i zgodne z prawami, zwłaszcza, że c. k. Rada Szkolna krajowa galicyjska i morawska życzliwie podanie poparły i wniosły o przeniesienie praw publiczności zakładu chyrowskiego na szkołę welehradzką. Nie odstąpił jednak P. Minister od postawionej zasady nieuznawania praw gimnazjalnych szkół polskich poza granicami Galicyi i nie zgodził się na ów wniosek; pozwolił jednak reskrytem z d. 11. maja 1915. l. 9870 na odbycie egzaminu dojrzałości i na złożenie egzaminów przez uczniów tamtejszych w charakterze prywatystów przed komisją, uczących w Welehradzie XX. Profesorów.

Egzamina roczne wszystkich uczniów klas wyższych odbyły się pod koniec czerwca 1915. r. z wynikiem dobrym, gdyż nikt nie został reprobowany; a ponieważ na mocy reskryptu c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 10. kwietnia 1915. l. 10641. mogli się zgłosić do egzaminu w charakterze prywatystów i uczniowie pozamiejscowi lub tacy, którzy uczyli się prywatnie w domu, przeto zgłosiło się do egzaminu kilku dawnych wychowanków chyrowskich i z wynikiem również dobrym złożyło egzamin.

Egzamin dojrzałości odbył się dnia 7. lipca 1915 r. przed komisją XX. Profesorów, uczących w kl. VIII. i pod przewodnictwem P. Dr. K. Wojciechowskiego, dyrektora VI. gimn. we Lwowie, mianowanego delegatem reskrytem c. k. Rady Szkolnej galicyjskiej i morawskiej z d. 7. czerwca 1915. l. 13426.

Dnia 9. lipca zakończono rok szkolny 1914/15. dziękczynnem nabożeństwem.

*X. Maksymilian Kohlsdorfer T. J.*



## Skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1914/15.

- X. **Kohlsdofer Maksymilian**, kierownik, uczył jęz. niem. w kl. VII, VIII.
- X. **Barglewski Michał**, uczył rel. w kl. V, VI, VII.
- X. **Czarnota Szymon**, uczył jęz. łac. w kl. VII; jęz. greck. w kl. V, VII.
- X. **Gruszczyński Ignacy**, uczył mat., fiz. i proped. w kl. VII, VIII.
- X. **Hanaczek Józef**, uczył jęz. niem. i franc. w kl. V, VI.
- X. **Hellon Michał**, uczył mat. i hist. nat. w kl. V, VI.
- X. **Koppens Romuald**, uczył lit. pol. w kl. VII, VIII.
- X. **Mączka Bogusław**, uczył jęz. łac. w kl. VIII; jęz. greck. w kl. VI, VIII.
- X. **Nowakowski Ildefons**, uczył jęz. i lit. pol. w kl. V, VI.
- X. **Sas Józef**, uczył hist. kościel. w kl. VIII; hist. powsz. i pol. w kl. VII, VIII.
- X. **Trubak Wojciech**, uczył hist. i geogr. w kl. V, VI.
- X. **Wróbel Paweł**, uczył jęz. łac. w kl. V, VI.

---

## Wynik egzaminu dojrzałości.

### *Termin letni.*

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się 25. 26. i 28. czerwca 1915 r.

Do egzaminu dojrzałości wyznaczono następujące tematy:

Tematy polskie (do wyboru):

a) Rozwój epopei w literaturze polskiej.

b) „Zmarłych pokoleń idealna sfera

W żywej ludzkości wieczne ma siedlisko:

A grób proroka, mędrca, bohatera

Jasnych żywotów staje się kołyską\*.

(Asnyk, Nad głębiami, s. XIII).

c) Wyjaśnić znaczenie dziejowe Sejmu W. wraz z konstytucją Trzeciego Maja na tle słów A. Mickiewicza z „P. Tadeusza“,

XII. 689—690: „Wiwat król kochany, wiwat sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany“.

2. Temat łaciński: Tacitus: Dial. de oratoribus. 39.

3. Temat grecki: Thukydides. c. 19.

Egzamin ustny dojrzałości odbył się dnia 7. lipca 1915. pod przewodnictwem W. P. Dr. Konst. Wojciechowskiego, Delegata c. k. Rady Szkolnej krajowej.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów . . .	8
Uznano za dojrzałych z odnaczeniem . . . . .	5
„ „ „ jednomyślnie . . . . .	2
„ „ „ większością głosów . . . . .	1
	<hr/>
	Razem 8

### Świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Balcarek Józef ur. 16/3. 1889. w Polskiej Wiśle na Śląsku prusk.
2. Kosibowicz Edward (z odzn.) ur. 13/12. 1895. w Nowym Sączu w Galicyi.
3. Kurzydło Ludwik (z odzn.) ur. 21/9. 1892. w Wilamowicach Dolnych w Galicyi.
4. Mrozik Stanisław ur. 5/5. 1892. w Mysłowicach na Śląsku prusk.
5. Pachucki Józef (z odzn.) ur. 13/2. 1892. w Nowym Sączu w Galicyi.
6. Przełęcki Leopold (z odzn.) ur. 12/11. 1895. w Nowym Sączu w Galicyi.
7. Wantuchowski Władysław (z odzn.) ur. 20/6. 1895. w Krakowie w W. Ks. Krakowsk.
8. Wawak Józef ur. 6/3. 1889. w Porąbce w Galicyi.

# IMIENNY SPIS UCZNIÓW.<sup>1)</sup>

## KLASA II.

Marowski Kazimierz I\*

## KLASA IV.

Marowski Jerzy\*

## KLASA V.

Chmura Władysław I

Czernecki Józef I

Dąbrowski Edward I

Kładiwa Józef I

Majeran Kazimierz I

Nitka Roman I

Pragłowski Jan\*

Tokarz Franciszek I

Zabdyr Paulin.

## KLASA VI.

Biberstein Błoński Jan I\*

Bojółka Bronisław

Hyla Adolf I

Jagusz Michał I

Kościusz Józef I

Lorenc Jan I

Muskus Franciszek I

Nowak Ignacy I

Piechucki Władysław

Seredyński Andrzej I

Stabryło Edmund I

Zdąbłasz Władysław I

## KLASA VII.

Bednaraki Stanisław

Fornagiel Józef I

Godaczewski Józef I

Klin Korneli I

Kucharski Kazimierz I

Macko Wiktor I

Mlcoch Władysław I\*

Mrozek Stanisław I

Pragłowski Leon I\*

Przybytniowski Leon

## KLASA VIII.

Balcarek Józef I

Kosibowicz Edward

Kurzydło Ludwik

Mrozik Stanisław I


Pachucki Józef I

Przełęcki Leopold

Wantuchowski Władysław I

Wawak Józef I

<sup>1)</sup> UWAGA: Druk rozstrzelony oznacza ucznia chlubnie uzdolnionego; I ucznia uzdolnionego; gwiazdka ucznia, który się w domu prywatnie uczył.



## ZAKŁAD CHYROWSKI W PIERWSZYM ROKU WOJNY ŚWIATOWEJ.



### 1. Pierwsze tygodnie po wybuchu wojny.

Gdy dnia 31. lipca 1914. r. ogłoszono dekret cesarski, zarządzający powszechną mobilizację sił zbrojnych Monarchii, miasteczko nasze niebywałym dotąd zawrzało ruchem. Z wszystkich stron poczęli napływać na stację kolei żelaznej mężczyźni, powołani pod broń, częstokroć w towarzystwie odprowadzających ich żon, dzieci, rodziców lub innych krewnych najbliższych. Przez pierwszy tydzień sierpnia główny dworzec w Chyrowie wyglądał jak rojne, hałaśliwe obozowisko, w którym coraz to nowe tłumy zmobilizowanych czekały na pociągi, mające je zawieźć na miejsce przeznaczenia. Ciekawszym jeszcze był dla ludności tutejszej widok wojsk, które przesunęły się przez Chyrów po dn. 6. sierpnia, w którym, jak wiadomo, Austria wypowiedziała wojnę Rosji. Przez parę tygodni 40 do 50 pociągów na dobę przechodziło przez Chyrów, a wszystkie były niezwykle długie i po brzegi naładowane żołnierzem, końmi lub sprzętem wojennym. Sam widok tych nieprzeliczonych zastępów zbrojnych, a bardziej jeszcze ich wysoko napięty zapal wojowniczy, z którego biło żywe poczucie własnej siły, oddziaływał dodatnio na nastrój ludności cywilnej i kazał jej z ufnością oczekiwać pomyślnego przebiegu rozpoczynającej się kampanii rosyjskiej.

Z ogłoszeniem stanu wojennego przybyły też do Chyrowa pierwsze stałe komendy wojskowe. Komendantem dworca został kapitan Sęp, któremu do pomocy dodany był porucznik Pokorny. Komendę nad „zabezpieczeniem kolei żelaznej“ objął porucznik Nowak, profesor gimnazjalny z Zasania przemyskiego, a pomocnikiem jego został podporucznik Dudka.



Już 7. sierpnia Zakład otrzymał pierwszy kwaterunek wojskowy. Na folwarku bąkowickim stanął pluton huzarów, przeznaczony do pilnowania porządku w miasteczku i okolicy razem z drugim plutonem, rozlokowanym po mieście. Pod koniec tego miesiąca dopiero wysłano je na front bojowy pod Tomaszów.

Zaraz po ogłoszeniu mobilizacji Rektor Zakładu, X. Rostrowski, zaofiarował wojskowości gmach konwiktów i przynależny doń pawilon izolacyjny dla chorób zakaźnych na cele szpitalne. By zaś przysposobić się należycie do przyszłych posług szpitalnych, wielu Ojców, kleryków i Braci odbyło kurs samarytański pod kierunkiem miejscowego lekarza Dr. Ausobsky'ego.

Dn. 7. sierpnia nadszedł do Rektora zakładu list od Prowincyała Zakonu, X. Piotra Bapsta, z zawiadomieniem, iż klerycy zakonni, odbywający w Krakowie studia teologiczne i filozoficzne, wraz z gronem swych profesorów przeniosą się w najbliższych dniach do Chyrowa na stały pobyt, gdyż gmach tamtejszego kolegium oddany ma być na szpital, a powtóre, według informacji odebranych z krakowskich kół wojskowych, Przemysł i jego okolicę uważać należy za daleko mniej wystawione na najazd nieprzyjacielski niż Kraków. Istotnie w dniach od 18 — 20. sierpnia profesorowie i słuchacze teologii i filozofii zawitali do Zakładu, przez co liczba umieszczonych w nim osób zakonnych urosła do 160 z górą.

Jeszcze przedtem raz po raz przybywali wojskowi z Przemyśla do Zakładu dla wszechstronnego obejrzenia go i zbadania, do jakich celów, prócz celów szpitala wojennego, mógłby być jeszcze użyty w czasie wojny. Zanościło się już na umieszczenie w nim najwyższej komendy wojennej, nie przyszło jednak do tego. Natomiast 16. sierpnia zjawił się bar. Ludwigsdorff, porucznik gwardii cesarskiej i kwatermistrz J. Ces. Wys. Arcyksięcia Leopolda Salvatora w towarzystwie dwóch innych oficerów z oznajmieniem, że w Zakładzie stanie wojenna kwatery nadworna (Kriegshofquartier), w której osobę Monarchy zastępować będzie wymieniony Arcyksiążę. Zabrano się natychmiast do potrzebnych przygotowań i adaptacji, a dla koni dworskich zbudowano naprędce osobną stajnię w postaci dużej szopy na jednym z boisk konwiktowych.

W pięć dni później, 21. sierpnia po południu zjechała Jego Arcyksiążęca Mość w towarzystwie dwóch księżąt Lobkowitzów, generał-majora Zdenka i młodszego brata jego Augusta, oraz



kapelana nadwornego Dr. Knoppa. Wkrótce potem nadjechała reszta świty Arcyksięcia, między innymi generał-major hr. Herberstein, major ks. M. E. Fürstenberg, podpułkownik bar. Wolf-Schneider von Arno, porucznik Dr. Józef hr. Hunyády, radca dworu Dr. Ferdynand Fischer i podpułkownik Franciszek Urbański; dwaj ostatni Polacy. W nocy nadeszła służba dworska, 150 koni i 250 żołnierzy pieszych. Arcyksiążę i kilku wyższych oficerów zamieszkali w kolegium (części Zakładu klauzurowej, przeznaczonej wyłącznie dla zakonników), reszta zaś świty i służba zajęła konwikt, gdzie pomieszczano także po salach naukowych i klasach przeróżne kancelarye. Straż przy głównej bramie objęło wojsko, umieszczone w sali teatralnej i przyległych ubikacjach, niebawem też i przy wodociągu rozstawiono warty. Komendantem placu dla całego Zakładu łącznie z kwaterą dworską został podpułkownik Urbański, komendantem zaś kwatery dworskiej był hr. Herberstein.

Umieszczenie wojennej kwatery nadwornej w Chyrowie zdawało się być zapowiedzią pomyślnego dla nas rozwoju akcji wojennej na froncie rosyjskim. Dowodziło bowiem, że w najwyższych kołach wojskowych uważano za nieprawdopodobne przesunięcie się widowni wojny do Galicyi środkowej. Jednakże optymizm ludności miejscowej zaczął niebawem opadać w miarę jak pocztą pantoflową dochodziły wieści o powolnem wprawdzie, lecz stałem cofaniu się naszych wojsk w Galicyi wschodniej wobec niespodziewanej zgoła a przygniatającej przewagi Rosyan. Podniosła nas wprawdzie chwilowo na duchu wiadomość o zwycięstwie armii Dankla pod Kraśnikiem (23—25. sierp.), zaniepokoiły atoli znowu wieści o niepomyślnym wyniku walk pod Przemyślanami i Rohatynem i odwrócie naszych ku Lwowu. Wobec niepewności co do dalszego rozwoju wypadków na najbliższym terenie wojennym nie można też było nawet myśleć o otwarciu szkoły dla młodzieży świeckiej z początkiem nadchodzącego nowego roku szkolnego. Ażeby jednak klerycy zakonni nie pozostali bezczynni w czasie wojny i nie byli narażeni na ewentualną utratę jednego roku szkolnego, otwarto już w dniu 26. sierpnia dla nich kursa gimnazyalne, teologiczne i filozoficzne.

Gdy akcja wojenna na froncie galicyjskim zaczęła przybierać obrót coraz bardziej niepokojący, gdy zwłaszcza w początkach września wojsko nasze opuściło Lwów i cofnęło się za Wereszycę, zaczęto się oswajać z myślą opuszczenia Zakładu i przeniesienia się

w miejsce bezpieczniejsze do Galicyi zachodniej. Trwogę budził widok coraz liczniej przez Chyrów przejeżdżających pociągów sanitarnych z rannymi, jakoteż pociągów, wiozących uchodźców ze wschodniej Galicyi, którzy w czasie przestanku na stacyi miejscowym ludzom alarmujące opowiadali szczegóły o okropnościach wojny. Pawilon izolacyjny na folwarku Zakładowym w Bąkowicach, dotąd pusty, napełniał się teraz uchodźcami, codziennie innymi. Byli to przeważnie obywatele ziemscy z rodzinami, którzy ratowali się ucieczką przed nadciągającą nawałą moskiewską.

Rano 3. września przemaszzerowało przez Chyrów w drodze do Sanoka półtora tysiąca strzelców ze wschodniego legionu. Arcyksiążę Leopold Salwator wraz z Arcyks. Józefem, który tego dnia właśnie przejeżdżał przez Chyrów i zatrzymał się na parę godzin, tudzież oficerowie kwatery dworskiej przyglądali się defiladzie legionistów.

Nazajutrz doleciała do Zakładu wieść o opuszczeniu Lwowa przez wojsko austriacko-węgierskie. Wtedy Rektor Zakładu, X. Rostworowski, za poradą jednego z wyższych oficerów kwatery nadwornej zdecydował się wysłać większą część Ojców, kleryków i Braci laików do zachodniej Galicyi. Jeszcze tegoż dnia wieczorem 125 osób wyjechało koleją do Nowego Sącza. Również i wojenna kwatery nadworna jęła gotować się do wyjazdu. Już 6. września miała wyruszyć w drogę, zatrzymała się atoli w ostatniej chwili, gdy nadeszły wieści o sukcesach naszej broni pod Gródkiem.

Dn. 6. września po raz pierwszy przyniesiono do Zakładu rannych żołnierzy w liczbie 15. Umieszczono ich w infirmaryi konwiktowej, gdzie opatrywaniem i obsługą ich zajęli się pozostali na miejscu prefekt infirmaryi, X. Szczepański i Brat Infirmarz Buzalski.

9. września skutkiem dalszego odwrotu naszych wojsk położenie stało się do tego stopnia krytyczne, że wojenna kwatery nadworna ujrzała się zmuszoną ostatecznie opuścić Zakład i przenieść się do Nowego Targu. Z żalem żegnali pozostali w Zakładzie Ojcowie i Bracia dostojnych gości, którzy nader miłą po sobie zostawili pamięć. Pożycie świty Arcyksiążęcej z domownikami było serdeczne, a Arcyksiążę Leopold Salwator łaskawością, szczerą życzliwością a niemniej i wielką prostotą w obejściu umiał zjednać sobie u wszystkich głęboki szacunek dla swojej osoby.

Jeszcze tego samego dnia przybył do Zakładu wojskowy

oddział sanitarny, liczący 23 ludzi, z Dr. Kuglerem na czele, a nazajutrz przyłączyło się doń 10 Sióstr Służebniczek w roli pielęgniarek. Rannych przywożono odtąd do Zakładu dniem i nocą, jednakże tylko ciężko pokaleczonych. Należeli do wszystkich narodowości monarchii, a byli wśród nich także Rosjanie i Tatarzy. Ojcowie, ci zwłaszcza, go znali język rosyjski, rumuński lub węgierski, zajęli się gorliwie opieką duchowną nad rannymi, wspierając w tem szpitalnego kapelana polowego X. Gąskę ze Stryja. Gęsto też umierali biedacy.

12. września przyłączył się do szpitala polowego oddział sanitarny, przybyły z Brzeżan drogą na Węgry, wraz z 4 Służebniczkami. W dwa dni później zlustrował szpital lekarz sztabowy generał Majewski z Przemyśla. Personal, przybyły z Brzeżan, odesłał do Sierakosiec koło Nowego Miasta. Za to 16. września sprowadził się do Zakładu jeszcze szpital wojenny z Radymna. Liczba rannych, umieszczonych w Zakładzie, dochodziła w tym dniu już blisko tysiąca, tak że zabrakło łóżek i sienników i trzeba było wielu pacjentów pomieszczać na rozesłanej na podłodze słomie. Podczas gdy tak część konwiktowa Zakładu zajęta była przez szpital wojenny, skrzydło Zakładu, stanowiące kolegium zakonne, również licznych miewało gości. Byli to wojskowi różnych stopni, którzy w przejeździe wstępowali na nocleg lub krótki wypoczynek.

Coraz więcej też wojska ukazywało się na gościńcach, idących od strony Sambora i Przemyśla. Począwszy od 15. września przez parę dni miasteczko i przyległe doń pola zawałone były taborem wojennym, na szlaku zaś, prowadzącym do Starzawy, tłoczyły się oddziały wojska naszego razem z gęstymi grupami uchodźców, częścią pieszo idących, częścią jadących na wózkach z uratowanym dobytkiem. Sznur pojazdów trenu wydłużył się wkrótce do niewidzianej długości. Czoło jego mijalo Lisko, gdy ostatnie wozy opuszczały dopiero Chyrów.

17. września wieczorem nadeszła alarmująca wiadomość, że przednie straże moskiewskie ukazały się już w Nadybach, wiosce, oddalonej od Chyrowa o jakie 15 km. Wobec tego szpital zaczął się przysposabiać do wyjazdu a wieczorem tego dnia otrzymał rozkaz przeniesienia się do Węgier. Wyjechali natychmiast lekarze z ciężej rannymi, zostawiając tylko chorych na dysenterję w pawilonie izolacyjnym, i tych jednak wywieziono nazajutrz furami. Liczba żołnierzy, zmarłych w Zakładzie przed pierwszą inwazyą



rosyjską, doszła 130 w przybliżeniu. Pochowano ich częścią na cmentarzu miejscowym, częścią w sadzie, położonym po stronie południowo-wschodniej Zakładu.

18. września reszta wojska naszego prócz oddziałów, stanowiących straż tylną, opuściła Chyrów, rozdawszy poprzednio między ludność ostatki swoich zapasów. Wywakuowano też wszystkie urzędy, pocztę i obie stacje kolei żelaznej. Burmistrz miasta, Jan Strzelecki, już dnia poprzedniego z rodziną puścił się był na Węgry. Około godziny 9. z rana odjechał ostatni pociąg; poczem zrobiło się głucho w miasteczku.

Ciszę tę nazajutrz nagle przerwały huki armatnie, pierwsze, które w ciągu tej wojny odezwały się w okolicy Chyrowa. Dwie baterie austriackie, ustawione jedna na wzgórzu, panującym tuż nad Berezowem, druga na łące za Słochyniami, waliły do baterii rosyjskich, okopanych pod lasem za Sąsiadowicami. Po jakich dwu godzinach nasi zaprzestali kanonady i cofnęli się w porządku do Chyrowa a następnie do Starzawy. Za artylerją szły ostatnie oddziały piechoty. Niebawem na ratuszu i na wieży cerkwi ruskiej wywieszono białe flagi. Następnej nocy nasi pionierzy wysadzili jeszcze oba mosty drewniane, stojące na rzece Strwiążu.

Zaświtała niedziela, dzień 20. września, w którym Chyrów wraz z Zakładem miał przejść pod okupację rosyjską. Na straży Zakładu pozostało 7 księży z Rektorem na czele i 11 Braci-laików. Byli to OO. Rostworowski, Baudiss, Nuckowski, Szczepański, Sawicki, Załłokiewicz i Libiński, — Bracia: Krzyżanowski, Majewski, Buzalski, Staniszewski, Ruchel, Mikoś, Golis, Radomski, Kurek, Pytlowany i Pouhly. Służba kolegiacka i konwiktowa, złożona wyłącznie z mężczyzn, silnie już była przerzedzona. Jednych powołano pod broń, inni uszli na zachód, ci zaś nieliczni, co pozostali, przenieśli się do wolnych ubikacji w suterynach, po części z rodzinami swemi. Zostało też stosunkowo niewiele czeladzi na obu folwarkach, należących do Zakładu.

Zanim ukazali się Moskale w Zakładzie, udało się jeszcze pochować różne droższe sprzęty a nadto większą część ruchomości, będących własnością wychowanków, jakoto: ubrania, bieliznę i pościel. Precyoza kościelne i inne przedmioty najcenniejsze ze zbiorów naukowych Zakładu wyprawiono jeszcze dawniej do Galicyi zachodniej w bezpieczne miejsce.

## 2. Pierwszy najazd rosyjski.

W niedzielę 20. września już od rana ukazywały się drobne patrole wywiadowcze konnicy rosyjskiej około Chyrowa i w samym miasteczku. Snuły się także w pobliżu patrole austriackie, złożone z huzarów węgierskich. Popołudniu od godziny 1-ej poczawszy jęła napływać konnica rosyjska drogą, wiodącą od Grodowic przez Słychynie na lewym brzegu Strwiąża. Zdawało się, jak gdyby wiał się ku Chyrowowi olbrzymi szarego koloru wąż; coraz to nowe masy sypały się skądś z za Grodowic, a gdy zapadał wieczór, jedna cała dywizya konnicy, licząca do 5000 koni a dowodzona przez gen. Kolidyna, rozlokowana była w miasteczku i na około niego. Kawalerya ta należała do 8-ej armii rosyjskiej i nie prowadziła z sobą żadnego trenu prowiantowego. W czasie gdy wkraczały pierwsze szwadrony moskiewskie, patrol austriacki, liczący około 20 huzarów, stoczył jeszcze utarczkę z patrolem rosyjskim tuż przy wschodnim moście na Strwiążu, poczem objechał miasto a zawróciwszy przez tenże most na prawy brzeg rzeki, popędził na kartoflisko, rozciągające się za stawkami Zakładowymi. Tu przystanąwszy, huzarzy spokojnie obserwowali ruchy nieprzyjaciela i dopiero, gdy Moskale wysłali ku nim 2 szrapnele, na szczęście niecelne, dawszy ognia z karabinków, puścili się galopem w kierunku Starzawy.

Okolo godz. 5-ej oddział rosyjski, liczący do 50 dragonów, z 2 oficerami na czele zajechał przed furtę kolegiacką Zakładu. Kazano zawezwać przełożonego. Gdy wyszedł Rektor, jeden z oficerów w języku francuskim jął wypytywać go o Zakładzie, do kogo należy, do czego służy, kto w nim mieszka, czy nie ma ukrytych w nim Austryaków lub broni, czy parki przyległe również wolne od nieprzyjaciela itp. Po tym wywiadzie dragoni skierowali konie przed front Zakładu, objechali urządzone tamże klomby, następnie zawrócili na pobliski folwark bąkowicki, i tam stanęli kwaterą. Po godz. 7-ej przysłali do Zakładu żołnierza z żądaniem chleba, masła i mleka dla 3 oficerów. X. Rektor polecił dać im kolacyę taką samą, jaką tego wieczora kucharz przygotował był dla Ojców i Braci. Następnie mieszkańców Zakładu zawiadomiono że Zakład będzie przez całą noc pod strażą wojskową, a od tej chwili nie wpuszczono ani nie wypuszczono nikogo z domu. Prócz tego patrole, złożone z 2 lub 3 jeźdźców objeżdżały odtąd do



następnego poranku Zakład i ogród kolegiacki. Do badania wnętrza domu Moskale zrazu się nie kwapili, widocznie ze względów ostrożności.

Dopiero nazajutrz, 21. września, poczęli zwiedzać Zakład oficerowie rosyjscy, stojący kwaterą w mieście. Pierwszy złożył wizytę lekarz Dr. Strzemeski, polak z Królestwa. Był on do tyła uprzejmym, że podał pewne wskazówki, jak postępować należy z oficerami i żołnierzami moskiewskimi, bo uniknąć poważniejszych szykan i przykrości. Po nim zjawił się niejaki Czyhiryn, który, acz niewiadomo jakiej był narodowości, władał również biegle językiem polskim.

Po tych jakby zwiadach, odbytych przez Dr. Strzemeskiego i Czyhiryna, oficerowie rosyjscy coraz częściej i liczniej ukazywały się w Zakładzie, jedni w celu pogawędki, inni, by obejrzeć jego zbiory naukowe i inne ciekawości.

Po obiedzie sotnia dragonów opuściła folwark; zapłaciła nawet 50 rubli za siano i owies oraz za kolację wczorajszą i obiad dostarczony tego dnia oficerom, lecz za to zabrała z sobą parę koni wyjazdowych i klacz. Był to niejako wstęp do ogólnego rabunku folwarku.

Nowy oddział, który wprowadził się na folwark równocześnie z odejściem tamtego, zabrał się natychmiast do istic kozackiej gospodarki. Wywalono drzwi od stodół i śpichlerza i zaczęto bez miary wydobywać siano, owies i jęczmień. Czego zaś żołnierze sami nie mogli lub nie mieli ochoty zabrać dla siebie, rozdawali ludziom, nadbiegłym z Polany, Śliwnicy i Suszycy Małej. Służba folwarczna była zupełnie bezradna wobec tych gwałtów, po części niestety sama ułatwiała rabunek. Tych, co mieli odwagę zastąpić drogę rabusiom, kolbami karabinów odpychano. Rektor udał się do generała Kolidyna ze skargą na to bezprawie i prośbą o pomoc. Generał oburzył się na rabunek czy też udawał oburzonego i przyrzekł, że wszystko, co zabrano, będzie zwrócone a za konieczne rekwizycje wojsko będzie płaciło. Rzeczywiście gdy tego samego dnia zarekwirovano jeszcze siano i owsa, płacono po cenach tutejszych, licząc jednak rubel po 3 korony. Zresztą oburzenie generała nie wiele pomogło, bo nietylko nie zwrócono zabranych koni, ale nazajutrz już od samego rana rozpasana dzicz moskiewska na spółkę z częścią ludności miejscowej zaczęła kontynuować grabież folwarku i zabierać pozostałe zapasy siana, koniczu i owsa. Wszelkie

protesty i skargi pozostały bezskutecznymi. Podobnemu, ba nawet jeszcze gorszemu losowi uległ także drugi folwark Zakładu, leżący we wsi Polanie. Rabunki te trwały jeszcze przez następne dni, póki folwarki nie były prawie doszczętnie złupione. Szkody, wyrządzone przez Rosyan i grabieżników tubylczych Zakładowi w czasie pierwszej inwazyi przedstawiają się, jak następuje:

Na folwarku w Bąkowicach zabrano z 24 koni 22, z 45 krów 22, nadto 1 buhaja rasowego, za którego Moskale zapłacili 10 rubli. Trzoda chlewna licząca 96 sztuk, i drób wynoszący około 150 sztuk gęsi, kaczek, indyków i kur, przepadły prawie w zupełności. Ze złożonych w stodole 1800 kóp zboża niewymłóconego zostało tylko 400 kóp. Pozostałych 23 krów uratowano przed grabieżą tylko w ten sposób, że je przeprowadzono do ogrodu kolegiackiego, a gdy i tutaj nie były dość zabezpieczone, umieszczono je w suterenach Zakładu.

Na folwarku w Polanie zrabowano literalnie cały inwentarz żywy i martwy. Wszystkie do jednego konie, razem 10 par, tudzież wszystko bydło rasowe w liczbie 40 sztuk, zabrali Moskale, by rozsprzedać je między chłopów miejscowych po cenie 1—3 rubli od sztuki. Między chłopów też rozdano całą rasową trzodę chlewną, 140 sztuk, drób zaś, około 200 sztuk wynoszący, rozebrały między siebie chciwie okoliczne wieśniaczki. W rabunku tym brała udział część ludności z Polany, Berezowa, Tarnawki i Śliwnicy. Zabranó też wszystkie wozy, pługi, brony, siewniki i wszystką uprząż dla koni. Ze śpichrza przepadło wszystko zboże, 1500 kóp. Moskale brali dla siebie tylko siano i owies stosownie do potrzeby, resztę zabrali chłopci. Po części sami żołnierze dostawali zagrabione przedmioty na furgonach do gumien chłopskich, oczywiście nie bezinteresownie.

Dodajemy tu zaraz, że po pierwszym odejściu Moskali część owych chłopów, którzy uczestniczyli w rabunkach, z obawy przed karą złożyła razem około 1500 koron za zabrane lub zniszczone przedmioty na ręce Brata Radomskiego, zarządzającego folwarkami.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że żóldactwo moskiewskie, rabując i niszcząc, działało w prozumieniu z starszyzną wojskową, a przynajmniej że ośmielała je świadomości, iż tego rodzaju wybryki uchodzą bezkarnie. Jeden z oficerów oświadczył Ojcom wprost, że narazie pogodzić się muszą z temi stratami, gdyż sama komenda rosyjska jest bezsilna wobec butnego, rozzuchwalonego.

upojonego tryumfem żołdactwa. „Biliśmy na początku wojny nahajami“, mówił ów oficer „wieszaliśmy, rozstrzeliwaliśmy za rabunek, gdy jednak to wszystko nie skutkowało, daliśmy za wygrane“. We dworze p. Tchorznickiego w Nadybach inny oficer w poufnej rozmowie wyjawiał, że Rosyanie mają tajny nakaz niszczenia dworów w Galicyi. Pocieszano też Ojców zapewnieniem, że zjawi się później komisya, która stwierdzi i oszacuje szkody, wyrządzone Zakładowi, a rząd rosyjski szkody te wynagrodzi. Nikt jednak z Ojców nie był do tyla naiwnym, by brać na seryo te i tym podobne rosyjskie obietnice. Właśnie dowódca jednego z tych oddziałów, którzy najbardziej łupili, kazał sobie przy wyjeździe z Zakładu wystawić na piśmie poświadczenie Rektora, iż Zakład skutkiem postoju wojsk rosyjskich żadnej nie poniósł szkody.

Po tej nieomal kompletnej dewastacyi folwarków pozostawało Ojcom i Braciom już tylko bronić wszelkimi siłami tego, co Zakład posiadał jeszcze śród swoich murów. Konfiskaty Zakładu na rzecz skarbu rosyjskiego nie trzeba było się obawiać, póki Galicya nie była zdobyczą pewną w rękach Moskali.

Tymczasem i w miasteczku żołdactwo gospodarowało po kozacku. Rabowano przedewszystkiem sklepy, przeważnie żydowskie, tudzież mieszkania, opuszczone przez właścicieli. Tylko sklep burmistrza Strzeleckiego uszedł grabieży, dzięki temu, iż w tym samym domu na piętrze, w mieszkaniu burmistrza, stali kwaterą generałowie rosyjscy. Po Kolidynie, który w 2 lub 3 dni po swem przybyciu przeniósł się dalej na zachód, mieszkało tam po kolei jeszcze 3 generałów: Odyncow, Sigericz a trzeci niewiadomego nazwiska. Burmistrzem miasta zamianowali Moskała Rusina Jerzego Macuskiego, dotychczasowego członka rady miejskiej.

24. września po południu nadeszła piechota moskiewska. Oddział liczący do 100 ludzi i kilkunastu oficerów usadowił się na parterze Zakładu. Niebawem także boiska i wolne miejsca przed domem zapełniły się piechotą i artyleryą, część nawet, wylamawszy parkan, wtoczyła się do ogrodu kolegiackiego. Rabunki, rozumie się, nie ustawały na chwilę. Przyszła teraz kolej na pasiekę, znajdującą się w ogrodzie a liczącą 39 uli, które zupełnie wybrał z miodu pluton piechoty, umieszczony w ogrodzie niby dla strzeżenia domu przed możliwymi wybrykami żołnierzy. Ludzie z tego plutonu pospuszczali także wszystkie cztery stawki, położone w tymże ogrodzie, z których trzy były znakomicie zarybione,



czwarty zaś służył za pływalnię dla wychowanków. W sadach znowu strząsano z drzew dojrzewające jabłka i gruszki tudzież wrywano jarzyny, w czym razem z żołnierzami moskiewskimi czynny udział brały nie mniej chciwe mienia cudzego jednostki z pośród ludności miejscowej i okolicznej.

26. września rano wyniosło się wojsko z Zakładu, zostawiając po sobie kupy brudów i śmieci. Ojcowie i Bracia odetchnęli na chwilę po ciężkiej opresyi dni ostatnich. Na chwilę tylko, bo wnet nadjechał oficer z oznajmieniem, że do Zakładu sprowadzi się w najbliższym czasie rosyjski szpital polowy. Zabrano się do czyszczenia parteru i do przenoszenia reszty cenniejszych mebli z konwiktu do kolegium. Po południu przybył bakterjolog z Petersburga, wysłany w te strony w celu badania cholery, szerzącej się coraz gwałtowniej wśród Moskali a w słabszej cokolwiek mierze także wśród miejscowej i okolicznej ludności cywilnej. Bakterjolog umieścił się w sali wykładowej fizyki i przyległym laboratorium chemicznem.

Nazajutrz 27. września nowa niemiła niespodzianka. Jeszcze w godzinach porannych przedstawił się Rektorowi kapitan Symeonow, by oznajmić, że do Zakładu przenosi się sam dowódca 8-jej armii, gen. Brusilów, wraz ze swoim sztabem. Zaraz też kapitan z O. Rostworowskim zaczął obchodzić dom i rozglądać się za odpowiednią dla generała ubikacją. Zrazu mu żaden lokal nie dogadzał, chciał już zabrać pokój samego Rektora, wreszcie jakby „od biedy“ zgodził się na oddanie generałowi pokoju, który poprzednio zajmował Arcyksiążę Leopold Salwator. Kazał jednak zaraz znosić do niego różne meble, zgoła niepotrzebne, zasłać chodnikami cały korytarz i schody od głównej bramy aż do drzwi pokoju generalskiego i poustawiać kwiaty po bokach. Generał nie zjawił się jednak tym razem w Zakładzie. Domyślano się, co było tego przyczyną. Oto jeszcze 27. września po południu tabor rosyjski, ulokowany w miasteczku i w Bąkowicach, rozpoczął ruch wsteczny ku Samborowi i wśród oficerów rosyjskich dał się spostrzedz nerwowy niepokój. Przypuszczano więc, że Radko Dmitriew doznał porażki pod Przemyślem i skutkiem tego Brusilów widzi się zmuszonym, część wojsk swoich wysłać w pomoc pod oblęganą twierdzą.

Nazajutrz ukazały się także od strony Starzawy wracające treny rosyjskie. Przed południem wyniósł się kapitan Symeonow,

kwatermistrz Brusilowa, a po południu pożegnał Zakład także bakteryolog. Wieczorem opróżniły się boiska i folwark z wojska, oficerowie opuścili Zakład, zostawiając tylko straż przy bramie głównej, jednakże i ta oddaliła się w ciągu nocy. Ruch odwrotowy wojsk rosyjskich trwał jeszcze przez cały dzień następny a 30-go września rano nie było już w Bąkowicach Moskali, w mieście zaś tylko nie wielu się jeszcze kręciło.

Mieszkańcy Zakładu znowu lżej odetchnęli, zdawało się bowiem, że nieprzyjaciel w stanowczem znajduje się odwrocie. Zabrano się do naprawy płotów, zwłaszcza na około ogrodu klauzurowego i obejrzano wodociąg, którym od paru dni dochodziła woda mętna i w skąpej ilości. Przekonano się też rychło, że żołnierze, wartujący na garbie suszyckim, zakręcili główny dopływ i że nadto próbowano wylamać żelazne drzwi głównego zbiornika, co się jednak nie powiodło, bo były tylko nieco odgięte. W schronisko leśnem, należącym do Zakładu, znaleziono wszystkie drzwi rozbite, z wewnętrznego urządzenia zaś, co tylko się dało, było zabrane lub rozrzucone.

Jeszcze tego samego dnia po południu nadjechały od Starej Soli cztery baterye artyleryi polowej z pułkownikiem Uedyniajewem i Kotowiczem (Polakiem) na czele. Uedyniajew z swoimi oficerami i częścią ludzi zakwaterował się w Zakładzie, reszta zaś żołnierzy wraz z działami rozmieściła się na folwarku i po boiskach. Od oficerów tych dowiedziano się, że przyczyną odwrotu były istotnie kolosalne straty, poniesione przez Moskali pod Przemyślem.

Dnia 1-go października po południu zjechał do Zakładu rosyjski oddział sanitarny ze Starego Sambora i na pierwszym piętrze konwiktu urządził szpital. Lekarze płacili za wszystko, co brali od Zakładu, a personal niższy szkód znaczniejszych nie wyrządził.

Nazajutrz rano zaszczycono Zakład pierwszą gruntowniejszą rewizją domowa. Moskale za pierwszego pobytu swego w Chyrowie tylko trzy, za drugiej inwazyi zaś kilkanaście razy przedsięwzięli przeszukiwanie domu; powodu, dla którego rewizya była przedsiębrana, zwykle nie wymieniali lub też pozorowali ją mniej lub więcej blahym pretekstem.

Pierwszą taką rewizyę, będącą zrozumiałym środkiem ostrożności i dość łagodną co do formy, odbył oficer inżynierji w przeddzień zapowiedzianego, lecz nie doszłego przyjazdu Brusilowa.



Obszedł tylko oba piętra, poddasze i wieżę kaplicy, badając pilnie, czy firanki w oknach nie są zaopatrzone w podejrzane znaki, za pomocą których możnaby udzielać wiadomości na dalszą odległość. Gdy w jakim pokoju znalazł pióropusz do strzepywania prochu, polecił go chować lub zniszczyć. Skonfiskował też jako „kontra-bandę“ parę flag o barwach papieskich i sodalicyi Maryańskiej, znalezionych pod kopułą wieży kaplicznej, z której w pewne dni uroczyste, obchodzone przez Zakład, bywały wywieszane. Następnie kazał Rektorowi podpisać deklarację, mocą której w imieniu własnem i podwładnych swoich obowiązywał się nie znosić z Austryakami za pomocą jakiegobądź rodzaju sygnałów optycznych.

Drugą rewizyę przedsięwziął 2. października komendant etapny kapitan Treszczów. Odebrawszy od Rektora spis wszystkich obecnych w domu zakonników jakoteż służby, obszedł cały gmach Zakładu, w którym interesował go przedewszystkiem „niz“, t. zn. parter i suteryny, gdzie mieściły się składy zapasów żywności i piwnica.

Od 15. października zaczęto chorych i rannych z pod Przemysła zwozić do szpitala, urządzonego w Zakładzie a rozszerzonego niebawem jeszcze i na 2. piętro konwiktu. Liczba pacjentów z wojska rosyjskiego za pierwszej inwazyi nie przenosiła nigdy 100 osób. Cholerycznych na szczęście nie przyjmowano do tego szpitala, lecz odsyłano do Starej Soli i dajęj na wschód, gdzie Rosyane mieli lazarety epidemiczne. Dzięki temu zaraza nie dostała się w mury Zakładu za pierwszego pobytu Moskali. Ale i później przez cały czas, przez który szitale, nawet takie, które miały oddziały dla chorób zakaźnych, mieściły się w Zakładzie, nie zdarzył się ani jeden wypadek zasłabnięcia na cholere czy tyfus wśród jego mieszkańców, a ze służby ofiarą epidemii padły tylko nieliczne jednostki, które mieszkały poza murami Zakładu. Dość dużo ofiar zabrała cholera pod koniec pierwszej inwazyi z pośród ludności Chyrowa i sąsiednich osad. Ojcowie chętnie spieszyli z postugą religijną do zapowietrzonych, zastępując w obsłudze parafii łacińskiej i grecko-katolickiej nieobecnych proboszczów.

W miasteczku i w Bąkowicach stało w tym czasie już niewiele Moskali, bo tylko jeden batalion piechoty i cztery baterie lekkiej artyleryi polnej. Ponieważ duże mosty na Strwiążu były uszkodzone, Moskałe pobudowali dwa małe mostki pod samą stacją kolejową dla przewozu dział i furgonów. Mostki te, oparte

wprost o brzegi terenu zalewowego rzeki, skutkiem częstych opadów atmosferycznych i spowodowanego nimi podniesienia wodosału stały się wkrótce nie do użycia. Nietylko samochody, nieliczne i rzadko się ukazujące, ale także i wozy taboru rosyjskiego omijały zwykle miasteczko i obierały drogę przez Bąkowice. Z kolei żelaznej Rosyanie mało korzystali. Sześć lub siedm razy wszystkiego ujrano pociąg rosyjski na stacyi w Posadzie Chyrowskiej, a raz tylko zajechał na dworzec miejski i to dopiero w sam dzień odwrotu.

Obok Moskali i cholery ukazał się w Chyrowie z początkiem października nowy niepożądany gość. Ludności miasteczka zaczął głód dokuczać. Zabrakło mąki, mięsa, masła, nawet soli. Wieczorami było ciemno po mieście, bo i zapasy nafty się wyczerpały. A przytem pluta jesienna, błoto po kolana na wyjeżdżonych ulicach i gościńcach. W Zakładzie na szczęście było jeszcze trochę schowanych zapasów, choć i tutaj wikt był ograniczony, gdyż prócz 17 zakonników trzeba było jeszcze żywić około 40 osób służby i rodzin tychże, którym Zakład użyczał schronienia w swych murach.

Dnia 6-go października przedsięwzięto w Zakładzie trzecią z rzędu rewizję domową, różniącą się od poprzednich pewną brutalną bezwzględnością, z jaką się obchodzono z domownikami. O godzinie 10-tej przed południem zjawił się jakiś młody „sztabskapitan“, przysłany od generała, stojącego kwaterą w Chyrowie, z oddziałem 10 żołnierzy i zażądał najpierw zwołania wszystkich zakonników i całej służby w jedno miejsce na korytarz parterowy obok jadalni. Nim się wszyscy zdołali zebrać, jegomość ów z buntą, arogacką miną chodził nerwowo po kurytarzu, bijąc się szpicruta po cholewach, jak gdyby chciał nabrać rozmachu do poczęstowania razami swoich ofiar. Na szczęście oberwał porządnie tylko pewien żołnierz sanitarny, który, korzystając z dokonywającej się rewizyi, wkradł się do kolegium, by inyszkować po pokojach. Gdy już wszyscy się zeszli na wskazane miejsce, oficer ogłosił ich tymczasowymi aresztantami i kazał im wejść do pokoju, przylegającego do jadalni i tamże pozostać aż do ukończenia rewizyi. Przed drzwiami pokoju postawił żołnierza z bagnetem. Następnie wzięwszy z sobą X. Libińskiego i Br. Kurka, ślusarza, kazał się oprowadzać kolejno po wszystkich ubikacyach, zapowiadając zaraz na wstępie, że każde drzwi, które nie dadzą się otworzyć, będą

bez ceremonii wybite. Jeden też z żołnierzy zaopatrzony był w ogromny młot kowalski. Rewizya trwała od godziny 10-tej z rana do pół do piątej po południu. Z pośród uwięzionych jednemu tylko Br. kucharzowi pozwolono po pewnym czasie wrócić do swoich funkcji kuchennych, ponieważ gotował obiad także dla popa i lekarzy szpitalnych, oraz zabrać z sobą 2 kuchcików, dodawszy jednak każdemu z nich osobnego żołnierza, jako nieodstęp nego stróża. Gdy po upływie paru godzin zwrócono oficerowi uwagę, że zamykanie i głodzenie takiego 70 letniego starca, jak Ks. Baudiss, jest postępowaniem niehumanitarnym, odpowiedział fraze sem stereotypowym u Moskali: „ A la guerre comme à la guerre“ i odmówił wypuszczenia go na wolność.

Rewizya zaczęła się od pokoju X. Rektora, który z możliwą dokładnością przeszukano, następnie stawała się coraz bardziej powierzchowną i pobieżną i skończyła się na strychu, który obe szli tylko sami żołnierze. Szukano głównie broni i innej „kontra bandy wojennej“. Znalaziono też istotnie i zabrano 2 strzelby my śliwskie, jeden brauning, 2 rewolwery, lunetę wcale dobrą, lornetkę teatralną, 3 ciupagi góralskie, oszczep indyjski do zabijania tygry sów, pochodzący ze zbioru etnograficznego, wreszcie jedną sie kierę do rąbania drzewa. Wszystkie te przedmioty zniesiono do pokoju rektorskiego. Oficer chciał zabrać z sobą jeszcze dużą lunetę astronomiczną, odstąpił jednak później od tego zamiaru. Dwie mapy okolic Chyrowa, przypadkiem gdzieś po pokojach wykryte, schował do kieszeni. Przedewszystkiem zaś kazał poprzecinać w kilkunastu miejscach wszystkie przewody telefoniczne i druty od dzwonek elektrycznych. W ciągu rewizyi wyszedł też na jaw właściwy jej powód i cel. Oto podejrzewano mieszkańców Zakładu o znoszenie się z załogą Przemysła za pomocą podzie mnego telefonu czy kablu. Zauważono także kilkakrotnie Ojców, wyzierających z okien 2. piętra Zakładu przez lornetkę lub lunetę, z czego powstało przypuszczenie, że dają jakieś znaki — do Prze myśla. „Sztabskapitan“ zapowiedział też przy końcu rewizyi, że wojsko otrzymało polecenie strzelać do okna, w którymby ujrzano księdza z lornetką czy lunetą.

Po skończonej rewizyi i uwolnieniu Ojców i służby z pod straży przystąpiono do decyzji o ostatecznym losie skonfiskowanej „kontrabandy“. Skończyło się na tem, że sztabskapitan zabrał z sobą do miasta brauning, strzelby, lornetkę i lunetę odręczną.



Resztę „kontrabandy“ umieszczono w osobnym pokoju, który zamknięto i opieczętowano. Tym sposobem uratowaną była przynajmniej luneta astronomiczna, jeden z najcenniejszych przyrządów gabinetu fizykalnego, wartości 4000 koron. Nazajutrz gruchnęła wśród żołnierzy moskiewskich pogłoska, jakoby w Zakładzie przy wczorajszej rewizji znaleziono bomby i 30 uzbrojonych Austryaków. Że przy obecnem przetrząsaniu domu, jak przy każdej prawie następnej rewizji, chodziło Moskałom, ubocznie przynajmniej, także o zbadanie stanu zapasów żywności w Zakładzie, rozumie się przez się. To też zaraz następnego dnia zjawił się oficer intendanturowy przed Rektorem z żądaniem odstąpienia mu pewnej ilości krów, nadto masła, mąki itp. artykułów. X. Rostworowski zgodził się na sprzedaż 7 krów i 200 kl. masła. Nazajutrz oficer zabrał krowy, płacąc po 75. rubli za sztukę.

Dn. 8. października dowiedziano się od oficerów rosyjskich, że nasi rozpoczęli nową ofensywę i z nad Sanu idą na odsiecz Przemyśla. Od Sanoka napierają 3 korpusy, wobec których Rosyanom wypadnie prawdopodobnie zabrać się do odwrotu w stronę Sambora. Tak się też stało. W ciągu następnej nocy Zakład został opróżniony zarówno ze szpitala jak i wojska. Nazajutrz rano miasteczko i folwark bąkowicki wolne były od Moskali a ostatni odchodzący żołnierze uzasadniali odejście Moskali zmyśloną nowiną o upadku Przemyśla i mającym teraz nastąpić pochodzie Rosyan na Kraków.

Odwrót Rosyan był tak pospieszny, że zostawili nawet chleb niedopieczony w piekarni Zakładowej. Gdy zaś nad ranem Bracia obchodzili ubikacje, które poprzednio zajmowali Rosyanie, znaleźli jeszcze wiele innych zapomnianych w pośpiechu rzeczy, i — 10 szewców ze spakowanym warsztatem szewskim i znacznym zapasem skór. Nie stało już podwód dla zabrania pakunków, przeto kazano owym żołnierzom-rzemieślnikom pozostać na ich straży. Dopiero następnego dnia rano, tuż przed wkroczeniem Austryaków, przyjechała fura, która część pakunków i dwóch ludzi zabrała.

Gdy 9. października po obiedzie Ks. Zatlókiewicz wybrał się na pogrzeb trzech nieboszczyków, zmarłych na cholere, nie mógł się przedostać na cmentarz, nawet po parogodzinnem czekaniu, i pogrzeb trzeba było odłożyć. Od godz. 2-iej w nocy bowiem aż do 4-iej po południu jedną, nieprzerwaną, zbitą kolumną ciągnęły gościńcem wojska moskiewskie od strony Dobromila przez Chyrów



ku Samborowi. Wciągu tego samego popołudnia zakwaterował się jeszcze drobny oddział konnicy na folwarku, ale i ten wyniósł się następnej nocy.

Odwrót Moskali odbył się bez ofiar w życiu ludzkim ze strony ludności miejscowej i bez pożóg, których się najwięcej obawiano. Rozumie się, że nie obeszło się bez aktów gwałtu lżejszej natury. Ściągano np. ludziom przemocą buty z nóg, porozbijano jeszcze parę sklepów i mieszkań żydowskich, zabrano mieszczanom pewną liczbę koni lub też właściciele tychże zmuszono do dostarczenia podwód dla cofającego się wojska.

### **3. Zakład w czasie dwudziestosześciodniowej walki między Przemysłem a Starym Samborem.**

W sobotę dnia 10. października nastąpiło wreszcie oswobodzenie Chyrowa od gości rosyjskich. Niespełna 3 tygodnie tylko trwał pierwszy ich pobyt a wszystkim tygodnie te wydawały się miesiącami. Około godziny 9-ej z rana odezwały się nagle strzały karabinowe koło zachodniego mostu nad Strwiążem. Służba donosi, że forpocztę austriackie ścierają się z tylną strażą Rosyan. W godzinę później zjawia się przed Zakładem patrol austriacki, z podporucznikiem na czele, wypytyjąc się, czy Zakład wolny od Moskali. Zaprowadzono patrol do owych 8 szewców, których uchodzący Rosyanie nie zdołali na czas wywieźć. Wszyscy oddali się bez oporu, nawet z ochotą w ręce naszych, tylko trzech z pośród nich, będących wyznania mojżeszowego, upewniało się raz po raz, że nie będą przez Austriaków rozstrzelani.

Niebawem ujrzano z okien górnego piętra Zakładu piechotę austriacko-węgierską, wspinającą się wydłużoną linią na grzbiet górski, który ciągnie się między Chyrowem a Suszycą. Nieopisana radość zapanowała w Zakładzie i nie żałowano też chleba i wina nadchodzącym kolejno patrolom. Koło południa większe oddziały piechoty i konnicy naszej wkroczyły do miasteczka.

Tutaj w sposób zabawny wpadł w ręce naszych oficer rosyjski. Oficer ten dnia poprzedniego otrzymał był rozkaz wysadzenia obu stacyi wodnych, ustawionych na tutejszych dworcach kolei żelaznej. Przejeżdżając konno przed sklepem burmistrza Strzeleckiego, kazał sobie podać 2 butelki starego miodu, które zaraz

na miejscu duszkiem wychylił, a podobno niedawno przedtem już uraczył się był szlachetnym napojem. Następnie udał się na dworzec Chyrowski i wszedł do wnętrza wieży stacyi wodnej. Na dworze było chłodno i brzydko, w środku wieży zaś zastał oficer miłe ciepło, nęcące do krótkiego choćby wypoczynku. Wyciągnął się więc na podłodze i — zasnął snem tak twardym, że nazajutrz około południa zastali go jeszcze w objęciach Morfeusza wkraczający Austriacy a obok niego proszek wybuchowy. Dzięki temu ocalały tym razem stacje wodne kolei. Także i innych budynków stacyjnych Moskale przy pierwszym odwróceniu nie uszkodzili, zostawili po sobie tylko straszliwy brud i nieporządek. Żywopłoty pobliskie zaś poobwieszane były paskami papierowymi, pochodzącymi z przyrządów telegraficznych, co przypominało choinki Bożego Narodzenia.

Napierani przez naszych, Moskale wśród drobnych utarczek cofali się zwolna ku wschodowi. Po południu nasi zajęli Polanę i Słochynie i otworzyli ogień z dział do Moskali, którzy również energicznie odpowiadali ogniem armatnim z Laszek Murowanych i Grodowic.

Pod wieczór tegoż dnia dwie Komendy korpusne z czterema generałami, wśród nich Csanádi i Goiginger, zakwaterowały się w Zakładzie. Nazajutrz przybyła jeszcze trzecia komenda z gen. Kövessem, a prócz tego rozmieściły się w Zakładzie trzy szpitale polowe. Zajęto więc cały Zakład, z wyjątkiem parteru Kolegium, gdzie znajdowały się mieszkania wszystkich Ojców i Braci naówczas obecnych.

Niebawem zaczęli napływać pierwsi ranni. Już pod Berezowem wywiązała się nieco zaciętsza utarczka z tylną strażą Rosyan. Odtąd dzień w dzień od rana do wieczora, niekiedy nawet do późnej nocy, trwała strzelanina. Moskale stawiali zaciekle opór, który przelamać było zadaniem nader trudnem dla naszych, będących w liczebnej mniejszości. Nasi bowiem w sile półczwarta korpusa mieli przeciwko sobie siedm korpusów nieprzyjacielskich armii Brusilowa.

Zacząła się więc 26-dniowa walka na linii, idącej od Medyki do Starego Sambora. Na froncie tym między Nowem Miastem a Starym Samborem rozłożyło się naszych 2 i pół korpusu, a równocześnie od południa, od Turki, napierał osobny korpus pod gen. Terstyjańskim.

14. października przybył na krótko do Zakładu gen Böhner-Ermolli, wódz 4. armii austriackiej. Miał zamiar przenieść się po upływie tygodnia do Chyrowa, gdyby, jak przypuszczano, powiodło się tymczasem wyprzeć nieprzyjaciela poza Sambor. Niestety nie można się było doczekać tego upragnionego posunięcia się naprzód, a przez pierwszy tydzień tej walki położenie było ciągle krytyczne. Nastąpił więc dla mieszkańców Zakładu znowu przykre chwile niepewności, niepokojące perspektywą powrotu Moskali. A stanowiska ich były zaledwo na 5 kilometrów od Zakładu oddalone. 14. października położenie było tak niepewne, że oficerowie austriaccy lada chwila spodziewali się otrzymać rozkaz do odwrotu. Na szczęście sytuacja poprawiła się w następnych dniach.

Skutkiem tej zażartej walki szpital polowy, urządzony w Zakładzie, szybko zapelniał się ciężko rannymi. Lżej ranni, nadchodzący z frontu, zbierali się codziennie od rana do wieczora na dziedzińcu Zakładowym, skąd po oględzinach lekarskich wyprawiano ich dalej w stronę Sanoka. Bywały dni, zwłaszcza w pierwszych 2 tygodniach tej walki, w których liczba rannych, przesuwająca się w ciągu doby przez Zakład, dochodziła 4000. Wnętrze konwiktów przedstawiało też wprost odrażający widok. Podłogi i posadzki korytarzy zdawały się kapać w kałużach błota i krwi, ranni żywi i nieżywi, częstokroć okropnie okaleczeni, leżeli wyciągnięci na kupach śnieci, gdyż nie stało już słomy na pościel dla tylu pacjentów, a z wszystkich stron odzywały się jęki szarpanych konwulsjami i walczących z śmiercią. Aż do ponownego odwrotu naszych wojsk leżało w Zakładzie stale parę tysięcy chorych. Rosła też szybko liczba mogił w sadzie za kaplicą.

Równocześnie z naszym wojskiem wróciła do Chyrowa żandarmerya austriacka, wzmocniona żandarmeryą węgierską, a w Zakładzie przy komendach zainstalował się sąd wojenny i niebawem rozpoczął swe czynności. Jeszcze w pierwszych dniach po powrocie naszych przyprowadzono skądś od strony Starzawy kilku chłopów ruskich, przyłapanych na szpiegostwie czy zdradzie i zasądzono na śmierć; 15. października rozstrzelano ich i pogrzebano za sadem. W następnych dniach rozstrzelano i pochowano w ogrodzie kolegiackim pięciu innych chłopów. Nie bardzo pożądanym dla Zakładu był tego rodzaju użytek jego gruntów, jednakże niepodobna było temu zapobiedz. Nadto żandarmerya przyaresztowała z chłopów tutejszych tych, którzy najbardziej obciążeni byli



udziałem w grabieży folwarków Zakładowych. Z pośród nich są wojenny pięciu skazał na śmierć za rabunek i czynną pomoc, dostarczoną nieprzyjacielowi, innych za osobistym wstawieniem się Rektora puszczono wolno. Do skazanych, na których d. 17. października wykonano wyrok w ogrodzie kolegiackim nad stawkami, należał także wójt gminy Polany.

20. dnia tegoż miesiąca wrócił do Chyrowa personal kolejowy i pocztowy i zabrał się do porządkowania obu stacyi kolejowych. W 5 dni później odezwał się znowu po raz pierwszy po pięciodniowej przerwie świst austriackiego pociągu, przybyłego ze Sanoka.

27. października zjechał do Zakładu Arcyks. Leopold Salwator w towarzystwie ks. Lobkowitza i barona Wolf-Schneider von Arno i zaszczycił też Ojców swemi odwiedzinami. Nazajutrz przybył następca tronu, Arcyks. Karol Franciszek Józef i bawił u komend jakie dwie godziny. W tym samym czasie odwiedził szpital i Ojców także biskup połowy Ks. Dr. Bielik.

Na froncie bojowym wrzało bez przerwy. W drugim tygodniu tej 26-dniowej walki sprowadzono dwa moździerze, a ustawiwszy je za Polaną przy trakcie samborskim wyrzucono z nich przeszło 70 pocisków na pozycye moskiewskie. Rozbito tymi pociskami zabetonowane stanowiska artyleryi rosyjskiej w rafinerii nafty w Głęboce. Gen. Tersztyański, który nadchodził od Turki, jeszcze w pierwszym tygodniu zmuszony był z pod Starego Sambora cofnąć się o 40 kilometrów, zaraz jednak wznowił swą ofenzywę i w drugim tygodniu walki wszedł w kontakt z oddziałami, działającymi od strony Chyrowa i Suszycy. Około 1. listopada według twierdzenia naszych oficerów pozycye austriackie były już do tego stopnia umocnione, że przełamania frontu przez nieprzyjaciela nie należało odtąd zbytnio się lękać. Codziennie też nasi zyskiwali na terenie koło Starego Sambora. Na nieszczęście powiodło się wtedy Moskalom odrzucić Niemców od Warszawy i wkrótce też w Chyrowie wśród naszych zaczęto przebąkiwać o konieczności ponownego odwrotu ku Zachodowi.

W niedzielę 1. listopada, w uroczystość wszystkich Świętych, mieliśmy widok dziwnie smętny i rozrzewniający. Po nastaniu zmroku zajaśniały w ogrodach Zakładu i po okolicy setki światełek. To żołnierze obchodzili zaduszki, czcząc pamięć swoich poległych towarzyszków broni.



Nazajutrz nadeszła wieść o wypowiedzeniu Rosyi wojny przez Turcyę. Nastrój radosny, który z tego powodu, zapanował wśród wojska i ludności cywilnej, podniosło jeszcze doniesienie z frontu o cofaniu się lewego skrzydła rosyjskiego pod Starym Samborem. Tem przykrzejszą niespodzianką był rozpoczynający się nazajutrz, d. 3. listopada, odwrót naszych. Szpitale na gwałt zaczęły się pakować i ruszać ku Sanokowi. Całą noc ciągnęło wojsko i tobor gościńcami, straszliwie już poniszczonymi, bądź w stronę Przemyśla, bądź na zachód. Dnia następnego komenda korpuśna z gen. Kövessem opuściła Zakład.

Wobec takiego obrotu rzeczy Rektor Zakładu wysłał kolejną dwóch Braci, Radomskiego i Hoffmana, z ocalonym w czasie poprzedniej inwazyi rosyjskiej zapasem gotówki do N. Sącza. Po wyjeździe gen. Kövessa pozostało w Zakładzie jeszcze kilku oficerów i żołnierzy, tudzież garstka chorych. Przyłączył się do nich niebawem szwadron huzarów, należący do straży tylnej naszych.

5. listopada po południu odbył się zacięty pojedynek naszej artyleryi, ustawionej na Polanie i w Posadzie Chyrowskiej z artylerją rosyjską. Kanonada była tak silna, że ściany budynków drżały w Zakładzie, słychać było świst prujących powietrze pocisków. Śród paniki moc ludzi z najbliższego otoczenia przybiegła do Zakładu, prosząc o schronienie w suterynach, dokąd też wielu ze służby zniosło swe ruchomości, by je uchronić przed rabunkiem wracających Moskali. Około g. 6-ej pod wieczór huzarzy i telefoniści opuścili Zakład. Pozostali z wojska naszego tylko chorzy żołnierze, których odchodzący lekarze osobno polecili opiece Ojców. Nazajutrz znaleziono w konwikcie 2 nieboszczyków i 2 rannych, będących jeszcze przy życiu. Zajął się nimi infirmarz Zakładu Br. Buzalski, przybrawszy do pomocy starego służącego. W pawilonie izolacyjnym zaś zastano 12 cholerycznych, z których trzech już nie żyło.

#### 4. Powtórny najazd rosyjski.

Po odejściu huzarów mieszkańcy Zakładu, pozostawieni samym sobie, z ciężkim sercem oczekiwali ponownego najścia moskiewskich gości. Ojców było obecnych sześciu, gdyż O. Libiński parę dni przedtem objął funkcyę kapelana w pociągu szpitalnym, zabierającym ostatnich chorych żołnierzy z wszystkich szpitali

wojskowych, urządzonych na linii Nowe Miasto-Chyrów-Lisko, i nie wrócił do Zakładu przed jego oswobodzeniem. Braci laików pozostało dziewięciu. Szczupła ta garstka ludzi spędziła wieczór dn. 5. listopada prawie po ciemku, gdyż oficer huzarski poradził był nie zapalać świateł w pokojach, by Rosyanie, nie mając innego celu, nie strzelali przypadkiem z armat do Zakładu. Około godz. 7-ej wysadzili nasi ponownie mosty na Strwiążu a w miasteczku powstał dość wielki pożar tuż koło stacyi skutkiem nieostrożności żołnierzy. Miasteczko było obecnie bardziej wyludnione niż za pierwszej inwazyi. Ze służby folwarcznej Zakładu także niektóre jednostki chciały ratować się ucieczką i z trudem tylko zdołał X. Rektor odwieść je od tego zamiaru.

Następnego dnia, 6. listopada, około g. 10-ej z rana pierwsze patrole moskiewskie ukazały się dokoła Zakładu. Niebawem też zjawił się kapitan z eskortą i przedsięwziął rewizyę domu, obchodząc przedewszystkiem suteryny i strychy. Jednocześnie wtłoczyła się do Zakładu moc żołnierzy z oficerami na kwaterę. Śród oficerów było wiele znanych Ojcom z czasu pierwszej inwazyi, a i oni obeznani byli także z wewnętrznem urządzeniem Zakładu. Bez ceremonii więc rozlokowali się tym razem nie tylko w konwikcie, lecz także i w samym kolegium, gospodarując w Zakładzie, jakby we własnym domu. Jeszcze tegoż dnia pod wieczór żołądactwo włamało się do szatni konwiktów i do biblioteki szkolnej, grabiąc lub rozrzucając złożone tamże przedmioty. Oficer dyżurny na zażalenie Rektora wyznaczył straż do pilnowania sal naukowych i bibliotek, wnet jednak usunięto ją a włamywania się i rabunki były odtąd przez czas dłuższy na porządku dziennym.

8. listopada oznajmiono X. Rostworowskiemu, że do Zakładu przenosi się na kwaterę gen. Brusilów wraz ze swoim sztabem. Kazano żołnierzom oczyścić Zakład, oficerom zaś i szeregowcom, którzy zajęli byli kolegium, przenieść się gdzieindziej. Ci znowu zażądali od Rektora poświadczenia, stwierdzającego, że Zakład nie poniósł żadnej szkody przez pobyt wojsk rosyjskich. Rektor jednakże tym razem odmówił.

O g. 3-ej popołudniu zjechał Brusilów. Rektor złożył mu zaraz wizytę a generał przyjął go bardzo grzecznie, wypytując się na samym wstępie o szkody, wyrządzone Zakładowi przez Rosyan, i prosząc Rektora, by mu sporządził spis tych szkód. Wyraził też życzenie, by mu o ewentualnych dalszych szkodach zaraz osobi-

ście doniósł celem surowego ukarania winnych. Rektor wręczył generałowi nazajutrz rachunek za rabunki i inne szkody, dokonane przez wojsko rosyjskie; opiewał on na łączną sumę 130.000 kor.

Wprawdzie korzystne wrażenie, jakie Brusilów przy pierwszym spotkaniu zrobił na Rektorze Zakładu, osłabło nieco jeszcze tegoż wieczora, gdy komendant kwatery sztabowej, hr. Goeden, oznajmił, że odtąd Ojcom i Braciom nie wolno wychodzić z Zakładu bez jego wiedzy, służbie zaś tylko za kartkami legitymacyjnymi, podpisanymi przez Rektora. Zarządzenie to dało się jednak zrozumieć do pewnego stopnia jako środek ostrożności.

Nazajutrz rano Brusilów oddał wizytę X. Rostworowskiemu i rozmawiał z nim około pół godziny, między innymi także o zapowiadającej się nowej erze przyjaźni między Rosyanami a Polakami. Gładki i cywilizowany w manierach, objawiający wiele życzliwości i prawości charakteru w rozmowie, umiał spotęgować jeszcze dodatnie wrażenie wczorajsze. Jednocześnie z tą wizytą odbyła się nowa rewizja suteryn i części strychów, przyczem badano przede wszystkim przewody telefoniczne, przecinając je raz jeszcze, choć już przy rewizjach za pierwszej okupacji gruntownie je zniszczono.

10-go listopada wielu innych oficerów rosyjskich, idąc za przykładem komendanta 8-ej armii, złożyło wizyty Rektorowi, wśród nich osobistość, która uchodzić może za typowego przedstawiciela wyższego czynownictwa rosyjskiego. Był to pułkownik hr. Szerebietiew, były gubernator Wołynia a w czasie inwazyi gubernator wojenny Lwowa. Zabawił u Rektora przeszło godzinę a w następnych dniach zachodził do niego na pogadankę, rozmawiając z nim z taką konfidencją i pozorną szczerością, że zdołał sobie całkowicie pozyskać sympatyę X. Rostworowskiego i ośmielić go do wzajemnej otwartości.

Przez cały dzień 9. listop. lekarze przy pomocy sanitetów dezynfekcyonowali zakład, co odpowiadało istotnej potrzebie. Następnego dnia kazano żołdatom robić porządek w ogrodzie, w którym Brusilów zamierzał używać codziennie przechadzki. Żołnierze, nie wiedząc, co właściwie mają robić, równali kretowiny. Charakterystycznym dla karności, panującej w armii rosyjskiej, jest i to, że przez cały czas pobytu Brusilowa w Zakładzie, pod jego niejako okiem, codziennie prawie powtarzały się rabunki i włamywania żołnierzy, a skargi, zanoszone z tego powodu do komendanta kwa-

tery sztabowej albo nic albo mało co skutkowały. Podawano, jak tego zażądał był Brusilów, spisy szkód. Przyjmowano je wprawdzie z grzecznością, o wynagrodzeniu atoli nie było mowy. W tym też czasie zabrano Zakładowi dalsze 2 konie, tak że wszystkiego rozporządzał już tylko dwiema parami.

Nadszedł dzień 13. listopada, najferalniejszy, jaki Zakład przeszedł w ciągu całej wojny. Jeszcze przed południem zjawilo się u Rektora dwóch nieznanym mu oficerów, którzy jęli wypytywać go o szkody, przez wojska rosyjskie Zakładowi wyrządzone. Rektor zrazu był przekonany, że to rodzaj komisji, wydelegowanej przez Brusilowa na skutek wniesionego poprzednio zażalenia. Niebawem jednak z toku indagacji wyczuł, że tych panów, z których jeden był kapitanem żandarmeryi, w gruncie rzeczy co innego bardziej obchodzi, niż grabież wojsk. Oto pragnęli wybadać, czy Rektor osobiście nie miał jakiego udziału w wymierzeniu przez władze austriackie kary śmierci na owych pięciu chłopach ruskich z Chyrowa i okolicy, którzy wraz z żołdatami rabowali folwarki Zakładu. Z rozmowy tej Rektor wyniósł niejasną świadomość, że z kół miejscowej ludności wpłynęło do starszyny moskiewskiej oskarżenie o współudział w rostrzelaniu wspomnianych chłopów-rabusiów. Starał się jednak uspokoić, przywołując sobie na pamięć uprzejme zachowanie się Brusilowa i Szeremetiewa, którzy przecież sprawę odszkodowania za grabież pomyślnie przyrzekli załatwić.

W parę godzin później przyaresztowano karbowego folwarku, Michała Piotrowskiego. Kapitan żandarmów przeprowadził z nim formalne śledztwo, dusząc go i męcząc, by przyznał się do współudziału w straceniu chłopów ruskich, tudzież by wyjawil gdzie ukrywa się Br. Radomski, zarządzający folwarkami zakładowymi. Po skończonem śledztwie i zamknięciu Piotrowskiego do jednej z sal konwiktowych Rektor udał się do kapitana żandarmeryi i wszelkimi siłami starał się wyjednać uwolnienie aresztowanego. Wszystkie atoli przedstawienia pozostały bez skutku, nawet kaucyi i gwarancyi osobistej, ofiarowanej przez Rektora za uwięzionego, kapitan nie chciał przyjąć, nie pozwolił też Rektorowi widzieć się z Piotrowskim.

Wtedy X. Rostworowski postanowił zwrócić się wprost do Brusilowa. Ponieważ ten w owej chwili nie był w domu, Rektor napisał do niego list francuski, w którym przedstawił mu rzeczy-



wisty stan rzeczy. Zaręczał, że karbowy Piotrowski nie był wezwany na świadka w sprawie chłopów, straconych na mocy wyroku austriackiego sądu wojennego. Jako wierny sługa, pilnujący dóbr zakładowych, zanotował sobie tylko nazwiska głównych uczestników grabieży, a spis tych nazwisk wręczył Br. Radomskiemu. Ten zaś rzecz starannie zbadawszy, oddał spis Rektorowi, który na razie schował go do biurka, by go kiedyś za powrotem spokojnych czasów oddać w ręce kompetentnej władzy. Atoli żandarmeria austriacko-węgierska po odzyskaniu Chyrowa przez wojska cesarskie rozpoczęła natychmiast dochodzenia w sprawie dokonanych grabieży. Kapitan żandarmerii, dowiedziawszy się o spisie, będącym w posiadaniu Rektora, nalegał na wydanie mu tej listy a wobec tego Rektor po pewnym wahaniu się ustąpił i podał nazwiska 7 nawinniejszych, z których sąd wojenny pięciu skazał na śmierć. Cała ta sprawa nie miała żadnego podkładu politycznego, chodziło tylko o ukaranie rabusiów, z którymi armia rosyjska byłaby tak samo postąpiła jak austriacka. Że ich rozstrzelano i pochowano w ogrodzie Zakładu, to stało się niezależnie od woli Rektora, który napróżno wstawiał się za życiem każdego z nich. W świetle tych faktów byłoby godnem ubolewania, gdyby wojsko rosyjskie podjęło się obrony złoczyńców przeciw niewinnym, gdyż byłoby to formalnem upoważnieniem do rabunku. Pojęcie własności zostałyby wywrócone, gdyby chłopci doszli do świadomości, że się karze tych, co przyczynili się do ukarania złodziejów. Na zarzut zaś, że kara była zbyt surową w porównaniu z przestępstwem, Rektor nie wchodząc w meritum sprawy, czyni uwagę, że całą odpowiedzialność bierze na siebie austriacki sąd wojenny. Nikt w Zakładzie przecież nie pragnął śmierci owych ludzi, owszem usiłowano złagodzić wydany na nich wyrok.

Fatalny ten list pociągnął za sobą najsmutniejsze następstwa. Do chwili wręczenia go, Moskale nie mieli żadnych niezbitych dowodów na to, iż Rektor sam przedłożył żandarmerii austriackiej listę winowajców; posądzano o to raczej nieobecnego Br. Radomskiego. Teraz dopiero i to z ust samego Rektora uzyskali upragniony dowód jego „winy“ w krwawem straceniu chłopów ruskich. Od tej chwili sprawa X. Rostworowskiego była już rostrzygnięta na jego niekorzyść.

Wieczorem o g. 7-ej udało się Rektorowi dotrzeć do Piotrowskiego, strzeżonego przez żołdatów t. zw. „karawulnej roty“.

Został biedaka na modlitwie, gotującego się na śmierć. Rektor go uspakajał, jak mógł, i pocieszał nadzieją uwolnienia, przyniósł mu też nieco jedzenia.

O g. 9 i pół wszedł do pokoju X. Rostworowskiego hr. Szeremetiew, trzymając w rękę ów fatalny list, pisany przed paru godzinami do Brusilowa. Był wzburzony czy też udawał wzburzonego. Po chwili zjawił się drugi oficer, nazwiskiem Palibin. Obaj ci panowie oświadczyli, że są przydzieleni do armii Brusilowa, Szeremetiew jako urzędnik od „nadzwyczajnych poruczeń“, Palibin jako jego substytut. W długiej, chwilami dość burzliwej rozmowie, która się teraz wywiązała, Rektorowi stało się jasnym, że sprawa Piotrowskiego zesła już na plan drugi, natomiast całe ostrze zwrócone jest w jego stronę. Szeremetiew z dużym patosem jął deklamować tyrady o obowiązku sług Kościoła zachowania neutralności w walkach politycznych, mówił nawet o nakazanej w ewangelii wzdarcie dóbr doczesnych i innych zasadach doskonałości chrześcijańskiej. Rektor w odpowiedzi zbijał przedewszystkiem zarzut nieprzestrzegania neutralności, zaręczając ponownie, że cała sprawa rozstrzelanych chłopów nie miała ani krzty zabarwienia politycznego czy narodowego, że chodziło w tym wypadku jedynie o ukaranie złoczyńców, których karze i karać musi każde państwo, zwłaszcza w czasie wojny. Co do zarzutów, czerpanych z ewangelii, zauważył Rektor, że chyba tylko ewangelia Tolstoja lub Neplujewa zabrania karać złodziejów. Nareszcie zadał interlokutorom kategorię pytanie, czy istotnie uważają za czyn karygodny wydanie zbrodniarzy w ręce sprawiedliwości, zwłaszcza gdy kompetentna władza tego żąda. Na to pytanie zabrakło obu panom odpowiedzi, tylko, kiwając głowami, powtarzali: „Tout-de-même, c'est très triste, très-triste! „W czym więc moja wina?“ zapytał dalej Rektor. I na to nie otrzymał odpowiedzi. W końcu wszyscy trzech grzecznie się rozeszli.

X. Rostworowski zrozumiał teraz, że Moskale chcą go się za wszelką cenę pozbyć z Chyrowa. Widocznie zawadzał im, broniąc zanadto gorliwie od zniszczenia Zakład i przynależne folwarki. Może też wysłanie Rektora w głąb Rosji przedstawiało się dygnitarzom rosyjskim jako najtańszy i najłatwiejszy sposób załatwienia jego skarg i podanego za grabież wojsk rosyjskich rachunku.

Nazajutrz 14. listop., rano miała miejsce ponowna rozmowa między Szeremetiewem a X. Rostworowskim. Przedmiotem jej było

w zasadzie jeszcze uwolnienie Piotrowskiego, Rektor jednak coraz wyraźniej ozuł, że nad nim samym zawisła teraz groźna chmura. Po południu o godz. 3 i pół weszli do jego pokoju Palibin i kapitan żandarmery i po pierwszej dość kłopotliwej próbie konwersacyi oświadczyli, że przybyli go aresztować. Na zapytanie Rektora, na podstawie czego ma być uwięzionym, odpowiedzieli, że taki rozkaz komendanta armii a przyczyn nie kazano im wyjaśniać. Charakterystycznym zarówno dla całej sprawy jak dla postępowania czynownictwa rosyjskiego jest fakt, że nie tylko w chwili aresztowania ale i później żadna z przeróżnych instancyi, przed które X. Rostworowskiego kolejno postawiono, nie wymieniła obwinionemu powodów jego aresztowania i wywiezienia, w żadnej nie ściągnięto śledztwa, nie spisano protokołu, ani słowem nie zapytano go nigdy i nigdzie, co ma do przytoczenia na swoją obronę.

Po przeszukaniu pokoju mieszkalnego Rektora, nie wyłączając biurka i kasy, co jednak odbyło się raczej dla formy, zażądano od niego, by zrzekł się urzędu na rzecz jednego z Ojców, którego sam wybierze. Wybrał X. Sawickiego, którego też natychmiast zawezvano. Ułożono akt rezygnacyi w języku rosyjskim, na którym kazano się Rektorowi podpisać. X. Sawicki zaś musiał umieścić swe nazwisko pod dopisek, w którym oświadczał, że władzę odstąpią sobie przez X. Rostworowskiego przyjmuje. Nadto obaj panowie podpisali się na tym dokumencie w charakterze świadków. Po tej oryginalnej nominacyi i instalacyi nowego przełożonego domu Zakonnego kazano jeszcze X. Rostworowskiemu oddać następcy wszystkie papiery urzędowe, kasę i klucze, zapowiadając równocześnie, że odtąd będzie mógł rozmawiać z nim jedynie przy świadkach i to w języku dla świadka zrozumiałym. Wstęp do jego pokoju miał być dozwolony tylko Bratu, przeznaczonemu do posług, a z tym nie wolno mu będzie rozmawiać. Wreszcie kazano mu przenieść się do innego pokoju, gdzie miał być pilnowanym przez straż. Ledwo się Rektor przeniósł do nowego pokoju, polecono mu wrócić do dawnego i tamże przygotować się do wyjazdu w głąb Rosyi.

Tymczasem Ojcowie, zwłaszcza X. Sawicki, próbowali na wszelkie sposoby wyjednać uwolnienie Rektora, jednakże bez skutku. Tyle tylko uzyskano, że prócz karbowego Piotrowskiego, który wraz z X. Rostworowskim miał być również wywieziony, pozwo-

lono jednemu z księży przyłączyć się samotrzeć w roli towarzysza. Zaofiarował się na to X. Zatlókiewicz.

Nazajutrz, 15. listop., w dzień św. Stanisława Kostki, pozwolono jeszcze X. Rostworowskiemu odprawić Mszę św. w kaplicy kolegium w asystencji dwóch żołdatów. Następnie dano hasło do wyjazdu. Choć były do dyspozycyi dziesiątki koni i automobilów, kazano zaprzęgnąć do omnibusu Zakładowego jedną z pozostałych klasztorowi 2 par maleńkich, zbiedzonych koni fornalskich. O godzinie 9-ej po krótkim uściśnieniu zebranych na korytarzu Ojców i Braci, X. Rostworowski wraz z X. Zatlókiewiczem i Michałem Piotrowskim wsiadł na omnibus i ruszono na dworzec Posady Chyrowskiej. Tam wsadzono więźniów do t. zw. ciepłuszki (wagon 4. klasy z piecykiem w środku). Z nimi wsiedli żandarmi, rezerwując dla więźniów jedną połowę wagonu. Tuż przed g. 11-ą pociąg ruszył w drogę.\*)

W trzy dni później, 18. listop., gen. Brusilów wraz z sztabem 8-ej armii opuścił Zakład, przenosząc się do Sanoka. Jeszcze za pobytu jego w Zakładzie usadowił się w kowikcie szpital chirurgiczny Orenburski Czerwonego Krzyża z lekarzami Dr. Łonkiewiczem i Dr. Jacenką. W dniu zaś wyjazdu Brusilowa przybyły nadto dwa nowe rosyjskie szpitale połowe, noszące numeru 300 i 301, pierwszy z Dr. Doroszyinem, drugi z Dr. Tarnawskim, Polakiem, na czele. Aptekarzem przy szpitalu 301-ym był również Polak Mazurkiewicz, pochodzący z Warszawy. W grudniu zainstalowały się w Zakładzie dwa dalsze ruchome szpitale, oznaczone nr. 388-ym i 389-ym, z lekarzami Dr. Grubem i Dr. Riazanowem. Wnet potem zjechał jeszcze szpital Chersoński Czerwonego Krzyża z Dr. Kuźminem, w styczniu zaś rezerwowo szpital połowy nr. 238. z Dr. Kuźniecowem jako komendantem. Było więc przez czas pewien równocześnie aż 6 szpitali rosyjskich w Zakładzie. Szpital

---

\*) Więźniowie o północy z 15. na 16. listop. stanęli we Lwowie. 18-go tegoż miesiąca X. Rostworowskiego i M. Piotrowskiego wysłano do Kijowa, X. Zatlókiewiczowi zaś zabroniono towarzyszyć dalej więźniom. Podążył on jednak za nimi do Kijowa. Tutaj przybyli więźniowie 20. listopada. Po 20 dniach, spędzonych w areszcie policyjnym, w czasie których szlachetne jednostki tamtejszego obywatelstwa polskiego nie szczędziły zabiegów, by ulżyć niedoli wygnańców, wysłano ich do Tomsku, tym razem już z X. Zatlókiewiczem jako towarzyszem. Z Tomsku wywieziono wszystkich trzech we wrześniu 1915 r. do Kuzniecka, miasteczka położonego w pobliżu Altaju.



388-y wyjechał 11. stycznia 1915 r., szpitale 389-y i chersoński nieco później, inne zaś lazarety pozostały w Zakładzie aż do maja. W miesiącu tym przybył jeszcze 286-y z Dr. Kurajewem, lecz tylko na parę dni.

Szpitale te Zakładowi dosyć dotkliwie dawały się we znaki. Z nieznośnym natręctwem, przechodzącym nieraz w brutalne zachowanie się i w pogroźki wypędzenia „monachów“ żądali komendanci lub „prystawowie“ raz tej, raz owej sali dla siebie, a jeżeli w takiej ubikacyi mieścili się składy z trudem uratowanych mebli, szaf z przyborami naukowymi, książkami, instrumentami muzycznymi lub fortepiany i fisharmonie, wtedy Ojcowie i Bracia z garstką pozostałej służby zniewoleni byli od rana do wieczora z nie małym trudem prznosić wszystko do innych ubikacyi, niekiedy na czas krótki tylko, bo po paru dniach na żądanie innego komendanta szpitalnego wszystkie sprzęty znowu gdzieindziej trzeba było prznosić. Udało się jednak w styczniu uzyskać opieczętowanie gabinetów historii naturalnej, fizyki i sali rysunkowej, jadalni i sali rekreacyjnej Ojców i Braci, bibliotek, kaplicy domowej i paru innych jeszcze, napchanych ruchomościami ubikacyi. Dla pieczęci urzędowych zaś żołnierstwo rosyjskie miało wielki respekt.

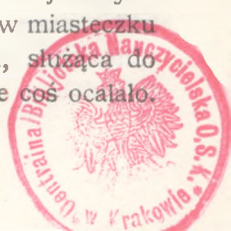
Szpitale te miały czasami razem do 6000 chorych i rannych. Z początku napotymano wśród nich jeszcze wypadki cholery, później w ciągu zimy choroba ta wygasła, zato z wiosną pojawił się tyfus. Polaków wśród chorych, zdaje się, było niewielu, gdyż rzadko wzywano Ojców do ich zaopatrywania św. Sakramentami. Katolicki kapelan raz tylko ukazał się w Zakładzie, przy sztabie Brusilowa, popów za to bywało jednocześnie po kilku. Odprawiali oni swe nabożeństwa prawosławne po pokojach i na korytarzach, czasem i na dziedzińcu, jednak przy dość małej liczbie uczestników. Nie gardzili pracą ręczną. Widziano ich np. rąbiących drzewo i skrobiących ziemniaki. Ostatni pop, jaki był w Zakładzie, mnich mołdawski z Kamieńca Podolskiego, zaraził się, będąc już w niewoli austriackiej, tyfusem i zmarł w Zakładzie.

Pożycie wzajemne między personelem poszczególnych szpitali rosyjskich pozostawało wiele do życzenia. Ustawiczne prowadziły z sobą spory, niektóre odgradzały się od innych przepierzeciami. Każdy szpital miał własną kuchnię dla lekarzy, urzędników, popa i pielęgniarek. Na opał rozebrano kolejno wszystkie kłęgielnie i altany, stojące na boiskach, nadto i inne szopy drewniane. Drze-

wo stolarskie trzeba było przenieść do suterren, inaczej byłoby przepaństwo.

W połowie grudnia oswobodzenie Chyrowa z pod Moskali wydawało się bliskiem, gdy wojsko austriacko-węgierskie rozpoczęło ofensywę od strony Karpat w kierunku Przemyśla. Masy rosyjskie poczęły się chwiać, ustawicznie szły nowe zastępy przez Chyrów w stronę Sanoka, a z miasteczka i okolicy wyganiano ludzi do kopania szaniców na sąsiednich wzgórzach. Próba odsieczy Przemyśla niestety nie powiodła się. Oficer rosyjski, de Hautpic, francuz rodem, opowiedział X. Wicerektorowi, iż Rosyanie rzucili około 150.000 ludzi klinem między Krautwalda ciągnącego od Karpat, a Tamassyego, czyniącego wypad z Przemyśla, którzy mieli podać sobie ręce pod Sanokiem, i tem udaremnił odsiecz oblężanej twierdzy. Trzeba więc było uzbroić się na nowo w rezygnację i cierpliwie wyczekiwać zwrotu szczęścia wojennego na korzyść naszych. Przygnębiające wrażenie sprawiał widok jeńców austriackich, prowadzonych w ciągu zimy przez miasteczko gromadami, liczącemi od paru set do paru tysięcy ludzi. Miejscowi oceniają liczbę wszystkich jeńców, co przeszli przez Chyrów, na kilkanaście do 20.000. Przychodziły też gazety polskie i rosyjskie do Zakładu, atoli jednostronne lub tendencyjnie zabarwione ich sprawozdania nie pozwalały przez cały czas okupacji rosyjskiej wyrabiać sobie dokładnego sądu o prawdziwej sytuacji i o stanie działań wojennych.

W miasteczku były również rozlokowane szpitale rosyjskie, czasami po 5—6 jednocześnie. Stan zdrowotny ludności cywilnej od grudnia znacznie się poprawił i dopiero w czerwcu roku następnego poczęła na nowo grasować cholera razem z tyfusem. Zresztą zachowanie się wojska rosyjskiego nie było gorsze niż w czasie pierwszego najazdu. Rabunki w większym stylu dokonywały się w pierwszych tygodniach po drugim wkroczeniu Moskali, zwłaszcza sklepy żydowskie padały i tym razem ich ofiarą. Później tego rodzaju ekcesy zdarzały się tylko sporadycznie, natomiast przystąpiono do rozbierania drewnianych budynków, zostawionych bez opieki, zwłaszcza chałup żydowskich. Drzewo potrzebne było Moskałom na opał, a brali je na spółkę z ludźmi miejscowymi także i z lasów Zakładowych. Znikły tym sposobem w miasteczku między innymi bóżnica żydowska i wieża drewniana, służąca do ćwiczeń straży pożarnej. Z parkanów ledwo tu ówdzie coś ocalało.



Zapotrzebowanie słomy pokrywano z dachów stodół. Zresztą nie słyhać, żeby Moskale dopuścili się większych gwałtów na ludności miejscowej. W styczniu tylko wywieźli 8 ludzi z Posady Chyrowskiej a jednego z Chyrowa pod zarzutem przechowania gołębi pocztowych z Przemyśla, co jednak niezgodne było z prawdą. Zakazaniem też było wdawać się w rozmowę z przechodzącymi jeńcami austriackimi i to pod karą 3 miesięcy aresztu lub 3000 rubli, jak głosiły plakaty, porozlepiane na rogach ulic w 3-ich językach.

Od połowy grudnia aż do upadku Przemyśla stali garnizonek w Chyrowie, Pietnicach, Dobromilu, Starzawie, Grodowicach i innych sąsiednich wsiach kozacy orenburscy z generałem na czele, który stale mieszkał w domu burmistrza Strzeleckiego. Pilnowali porządku i bezpieczeństwa, wyjeżdżali też na wszystkie strony na patrole i zwiady. Nie bardzo dokazywali, bo nie było już wiele do rabowania, nadto starszyzna trzymała ich w ryzach. Po kapitulacji Przemyśla zostali przeniesieni na Zachód i podobno pod koniec marca większa ich część poległa w wąwozie pod Łupkowem.

Burmistrzem miasteczka z ramienia Moskali był i tym razem Rusin Jerzy Macuski. W cerkwi ruskiej odbywały się w niedziele i święta greckie nabożeństwa prawosławne. Pop odprawiał służbę Bożą stale przy głównym ołtarzu. Ruski wikary miejscowy, X. Pryjma, który pod koniec listopada wrócił do Chyrowa, zmuszony był celebrować przy bocznym ołtarzu nawet w sam dzień Bożego Narodzenia. Pop bowiem żądał od niego, by w liturgii opuszczał modlitwę za cesarza Franciszka Józefa, a dołączał modlitwę za cara. Pod tym tylko warunkiem wikary miał dozwolony przystęp do wielkiego ołtarza, X. Pryjma jednak na żądanie popa się nie zgodził.

Administrator parafii łacińskiej, X. Chmurowicz, którego drugi najazd zastał na swem stanowisku, nie doznał żadnej większej przykrości osobistej ze strony Moskali ani przeszkód w sprawowaniu funkcji duszpasterskich. Duchowieństwo obrz. łacińskiego z okolicznych osad utrzymywało ścisłą łączność z sobą i księża Watulewicz z Felsztyna, Owoc ze Starej Soli, Świdnicki z Dobromila, zastępujący tamtejszego proboszcza, często przyjeżdżali do Chyrowa i do Zakładu, bądź w sprawach natury kościelnej, bądź

dla pocieszenia się wzajemnego we wspólnej niedoli i zasięgnięcia lub udzielenia sobie ważniejszych nowin.

Miesiąc grudzień r. 1914 zaczął się dziewięciodniowym arestem domowym samego Wicerektora, X. Sawickiego. W nocy z 1. grudnia na 2. usłyszano strzał pod Zakładem i szcęk wybitej szyby okiennej. Ówczesny komendant etapny Pawłowski, mieszkający w Zakładzie, w owej chwili silnie podchmielony, pobudził natychmiast domowników. Twierdząc, że na niego zamach urządzono, zaarrestował X. Sawickiego i trzech z pośród jego towarzyszy, poczem jął badać wszystkich i urządzać rewizje po pokojach. Mimo że ani Pawłowski ani inni oficerowie żadnej w Ojcach i Braciach nie znaleźli winy, towarzyszy Wicerektora przez trzy dni, X. Sawickiego zaś aż do 9. grudnia trzymano w areście domowym.

Dnia 15. i 16. grudnia zanocował w Zakładzie W. Ks. Michał Aleksandrowicz, gdy przyjeżdżał przez Chyrów wraz z t. zw. „dziką dywizją“ Kozaków. W towarzystwie adjutanta i jakiegoś generała obejrzał zbiory historii naturalnej i odwiedził szpitale rosyjskie.

Miesiąc styczeń r. 1915. zapisał się w kronice Zakładu nowym aktem brutalnej samowoli czynownictwa moskiewskiego. Chociaż Ojcowie już ścieśnieni byli do jednej części parteru w kolegium, stawało się coraz bardziej widocznym, że i tutaj jeszcze zawadzają Moskalom. Dnia 18 go padły z ust Moskali słowa, będące pierwszą zapowiednią wywiezienia pozostałej reszty Ojców i Braci do Rosyi. Komendant naczelny szpitali zapytał się chytrze X. Wicerektora, czy nie wyraził się kiedyś, jakoby Ojcowie woleli siedzieć w Kijowie niż w Bąkowicach. X. Sawicki energicznie temu zaprzeczył. Nazajutrz zakwaterował się w Zakładzie gen. Lipowac, Czarnogórzec rodem, i na wstępie zaraz oznajmił Wicerektorowi, że obecni w domu zakonnicy prawdopodobnie będą wywiezieni, gdyż, jak twierdził, trudno ich trzymać tak blisko linii bojowej, choć zresztą niema im nic do zarzucenia. Czeką tylko na telegraficzne polecenie od generał-gubernatora ze Lwowa.

Następnego dnia zjawił się kapitan żandarmeryi, urządził rewizję pokojów, zażądał spisu osób cywilnych, mieszkających w Zakładzie, potem zaś zawołał do siebie kolejno wszystkich Ojców i Braci i wypytywał ich o szczegóły wywiezienia X. Rostrowskiego i inne, jak np., czy nie przechowywano w Zakładzie



gołębi pocztowych, wreszcie zaproponował, czyby się nie zgodzili wraze wywiezienia zamieszkać we Lwowie w domu Jezuitów. Nieco później zapowiedział, że tylko dwóch zakonników pozostanie w domu.

21-go po południu śledztwo ukończono i oznajmiono Ojcom, że nic karygodnego nie wykryto, Ojcowie więc wyjadą tylko do Lwowa z wyjątkiem Wicerektora i jednego Brata laika, który pozostanie do jego pomocy. Jutro ma nadejść telegram od general-gubernatora lwowskiego odnośnie do tej sprawy. Telegram nie nadszedł, bo wszystko było z góry ułożone. Ojcom wywiezionym we Lwowie wprost oświadczone, że Lipowac w tym wypadku postąpił samowolnie, bez poprzedniego odniesienia się do wyższej władzy.

23- stycznia nastąpił wyjazd przymusowo ewakuowanych 3 Ojców i 8 Braci pod eskortą dwóch żandarmów. Jechali w wagonie towarowym a, przybywszy do Lwowa, zamieszkali w domu rekolekcyjnym Jezuitów na ulicy Dunin-Borkowskich, zobowiązawszy się aktem piśmiennym, iż nie będą się wydaleć ze Lwowa bez wiedzy policji rosyjskiej. X. Sawicki czynił później starania, by choć jednemu z wywiezionych Braci pozwolono wrócić do Chyrowa, jednakże bez skutku. Jeszcze 22. tego samego miesiąca Moskale wywieźli także dwóch wiernych sług Zakładu, Rusinów Oleksę Szpodkę i Jana Iwanejkę. Pierwszemu zarzucono, że jest niebezpiecznym „uniatem“ i agitatorom na rzecz katolicyzmu.

Odtąd więc aż do maja 1915 r. cały ciężar straży Zakładu i ocalonych w nim ruchomości spoczywał na barkach dwóch ludzi, X. Sawickiego i Brata Kurka, ślusarza z profesyi. Opieczętowane sale, mieszczące zbiory naukowe i inne sprzęty, uratowane przed grabieżą, odpieczętowano później kilkakrotnie, według potrzeby, szperano zwłaszcza za przyrządami telefonicznymi, których też znaczną część zabrali Moskale do celów wojennych.

12. lutego zjawił się w Zakładzie ksiądz Gagaryn, naczelnik powiatu samborskiego z ramienia Rosyi, i wraz z naczelnikiem policji Chyrowskiej, Szachowem, przedsięwziął rewizję domową. W piwnicy zapisali wino i miód znalezione i zapowiedzieli, że piwnica będzie także opieczętowana, co jednak nie przyszło do skutku. Tegoż jeszcze dnia przybył do Zakładu prof. Szmurło z Akademii piotrogrodzkiej w celu zbadania biblioteki i zbiorów



naukowych. Oświadczył, że wypadaloby dla bezpieczeństwa wywieźć jedno i drugie gdzieindziej np. do Ossolineum. Na szczęście zabrakło do tego Moskalom i czasu i środków przewozowych. Inny, nie mniej ciekawy dowód troskliwości swojej o ochronę mienia prywatnego dali Moskale 18-go stycznia, gdy kapitan Riegelman wręczył X. Wicerektorowi akt o poprzednio odbytej rewizji, podający o wiele więcej zapasów żywności, niż było ich w istocie.

W lutym i marcu znowu poczęły nadchodzić wieści o zbliżaniu się naszych wojsk od strony Karpat. 1-go marca wywieziono z Dobromila żydów, w następnych dniach także wielu chrześcijan. Nasi ludzie twierdzili, że stało się to w celach rabunku. Od Przemyśla huk dział odzywał się coraz silniej, aż wreszcie 22. marca rano od strony twierdzy tak potężne zagrzmiały detonacje, iż szyby zatrzęsły się w oknach. W ciągu dnia ukazał się aeroplan, szybujący ku Karpatom, a po południu nadeszła piorunująca wiadomość o kapitulacji Przemyśla. W dniach następnych mrowie jeńców autryackich zaległo miasto, gościńce i pola nad Strwiążem. Odprowadzano ich do Sambora.

Dz. 23. kwietnia zapisał się w kronice Chyrowa rzadkim wypadkiem, bo odwiedzinami samego gosudara Rosyi. Spędzono na przedce jakie 10.000 żołdatów z całej okolicy, od Starego Sambora, od Ustrzyk i od Dobromila. W miasteczku oczyszczono ulice a policya etapowa wydała do ludności miejscowej rozkaz, by podczas przejazdu cara trzymała zamknięte drzwi i okna mieszkań i nie ważyła się wychodzić na ulice. Około g. 2-ej po południu nadjechał car pociągiem od Sambora i wysiadł na stacyi w Posadzie. Pociąg składał się z 7 wozów, tak odrapanych, że sami żołnierze nazywali go pociągiem „cygańskim“. Ze stacyi udał się car samochodem w towarzystwie W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza na pola między Strwiążem a torem kolejowym, wiodącym do Sambora, i tutaj odbył przegląd wojska, trwający jakie 3 godziny. O g. 5-ej car samochodem odjechał do Przemyśla.

## 5. Oswobodzenie.

Śród wojska rosyjskiego krążyło i może krąży jeszcze mniemanie, że każde ukazanie się cara na froncie jest zapowiedzią niepowodzenia dla Moskali. Nietylko szeregowcy, lecz nawet ofice-

rowie podzielali to przekonanie i przyznawali się do niego w poufnej rozmowie z osobami cywilnymi. Ofensywa majowa wojsk austriacko-węgierskich i niemieckich, która rozpoczęła się w tydzień po odwiedzinach cara, zdawała się potwierdzać owo zabobonne wierzenie.

Jeszcze w pierwszych dniach maja lekarze i urzędnicy szpitalów rosyjskich, ulokowanych w Zakładzie, urządzili sobie zabawę w zakładowym schronisku leśnym. By jednak nie zaskoczyła ich jakaś depesza alarmująca, przeprowadzili poprzednio telefon do lasu. Od 8-go maja począwszy kolej żelazna słała od strony Sanoka pociąg za pociągiem, każdy przepelniony wojskiem. Gdy rozkaz odwrotu nadszedł do Chyrowa, szpitale w Zakładzie mieściły w sobie około 600 ciężko chorych, których nie można było żadną miarą wywieźć. Wtedy zarządono, że pozostanie przy nich i odda się w niewolę personal tego szpitala, na który padnie los. Tym sposobem pozostał w Zakładzie szpital 301-y, którego komendantem był Dr. Tarnawski, inne zaś wyniosły się w stronę Przemyśla lub Sambora.

Już 13. maja zjawiły się pierwsze patrole austriackie u bram konwiktu. Przekonawszy się zaś, że w Zakładzie znajduje się szpital rosyjski, zaopatrzony dostatecznie w żywność, poszły dalej. Personal szpitalny okazywał dość strachu przed Austryakami, który wzmógł się jeszcze nazajutrz, gdy nasi ustawili działa tuż koło stawków i w pobliżu domku, zajmowanego poprzednio przez nauczycieli muzyki, i poczęli walić w stronę garbu górskiego Radyca do tylnych straży rosyjskich. Gdy te jednak na ogień nie odpowiadały, zaprzestano po 2 godzinach strzelaniny. Prawie równocześnie wojska niemieckie wkroczyły bez wystrzału do Dobromila. Gazety później pisały o jakiejś zacieklej bitwie pod Dobromilem; bitwy takiej w rzeczywistości nie było.

Niebawem lekarz pułkowy Dr. Moldván objął komendę nad szpitalem rosyjskim i zarządził oczyszczenie Zakładu i przysposobienie go na przyjęcie lazaretów austriackich, które wkrótce zjechały i zajęły resztę wolnego miejsca. Były to szpitale 4/13, 2/4 i 6/8; nieco później przybył jeszcze szpital epidemiczny z Sanoka z personelem przeważnie rosyjskim.

Pod koniec maja zaczęli grupami wracać do Zakładu Ojcowie i Bracia, których wojna wygnała na tułactwo. Pierwszy pospieszył do uwolnionego Chyrową X. Libiński, następnie przybyli BrBr.

Radomski i Hofman, którzy też natychmiast zabrali się do robienia porządku na folwarkach i w ogrodach. Wracali też do miasteczka, jeden po drugim, dawni urzędnicy, zwłaszcza kolejowi, a w dniu ostatnim maja wieczorem zajechał na stację pierwszy po uwolnieniu Chyrowa pociąg austriacki, przybyły z Zagórza. 4-go czerwca nadeszła radosna wiadomość o odebraniu Przemyśla z rąk Moskali. Linia bojowa oddalała się odtąd coraz bardziej na wschód.

Najważniejszą sprawą dla Ojców było teraz podjęcie na nowo pracy wychowawczej i naukowej w konwikcie. Dłuższa, może kilkoletnia przerwa tej pracy pociągnęłaby za sobą nie małe straty, a co gorsza, ogolociłaby klasy wyższe gimnazjum z uczniów, będących wychowankami Zakładu już z klas niższych, wdrożonych w właściwy konwiktowi tryb życia i pracy naukowej, przedstawiających zatem element jednolity i podatny dla dalszej systematycznej i owocnej edukacji. Zakład byłby w następstwie tego zmuszonym albo odstąpić od przestrzeganej przez siebie prawie od początku swego istnienia zasady nie przyjmowania do klas wyższych uczniów z innych zakładów pochodzących, albo przez parę lat obywać się bez klas wyższych i zamienić się na rodzaj progimnazjum. Jedno i drugie było wielce niepożądanem. Po kilkakrotnych naradach Wicerektora z Prowincyałem Zakonu, odbytych w ciągu miesięcy letnich, postanowiono uruchomić na nowo konwikt dla młodzieży, skoro tylko stosunki na to pozwolą.

Po usilnych staraniach X. Sawicki uzyskał od najwyższej komendy etapowej polecenie opróżnienia Zakładu z jedyne go wojskowego szpitala, który w nim jeszcze się znajdował.\*) 25-go września szpital ten przeniósł się do Zakładu dla małoletnich przestępców w Przydzielnicy pod Nowem Miastem. Personal zakładowy przeprowadził po ewakuacji chorych dezynfekcję całego gmachu, bardzo staranną, bo w następnych miesiącach nie było w Zakładzie ani jednego wypadku zapadnięcia na którąkolwiek z chorób zakaźnych, które leczono w owym szpitalu. Prace restauracyjne w Zakładzie i dokoła niego musiały się ograniczyć na razie do potrzeb najniezbędniejszych.

Po ewakuacji szpitala naznaczono otwarcie konwiktu i kur-

---

\*) Pomyślnie załatwienie tej sprawy zawdzięcza Zakład głównie samemu naczelnikowi najwyższej Komendy etapowej, marszałkowi polnemu porucznikowi Franciszkowi Kanik'owi.



sów gimnazjalnych na d. 20. października a niebawem młodzież, zgłoszona do Zakładu, poczęła się zjeżdżać. D. 6. tego miesiąca wróciło z Velehradu morawskiego całe niemal grono profesorów wraz z klerykami zakonnymi, odbywającymi studia gimnazjalne\*) a w dniu zapowiedzianym zagajono uroczystem nabożeństwem nowy rok szkolny.

Dzięki Opatrzności Zakład, jak dotąd, cało wyszedł z zawie-ruchy wojennej, o ile się to odnosi do samego gmachu i środków naukowych. Ucierpiało najbardziej jego gospodarstwo i wiele po-trzeba będzie lat, by przywrócić je do dawnego kwitnącego stanu. Szkody, jakie Zakład poniósł skutkiem wojny, przechodzą sumę pół miliona koron. Przez długie jeszcze lata przypominać będzie pełne grozy wypadki, jakie się w tych stronach rozegrały, wielki cmentarz wojskowy, ciągnący się pod kaplicą Zakładu długimi rzędami mogił i krzyżów. Według nadesłanego przez komendę etapową planu i spisu spoczywa na nim około 2000 poległych lub zmarłych na choroby zakaźne. Są to żołnierze obu stron walczących, wszystkich wyznań i narodowości, nadto kilka osób cy-wilnych, padłych również ofiarą wojny. W środku tego cmentarza wojskowość kazała wybudować kapliczkę pamiątkową.

*X. Herman Libiński T. J.*



\*) W Velehradzie ze względu na niepewny naonczas wynik starań o ewakuację szpitala wojskowego ze Zakładu rozpoczęto kursa gimnazjalne dla kleryków już w połowie września 1915. r.

# STATYSTYKA ZAKŁADU





Rektor Zakładu :

**ROSTWOROWSKI JAN,**

wywieziony przez Rosyan d. 15. listopada 1914. do Tomska,  
a następnie do Kuźniecka na Syberyi,

Wicerektor Zakładu i Dyrektor :

**SAWICKI JÓZEF,**

uczył matematyki w kl. VII; tyg. godz. 3.

**Skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego  
1915/16.**

**A. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.**

**Blajer Błażej,** gospodarz klasy III; uczył w pierwszym półroczu języka łacińskiego i greckiego w kl. III; tyg. godz. 11; w drugim półroczu jęz. łac., greck. i polsk. w kl. III; tyg. godz. 14.

**Bolisławski Leon,** gospodarz klasy IV; uczył matem. w kl. IV. jęz. niemieckiego w kl. III, IV; tyg. godz. 11.

**Bzowski Teofil,** uczył religii w kl. I, II, III; tyg. godz. 6.

**Czarnota Szymon,** uczył jęz. łac. w kl. V, VI, jęz. greck. w kl. V; tyg. godz. 17.

**Dorda Jan,** uczył matem. i fizyki w kl. III; tyg. godz. 5.

**Gruszczyński Ignacy,** zawiadowca gabinetu fizycznego; uczył matem. w kl. VIII, fizyki w kl. IV, VII, VIII; tyg. godz. 12.

**Hanaczek Józef,** na urlopie.

**Hobot Leon,** uczył rysunków w kl. I, II, kaligrafii w kl. I; tyg. godz. 5.

**Hoppe Wiktor,** uczył jęz. niem. w kl. V, VI, VII; tyg. godz. 12.

**Kapaun Leon,** gospodarz kl. VIII; uczył jęz. łac. w kl. IV, VIII, jęz. greck. w kl. VI, VIII; tyg. godz. 21.



**Kohlsdorfer Maksymilian**, uczył jęz. niem. w kl. I, VIII; tyg. godz. 9.

**Koppens Romuald**, uczył jęz. polsk. w kl. I, VI, VIII; tyg. godz. 12.

**Kowalski Telesfor**, gospodarz kl. II; uczył mat. w kl. I, II; jęz. niem. w kl. II; tyg. godz. 10.

**Krokoszyński Karol**, uczył rel. w kl. VII; tyg. godz. 2.

**Krysa Jakób**, uczył rel. w kl. VIII; hist. i geogr. w kl. I, VIII; tyg. godz. 8.

**Libiński Herman**, gospodarz, kl. VI; uczył mat. w kl. VI; hist. i geogr. w kl. VI, VII; tyg. godz. 11.

**Łazarczyk Leon**, uczył mat. w kl. V; nauk przyrod. w kl. I, II; tyg. godz. 7.

**Majcher Walenty**, uczył jęz. polsk. w kl. II; tyg. godz. 4.

**Mączka Bogusław**, gospodarz kl. VII; uczył jęz. łac. w kl. VII; jęz. greck. w kl. IV, VII; tyg. godz. 13.

**Nuckowski Jan**, zawiadowca gabinetu przyrodniczego; uczył proped. filozof. w kl. VII, VIII; nauk przyrodn. w kl. V, VI; tyg. godz. 8.

**Piątek Stanisław**, uczył jęz. łac. w kl. II; tyg. godz. 6.

**Pykosz Stanisław**, pomocnik dyrektora, zawiadowca biblioteki profesorskiej, gospodarz kl. I; uczył jęz. łac. w kl. I; tyg. godz. 6.

**Rejowicz Władysław**, zawiadowca biblioteki uczniów; uczył w pierwszym półroczu jęz. pol. w kl. III, IV, V, VII; tyg. godz. 13; w drugim półroczu jęz. pol. w kl. IV, V, VII; tyg. godz. 10.

**Sas Józef**, zawiadowca zbiorów numizmatycznych i etnograficznych; uczył geogr. i hist. w kl. III, IV, V; tyg. godz. 12.

**Stopa Antoni**, uczył religii w kl. IV, V, VI; tyg. godz. 6.

**Woytych Zygmunt**, zawiadowca gabinetu rysunkowego; uczył rysunków w kl. III, IV., w kl. przyg.; kaligrafii w kl. przygot; tyg. godz. 8.

**Zbiegień Franciszek**, zawiadowca zbiorów geogr.; uczył geogr. i hist. w kl. II; tyg. godz. 4.

**Haudek Michał**, gospodarz klasy przygot.; uczył religii, jęz. polsk., jęz. niem, geogr. i rachunków w kl. przyg.; tyg. godz. 25.

**Zbiegień Tadeusz**, uczył śpiewu w klasie przyg. tyg. godz. 2.

#### B. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

**Hoppe Wiktor**, uczył języka angielskiego w 2 oddziałach; tyg. godz. 4, j. fr. w I. oddz. tyg. godz. 1.

**Hobot Leon**, uczył kaligr. w kl. II; tyg. godz. 1.

**Kohlsdorfer Maksymilian**, uczył śpiewu i kierował muzyką zakładową.

**Krokoszyński Karol**, uczył jęz. franc. w 2 oddz.; tyg. godz. 4.

**Woytych Zygmunt**, kierował pracami uczniów w ogródku botanicznym szkolnym, uczył stenografii w 3 oddz.; rysunków odręcznych w 3 oddz., rysunków geom. w 2 oddz.; tyg. godz. 17.

#### C. Nauczyciele muzyki.

**Kozłowski Władysław**, uczył gry na skrzypcach i fortepianie.

**Rund Zdenko**, uczył gry na skrzypcach i na fortepianie.

#### Prefekci:

**Machowski Józef**: prefekt generalny.

**Dzikiewicz Władysław**: prefekt VIII. i VII. klasy.

**Mayer Jan**: „ VI. i V. „

**Kotowicz Władysław**: „ IV. „

**Mrocza Henryk**: „ III. „

**Dzierżanowski Stefan**: „ II. I. i przyg. klasy.

**Szczepański Józef**: prefekt lecznicy zakładowej.

**Piątek Stanisław**.

**Turbak Piotr**.

**Prejsner Gerard**.

# WYKAZ LEKTURY.

## 1. W języku polskim.

Klasa IV. Oprócz lektury z Wypisów Próchnickiego-Wojciechowskiego czytano w całości A. Mickiewicza: P. Tadeusz.

Lektura domowa obowiązkowa: Sienkiewicz: Ogniem i mieczem; lektura domowa nadobowiązkowa: Sienkiewicz: Nowele; Prus: Nowele.

Klasa V. Oprócz lektury z Wypisów Próchnickiego-Wojciechowskiego czytano: Balzer: Na uroczystość grunwaldzką, List do Mommsena; Sienkiewicz: List do Björsona; Chotkowski: Mowa na sprowadzenie zwłok Mickiewicza; Sienkiewicz: Mowa na odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

Lektura domowa nadobowiązkowa: Konopnicka: P. Balcer; Szajnocha: Jadwiga i Jagiełło, Szkice; Kubala: Szkice; Morawski K.: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego; Smolka: Mieszko Stary.

Klasa VI. Prócz wyjątków, zamieszczonych w „Wypisach polskich” w opracowaniu K. Wojciechowskiego (Lwów, 1013.) część I., czytano w całości następujące utwory: Kochanowskiego — Odprawa p. gr. i Treny; Paska — Pamiętniki (w wyd. szkolnem); Zabłockiego — Fircyk; Niemcewicza — Powrót pośła; Felińskiego — Barbara Radziwiłłówna (w wydaniach „Arcydziel” Westa).

Lektura nadobowiązkowa obejmowała inne dzieła lub utwory literatury przed Mickiewiczem; nadto w związku z nią pozostające znakomitsze powieści historyczne lub także monografie literackie o ważniejszych pisarzach i dzieła naukowe o życiu dawnej Polski.

Klasa VII. Oprócz Wypisów Tarnowskiego czytano w całości utwory następujące: Mickiewicz: Dziady wileńskie i

drezdeńskie, Wallenrod, Księgi narodu; Krasiński: Nieboska lrydyon; Słowacki: Kordyan; Anelli, Lilla, Malczewski: Marya.

Lektura prywatna obowiązkowa: Balladyna; lektura nadobowiązkowa w zakresie autorów przepisanych na kl. VII, utwory i klasyczne studia do epoki i autorów; Byron, Walter Scott, Szekspir, Racine, Corneille.

Klasa VIII. Prócz wyjątków z cenniejszych utworów okresu romantycznego i poromantycznego, pomieszczonych w „Wypisach polskich“ Tarnowskiego t. II. lub A. Mazanowskiego na kl. VII. i VIII. (Kraków, 1014.), czytano w całości następujące dzieła: Mickiewicza-Dziady III., P. Tadeusza; Słowackiego—Bielecki, Kordyan, Anelli, Balladyna, Lilla Weneda; Kalderona—Ks. Niezłomny; Krasińskiego—Nieboska Komedia, lrydyon; Wyspiańskiego—Noc listopadowa.

Lektora nadobowiązkowa obejmowała inne utwory cenniejszych poetów romantycznego i poromantycznego okresu, powieści historyczne lub współczesne, a nadto wybitniejszych krytyków monografie, studia, szkice lub dzieła naukowe, których uczniom dostarczała biblioteka profesorów.

## 2. W języku łacińskim.

Klasa III. Cornelius Nepos: Miltiades, Cimon, Aristides, Themistocles, Epaminondas Hannibal.

Lektura prywatna: żywoty nie czytane w klasie.

Klasa IV. Caesar: Commentarii de bello Gallico ks. I. II. III.

Lektura prywatna: Caesar: księgi nie czytane w klasie.

Klasa V. Ovidius (wyd. Skupniewicz) Met. 2, 3, 4, 7, 12, 13. Trist. 2, Livius ks. XXI.

Lektura prywatna: z Owidyusza i Liwiusza ustępy pominęte w lekturze szkolnej.

Klasa VI. Sallustius: Bellum Jugurthinum (1—54); Cicero: or. in Cat. I.; Vergilius: Ecl. I, Georg. prooemium., Aeneis l. I. II.

Lektura prywatna: Sallustius: Bellum Catilinae.



**Klasa VII.** Cicero: or. de imp. Cn. Pompei, pro Murena; Plinius: Epistulae selectae: (wyd. Kukula): 1—13, 15—20, 22—39, 31, 33, 34, 37, 38, 39, 44—47, 58; Vergilius: Aeneis: ks. VI, VIII 306—368, 608—731.

Lektura prywatna: listy (wyd. Luthmer) i mowy Cycerona.

**Klasa VIII.** Tacitus: Germania, Dialogus, Historiae ks. I. 1—43, ustępy wybrane z Annales. Horatius: Satirae: I. 1, 6, 9: II. 6; Epist.: I. 10.; Ody: I. 1, 2, 3, 10, 11, 14, 18, 20, 21, 22, 24, 26, 29, 34, 38; II. 1, 2, 3, 6, 7, 10, 14, 15, 16, 20; III. 1, 2, 3, 4, 5, 23, 30; IV. 3, 12; Epod. I, II, VII, IX, X.

### 3. W języku greckim.

**Klasa V.** Ksenofont: Anabasis według wyd. Fiderera: I, 2, 6, 7, 9; Homer: Iliada ks. I. II.

Lektura prywatna: Z Anabasis ustępy nie czytane w klasie.

**Klasa VI.** Homer: Iliada ks. III, IV, VI, VII. nadto ustępy wybrane z ksiąg VIII, IX, XVI, XXII, XXIV; Ksenofont: Pamiętniki Sokratesa ust. I, II. według Chrest. Fiderera; Hellenika (wyd. Sorofa) ks. I, II.

**Klasa VII.** Plato (wyd. Jędrzejowski): Charakterystyka Sokratesa, Apologia, Mathesis = Anamnesis, Krążek wosku, Gołębnik; Demostenes: Ol. I. Phil. III. (w części kursoryczn.) Homer: Odysea: ks. I, IV, VIII, IX, XI, XII.

Lektura prywatna: Kryton, Fedon, mowy Demostenesa, Odysea.

**Klasa VIII.** Plato: Protagoras i wybrane ustępy z Symposium i Fedona; Sofokles: Antygona; Homer: Odysea ks. VIII, IX, XV, XVI, XVIII, XIX.

### 4. W języku niemieckim.

**Klasa V.** Ustępy zamieszczone w Wypisach na kl. V. (Ippoldt u. Stylo: Deutsches Lesebuch I.)

Lektura prywatna obejmowała: Räuber, Tell, bajki Grimma, Schwaba, Bechsteina itd., nowele przez M. Herberta, de Amicis, Zriny.

**Klasa VI.** Oprócz ustępów, zamieszczonych w Wypisach na kl. VI. wzięto: Jungfrau von Orleans.

Lektura prywatna obejmowała: Nibelungenlied, der Kaufmann von Venedig. Othello, Fiesco, Kabale und Liebe, Minna von Barnhelm, Hermann und Dorothea, Zriny, Ahnfrau, Petrus de Vincis, Ritter von Hohenrode itd.

**Klasa VII.** Prócz Wypisów niemieckich na klasę VII. (Ippoldt u. Stylo: Deutsches Lesebuch III.) przeczytano: Maria Stuart, Egmont.

Na lekturę domową uczniowie czytali: Parcival, Minna von Barnhelm, Emilia Galotti, Hermann u. Dorothea, Götz von Berlichingen, Iphigenie, Torquato Tasso, Räuber, Fiesco, Kabale und Liebe, Don Carlos, Wallenstein, Jungfrau von Orleans, Wilhelm Tell, Zriny, Ahnfrau, Der Traum ein Leben, Sappho, König Ottokars Glück u. Ende, Das goldene Vliess.

**Klasa VIII.** Oprócz Wypisów na klasę VIII. czytano: Die Braut von Messina; Freytag: Die Journalisten.

### Przedmioty nadobowiązkowe.

Język angielski w dwu oddziałach po dwie godz. tygodniowo.

W oddziale niższym uczono czytania, wymowy, przerebiono gramatykę; przeczytano: Bell: The York Readers, Introductory Reader.

W oddziale wyższym przerebiono składnię, czytano Swift: Gulliver's Travels. A Voyage to Liliput.

Język francuski w dwu oddziałach po dwie godz. tygodniowo.

W oddziale pierwszym początki języka francuskiego na podstawie podręcznika Dr. Węckowskiego: Książka do nauki języka francuskiego, część I.

W oddziale drugim, prócz konwersacyi, systematyczną lekturą autorów celniejszych i nowelek Daudet'a.

Rysunki odręczne. Nauka odbywała się w 3-ch oddziałach po 2 godz. tygodniowo.

Oddział I. składał się z uczniów kl. I—III gimn., uzupełniających braki w wiadomościach do obowiązkowych lekcji niezbędnych.

Oddział II. tworzyli uczniowie kl. IV. i V. gimn., którzy zajmowali się przeważnie zadaniami z nauki perspektywy, cieniowania i nakładania rysunków barwami.

Oddział III. w skład którego wchodził uczniowie kl. VI. i VII., ćwiczył się w szkicowaniu przy użyciu pasteli i farb „tempery“.

Rysunki geometryczne w 2-ch oddziałach po 2 godziny tygodniowo.

Oddział początkujących. Wiadomości wstępne — użycie skali, kątomierza i różnych przyborów — ćwiczenia podpisów kilku rodzajami alfabetów — wstępne ćwiczenia w piśmie rondowem i kursywie według Biedermeiera.

Oddział 2-i wykonywanie łatwych rys. technicznych w połączeniu ze zdejmowaniem pomiarów wewnątrz budynku i uskutecznianiu na podstawie tychże planów do zamówień fabrycznych.

Stenografia: „Podręcznik stenografii polskiej według systemu Gabelsbergera-Polińskiego napisał W. Bojarski“.

Kurs niższy. 1 godz. tyg. — Alfabet stenograf., łączenie znaków, symbolizacja samogłosek i niektóre grupy spółgłosek, ćwiczenie się w kaligrafii stenograficznej.

Kurs średni w 2 oddziałach po 1 godz. tygd. — Powtórka wiadomości wstępnych — zrostki, końcówki, znaki pisarskie, część znaczników — dalsze ćwiczenie się w kaligrafii stenogr. Powolne dyktaty co 2-ą lub 3-ą lekcję.

Kaligrafia w której brała udział cała II-a kl. gimn. 1 godz. tygod. — O wadliwym trzymaniu pióra i niewłaściwym kierunku pisma. — Przerabiano demonstratywnie na tablicy

grupami litery małego i wielkiego, tak niemieckiego jak i polskiego alfabetu. — Lepszy uczniowie rozpoczęli naukę pisma rondowego na zeszytach K. Nowickiego ze wzorami. Nr. 1. i 2.

**Muzyka.** Systematyczną naukę gry, podzieloną na odpowiednie kursa, pobierają uczniowie na następujących instrumentach: na skrzypcach, altówce, wiolenczeli, fortepianie, flecie, klarncie i trąbce. Lekcje odbywają się codziennie, trzy razy tygodniowo dla każdego ucznia po pół godziny, pod kierunkiem fachowych nauczycieli.

W roku wielkiej wojny światowej uczono tylko gry na skrzypcach, według szkoły Beriot<sup>a</sup> i Dawida i gry na fortepianie.

**Śpiew.** Nauka śpiewu odbywa się głównie dla wybranych do chóru uczniów w krótkich w 15 do 20 minutowych lekcjach, trwa zaś przez parę tygodni na początku roku szkolnego. Nauka obejmuje odczytywanie interwałów liczbami przy pomocy nut ruchomych, pojęcie gamy durowej i molowej; trafianie interwałów głosem na różnych samogłoskach i równoczesne poprawianie błędów wydobywania głosu i oddychania; wartość nut, takt; dynamika i odśpiewanie wzorowe pieśni jednym głosem.

Po tej przygotowawczej nauce odbywają się częściej lub rzadziej według potrzeby, przed nadchodzącymi świętami lub uroczystościami zakładowymi próby chóru i trwają zwykle pół godziny.

---



## Tematy wypracowań piśmiennych<sup>1)</sup>.

### a) W języku polskim.

#### KLASA V.

1. Na czym polega urok opisu jesieni w „Chłopach” Reymonta. — 2.\* Zima (opis). 3. Analiza utworu Tetmajera „Anioł Pański”. — 4.\* Wesele w zaścianku szlacheckim u Orzeszkowej w powieści „Nad Niemnem” a chłopskie, jak je Reymont maluje (porównanie pod względem motywów i sposobu przedstawienia). — 5.\* Dulce et docorum pro patria mori (rozprawa). — 6. Tęsknota za krajem w wierszu Gaszyńskiego a w liście z Sybiru Or-Ota (porównanie skali uczucia, motywów i sposobu wyrażenia). — 7. „Pańskie oko konia tuczy”. — 8. Plastyka stylu w noweli „Latarnik”. — 9.\* Przemówienie na dowolnie obrany temat we formie afontoniańskiej lub cyceroniańskiej chryi.

*Władysław Rejowicz T. J.*

#### KLASA VI.

1. Gdzie i jak spędziłem pierwszy rok wojny światowej — i jakie z niej wyniosłem nauki dla życia? — 2.\* Rozwinąć i uzasadnić myśl A. Mickiewicza: „Krzyż w złoto oprawiony zdoła królów korony — na piersi mędrców błyszczy jak zorze: a w duszę wnijść nie może”. — 3. a) Bywa, że mała mucha wielkiego komara do krwi ukąsi. (Orzeszkowa). b) Różnica w blizkoznacznych wyrazach: żołnierz, rycerz, bohater, legionista. — 4.\* Wyjaśnić i doborowymi przykładami uzasadnić głębokie zdanie A. Mickiewicza: „Dobrzeby w życiu świeckiem, jak niegdyś w Kościele, tego tylko zwać wielkim, kto wycierpiał wiele”. — 5. a) Historyczno-literackie znaczenie „Żywotu poczciwego człowieka” Reja. — b) Jakie zalety a jakie wady wskazuje Kromer w swej charakterystyce Polaków? — 6. a) Stanowisko polskich statystów XVI. w. wobec dążeń do reform

<sup>1)</sup> Tematy oznaczone gwiazdką, dano na zadanie domowe.

państwa. — b) Rozwój antagonizmu Antenora i Aleksandra w stychomityi „Odprawy“ J. Kochanowskiego. — 7.\* a) „A jeśli komu droga otwarta do nieba, — tym, co służą ojczyźnie“ (J. Kochanowski). — b) Znaczenie machin parowych i motorów gazowych jako środka lokomocyi na ziemi, wodach i w powietrzu. — c) „Nie chciejcie pożyczaną stroić się odzieżą: wierzcie w siebie, — napewno inni w was uwierzą“. (J. Lemański). — 8. a) Patryotyczna myśl „Odprawy p. gr.“ — b) Stoicyzm a chrześcijaństwo wobec problemu cierpienia — na tle Trenów Kochanowskiego. — 9. a) Pieśń J. Kochanowskiego o spustoszeniu Podola porównać z Pieśnią M. Szarzyńskiego o Frydruszu — pod względem treści, układu i formy. b) Jakie uczucia, myśli i refleksye nasuwa mi piękność, życie i praca przyrody na wiosnę? — 10.\* „Dla każdego szlachetnego człowieka sprawa tem droższa, im więcej się dla niej ofiar poniosło“. (S. Szczepanowski, Myśli). — b) Związek między życiem XVI. w. a literaturą w Polsce.

*Romuald Koppens T. J.*

## KLASA VII.

1 Czem dla narodu a czem dla młodzieży „Oda do młodości“. — 2.\* „Oczekiwanie tęskne i radosne“ r. 1812. a usposobienie narodu w obecnej chwili. — 3. Przyczyny powstania listopadowego i jego upadku. — 4.\* Der Mensch, der zur schwankenden Zeit, auch schwankend gesinnt ist, Der vermehrt das Übel und breitet es weiter und weiter; Aber wer fest auf dem Sinne beharrt, der bildet die Welt sich“ (Göthe, Hermann u. Dorothea) okazać w zakresie życia indywidualnego i narodowego. — 5.\* Jak wypadki polityczne wpłynęły na wyrzeźbienie charakterów u bohaterów P. Tadeusza. — 6. Pierwiastek podmiotowy w P. Tadeuszu i jego znaczenie w utworze. — 7. Jak z osnową Krasieńskiego Nieboskiej wiąże się sąd Dobrzyckiego, jakoby poeta rozwiązanie kwestyi społecznej upatrywał w prawie Bożem, jako regulatorze wszelkich stosunków. — 8 Massynissa a Halban (role, ujęcie postaci, przyczyny różnej koncepcyi). — 9. Pojęcie czynu narodowego u Mickiewicza w różnych epokach twórczości.

*Władysław Rejowicz T. J.*

## KLASA VIII.

1. Czego nas uczy wojna jako ludzi, chrześcijan i Polaków? — 2.\* Despotyzm rosyjski w oświeceniu „Dziadów“ drezdeńskich. — 3. a) „Cnota jest siłą, która usposabia do ciągłych ofiar“. (H. Rzewuski). — b) Paralela estetyczno-literacka „Maryi“ Malczewskiego i „powieści narodowej“ Słowackiego o Bieleckim. — 4.\* a) Nastrojowo-malarski charakter gry światła i cieni w opisach, zawartych w „Bieleckim“. b) Z pomocą analizy artystycznych środków okazać na dobranych przykładach piękno plastyczne opisów „P. Tadeusza“. — 5. a) „Kordyan“ jako artystyczny wyraz pesymizmu w poglądzie na epokę romantyczną i czasy listopadowego powstania w Polsce. — b) Improwizacja z „Dziadów“ a monolog Kordyana na Mont Blanc. — c) Zmaganie się Kordyana z niemocą czynu jako tragizm bohatera. — 6.\* a) Symbolika w „Balladynie“ Słowackiego a w „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego. — b) „Wszystkiego początki są słabe — nawet klęsk, które spotykają ludzi i narody. I te właśnie, które ze słabych początków rosną, są najgorsze“... (J. Korzeniowski). — 7. a) „Po wielkiej wolności przychodzi wszeteczeństwo..., wzgarda prawa, a za tą wewnętrzne zwady: aż ostatnia przychodzi niewola“. (Ł. Górnicki, Rozm. Pol. z Wł.). — b) Roza a Lilla jako świetlane symbole odrodzenia na ponurem tle tragedii ujarzmionego narodu Wenedów. — 8. „Niedarmo Polska krwią płaciła każdy ku niebu ruch: jak pod ciężarem wzrasta siła, tak w męce wzrósł jej duch“. (K. Ujejski.)

*Romuald Koppens T. J.*

## b) W języku niemieckim.

## KLASA V.

1.\* König Bauer erzählt daheim von seiner „Regierung“. — 2. Mozarts erste Tondichtung. — 3. Andreas Hofers Tod. — 4. Ein Jagdabenteuer in Kolumbien. — 5.\* Rudolf von Habsburg und der Priester. — 6. Der Erfinder der Lokomotive. — 7.\* Lebensgeschichte eines Pferdes. — 8. Ein deutscher Handwerksbursche in Amsterdam (Kannitverstan). — 9.\* Auf

dem Bahnhofe. — 10. Möros' Heimkehr. — 11.\* Die Entdeckung der Mörder des Ibykus. — 12. Schiller in der Karlschule.

*Wiktor Hoppe T. J.*

#### KLASA VI.

1.\* Rolands erste Waffentat. — 2, Sigurd der Drachentöter. — 3.\* Gudruns Freier. — 4. Der junge Lord von Edenhall. — 5.\* Reineke unter dem Galgen. — 6. Parzival bei Trevrezent. — 7. Die Wunder des Gräls. — 8. Die erste Aufführung der Räuber. — 9.\* Hektors Abschied nach Homer und nach Schiller. — 10. Falkenjagden im Mittelalter. — 11.\* Johannas Berufung. — 12. Die Versöhnung zwischen dem Dauphin Karl und Philip dem Guten. (Jungfrau von Orleans).

*Wiktor Hoppe T. J.*

#### KLASA VII.

1.\* Die Träume im Nibelungenliede und ihre Erfüllung. — 2. Fahrende Sänger im Mittelalter. — 3.\* Die polnischen Legionen einst und jetzt. 4. Elisabeths Ratgeber (Maria Stuart). — 5.\* Die Begegnung der Königinnen im Park zu Fotheringhay. — 6. Ein englisches Theater zur Zeit Shakespeares. — 7.\* Euripides in Abdera (nach Wieland). — 8. Die Verhältnisse in den Niederlanden nach dem 1. Akt des Egmont. — 9.\* Aus meiner Hauslektüre. (Thema nach eigener Wahl).

*Wiktor Hoppe T. J.*

#### KLASA VIII.

1. Meine Erlebnisse während des Krieges. — 2.\* Der Krieg ist schrecklich, wie des Himmels Plagen, doch er ist gut, ist ein Geschick wie sie“. (Schiller: Wallensteins Tod II. 2). — 3. „Was sind Hoffnungen, was sind Entwürfe, die der Mensch, der flüchtige Sohn der Stunde, aufbaut auf dem betrüglichen Grunde“? (Schiller Braut von Messina III. 5). — 4.\* Wie bewahrheiten sich in der Braut von Messina die Worte des Chores: „Die Orakel sehen und treffen ein“. (Braut von Messina I. 4.). — 6.\* Exposition und Verwicklung der Handlung in den „Journalisten“, — Adelheid und Bolz. Ihr Anteil an der Haupthandlung des Lustspiels „Die Journalisten“.

*Małksymilian Kohlsdorfer T. J.*



## ZBIORY NAUKOWE

(Przyrost w roku szkolnym 1915/16).

### 1. Biblioteka nauczycieli.

*Asher-Spiro*: Ergebnisse der Physiologie. Wiesbaden 1916.

*Balzer*: Z zagadnień ustrojowych Polski. Lwów 1915. —

*Beckendorff*: Die kathol. Wahrheit. Regensburg<sup>3</sup> 1852. — *Behagel*: Deutsche Sprache. Wien 1911. — *Biblioteczka* uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej, I. 1—28. Warszawa 1910. —

*Bidschof*: Astron.-Naut. Ephemeriden. Triest 1916. — *Blaha-Simek*: Związła gramatyka czeska. Budziejowice. 1915.

*Charmes*: Universae theologiae compendium. Parisiis 1890. — *Clarus*: Leben d. hl. Johanna Franziska von Chantal. Schaffhausen 1861.

*Donat*: Die Freiheit der Wissenschaft. Innsbruck 1910. —

*Dyalog* o zasadach i kompromisach. Kraków. 1916.

*Ejsmond*: Antologia bajki polskiej. Warszawa. — *Elsen-*

*haus*: Lehrbuch der Psychologie. Tübingen 1912.

*Faber*: Am Fusse des Kreuzes od. die Schmerzen Mariens. Regensburg 1858. — *Faulhaber*: Zeitfragen. — *Förster*: Schule und Charakter. Zürich 1914. — *Fredro*: Pan Geldhab. Brody. —

*Fredro*: Zemsta. Brody.

*Ganghofer*: Der Ochsenkrieg. 1914. — *Gaszyński*: Wybór poezyi. Brody. — *Geszwind*: Lutnia polska. Wiedeń 1915. — *Go-*

*szczyński*: Król Zamczyska. Brody. — *Goszczyński*: Zamek kaniowski.

*Hadaczek*: Osada przemysłowa z epoki eneolitu. Lwów 1914. — *Halbe*: Walpurgistag. Berlin 1903. — *Hammerstein*: Edgar

— Winfrid oder das soziale Wirken der Kirche. Trier 1890. —

*Hettinger*: Apologie des Christentums. Freiburg 1871. — *Holter-*

*mann*: Kurze Geschichte der Weltliteratur. Freiburg 1912.

*Janusz*: 293 dni rządów rosyjskich we Lwowie. Lwów 1915.

*Kasprowicz*: Wybór poezji. Lwów 1810. — *Krasiński*: Irydyon. — Nieboska. — Przedświt. — Brody. — *Korzeniowski*: Karpaccy górale. — Kollokacya. Brody. — *Kotarbiński*: Pogrobowiec romantyzmu. Warszawa 1909. — *Kummer*: Deutsche Literaturgeschichte des 19. Jahrhunderts. Dresden 1909.

*Lam*: Pieśń nowych Legionów. Wiedeń 1915. — *Legionista* polski. Kraków 1916. — *Lewartowski-Pochmarski-Teslar*: Szlakiem Legionów. Lwów 1915. — *Lipps*: Grundtatsachen des Seelenlebens. Bonn 1919. — *Lipps*: Leitfaden der Psychologie. Leipzig 1909. — *Malczewski*: Marya. Brody. — *Messer*: Psychologie. Berlin 1914.

*Mickiewicz*: Dziady. — Dziady część III. — Konrad Wallenrod. — Pan Tadeusz. — Pisma, wyd. Kallenbach. — Sonety. Brody. — *Morawski K.*: Vergilius i Horatius. Kraków 1916. — *Nogaj*: Złote myśli Mickiewicza. Lwów 1898. — *Noldin*: Summa theologiae moralis. Innsbruck 1914.

*Nowela* polska. Brody. — *Nygi*: Mobilizacya w Bronowicach. Kraków 1914.

*Orzeszkowa*: Nad Niemnem. Kraków 1912. — *O naszą przyszłość*. Kraków 1916. — *Pelczar X. Biskup*: Pius IX. i Polska. Miejsce Piastowe 1914. (Dar Najprzew. X. Bisk.).

*Pol*: *Mohort*. — *Pamiętniki B. Winnickiego*. — *Pieśni* Janusza. Brody.

*Ruttmann*: Die Hauptergebisse der modernem Psychologie. Leipzig 1914. — *Rydel*: Bodenhein. — Zaczarowane Koło. — Zygmunt August. Kraków 1914. — *Rzewuski*: Pamiętniki Soplicy. Brody.

*Schiller*: Marya Stuart. Brody — *Sewer*: Matka. Warszawa. — *Słowacki*: Anelli — Horsztyński. — Lilla Weneda. — Brody. — *Spieß*: Die deutsche Romantik. — Die Lyrik des 19. Jahrhunderts. Leipzig. — *Starowieyski X.*: Z dziejów Stolicy św. (dar. aut.) Kraków 1914, — *Walery Wielogłowski*. (dar. aut.) Kraków 1915. — *Syrokomla*: Margier. — Wybór pism. — Brody.

*Tretia*ł: B. Zaleski na tułactwie, część II. Kraków 1914.

*Weigand*: Deutsches Wörterbuch. Giesen 1909. — *Wiesner*: Deutsche Sprachlehre. Wien 1911. — *Wundt*: Einführung in die

Psychologie. — Elemente der Völkerpsychologie. Leipzig 1913.  
 — *Wyspiański*: Daniel. — Legion. — Lelewel. — Wyzwolenie.  
 Kraków 1911

## 2. Zbiór numizmatyczny.

Zbiór numizmatyczny zwiększył się o 75 monet (w tem 6 złotych, 51 srebrnych), 32 medale, 20 medalików i 9 pieczęci. Z tego część kupiono, część ofiarowali następujący OO.: W. X. Rektor z Welehradu, X. Władysław Schmidt (30 monet i medalików), X. K. Konopka (21 medali i 3 złote monety), X. B. Jabłoński, X. W. Kotowicz, X. P. Stepek, X. J. Hrubant, X. J. Roth, X. St. Dzierżanowski, X. W. Piątkiewicz, X. W. Żukotyński, T. Zbiegień, Z. Woytych, Br. A. Waga, Br. J. Ruchel, Br. M. Szydłak. Kilka monet ofiarowali uczniowie: St. Wyspiański i J. Danielewicz; srebrną obrączkę Z. Badeńczyk Asygnatę Lwowską dwukoronową i stukoronową p. Kazimierz Toepfer; Chyrowskie Koło Tow. X. Piotra Skargi plaketę ks. bisk. Bandurskiego.

## Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

C. k. Rada S. K. d. 17. lipca 1915. L. 12948/IV. Kr. wydała rozporządzenie, aby ze względu na grożące obecnie niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się chorób zakaźnych, osobliwie zaś ospy, Dyrekcyje przy sposobności rozpoczęcia roku szkolnego 1915/16 żądały od uczniów dowodu szczepienia ospy, a bez poświadczeń lekarskich, czyto o dokonaniem już dawniej szczepienia czy świeżo odbytej rewakcynacji uczniów do żadnej klasy szkół średnich nie przyjmowały.

C. k. Rada S. K. d. 29. sierpnia 1915. L. 7532/IV. kr. wydała okólnik do wszystkich Dyrekcyi szkół średnich w sprawie zbiórki wełny i kauczuku.

C. k. Rada S. K. z d. 1. września 1915. L. 188 pr. kr. wydała okólnik, by Dyrekcyje starały się wpływać pouczająco na szersze warstwy społeczeństwa, celem skierowania licznych zastępów młodzieży do zawodów praktycznych, wymagających w obecnej dobie i najbliższej przyszłości jak największej ilości dzielnych, produktywnie pracujących jednostek.

C. k. Rada S. K. d. 17. września 1915. L. 228/pr. kr. wydała rozporządzenie, by dzień Imienin Najjaśniejszego Pana święcić w tym roku tem uroczystiej, że przypada na czas tak wielkich wydarzeń dziejowych. Poleca więc Dyrekcyi, by prócz udziału młodzieży w nabożeństwie, urządziła dla niej w tym dniu poranek szkolny, w którym jednym z punktów programu ma być treściwy wykład o życiu i cnotach Wielkodusznego Monarchy oraz o bohaterstwie Jego Armii.

C. k. Rada S. K. d. 27. września 1915. L. 20985/IV kr. podaje do wiadomości, jakie ulgi J. E. Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z d. 17. września 1915. L. 26857. ze względu na rozpoczynający się rok szkolny 1915/16. poczynił dla urodzonych w r. 1897, a obowiązanych do służby wojskowej.

C. k. Rada S. K. d. 4. października 1915. L. 21891/IV. kr.



podaje do wiadomości, że reskrypt J. E. Pana Ministra W. i O. z 28. września 1915. L. 28911., intymowany reskr. R. S. K. z 27. września 1915. L. 20985/IV kr., c. i k. Ministerstwo Wojny d. 24. września 1915. L. 26857. Abt. 2. W. wszystkim Komendom wojskowym udzieliło do wiadomości, a przytem w porozumieniu się z c. k. Ministerstwem Obrony krajowej wydało następujące rozporządzenia:

Prośby o udzielenie urlopu aż do ogólnego terminu zgłoszenia się do służby w pospolitem ruszeniu rocznika 1897., wnoszone po myśli paragrafu 4., przytoczonego reskryptu ministeryalnego, należy uwzględnić.

Uczeń, który rozpoczął urlop, winien po wpisaniu się do zakładu średniego przesłać natychmiast do Komendy formacji zapasowej swego oddziału broni poświadczenia uczęszczania do szkoły, o które ma prosić Dyrekcyę odnośnego zakładu.

Uczniom urodzonym w r. 1897, którzy dobrowolnie wstąpili już do służby w c. i k. armii, albo w formacjach ochotniczych, należy z uwzględnieniem stosunków lokalnych, wśród których służą, udzielić czterotygodniowego urlopu w celu uczęszczania do szkoły i wcześniejszego zdania egzaminu dojrzałości. Czas trwania urlopu należy liczyć od dnia, w którym odnośny uczeń przybył do miejscowości, gdzie ma uczęszczać do szkoły.

C. k. Rada S. K. d. 11. listopada 1915. L. 26286/IV kr. w myśl reskryptu Min. W. i O. z dnia 5. listop. L. 31.784. poleca, aby tych uczniów szkół średnich, którzy w r. 1914/15. rozpoczęli czynną służbę w c. k. armii lub formacjach ochotniczych (np. w legionach polskich), a którzy obecnie wskutek zwolnienia od dalszej służby lub z innych powodów, powrócili ze służby wojskowej i mogą jeszcze w r. 1915/16 studia napowrót podjąć, przyjmować dodatkowo do tej klasy, do której uczęszczaliby, gdyby ich studia nie doznały przerwy, a były pomyślne. Uczniów takich należy i w tym wypadku przyjąć bez przeszkód do wyższej klasy, chociażby im w swoim czasie przy wystąpieniu ze szkoły nie dano wcześniejszego świadectwa rocznego.

C. k. Rada S. K. d. 16. listopada 1915. L. 26646/IV. kr. podała do wiadomości, że J. E. P. Minister Wyznań i Oświaty rozporządzeniem z d. 10. listop. 1915. L. 30571. uzupełnił posta-

nowienia rozporządzenia ministeryalnego z d. 17. września 1915. L. 26857. w sprawie wyjątkowych ulg dla uczniów, powołanych pod broń w następujący sposób:

Do wcześniejszego złożenia egzaminu dojrzałości po myśli ustępu czwartego wspomnianego reskryptu można na ich prośbę obok uczniów klas najwyższych, urodzonych w r. 1897. dopuszczać także:

a) uczniów, urodzonych w r. 1898., którzy w r. sz. 1914/15. uzyskali świadectwo roczne z przedostatniej klasy, a obecnie wskutek dobrowolnego wstąpienia, rozpoczęli czynną służbę w c. i k. armii lub też formacjach ochotniczych (np. legionach polskich itp.)

b) tych uczniów, należących do roczników aż do r. 1896. włącznie, którzy r. 1914/15. otrzymali świadectwo roczne z przedostatniej klasy szkoły średniej, a obecnie wskutek wyniku nowego przeglądu albo po upływie czasowego urlopu wojskowego, mają rozpocząć służbę wojskową lub do niej ponownie wstąpić.

We wszystkich wypadkach przypuszczenie do wcześniejszego egzaminu dojrzałości jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli dany uczeń w r. 1915/16. został rzeczywiście przyjęty do klasy najwyższej, jako uczeń prywatny lub publiczny lub jeżeli już pełni służbę wojskową, o ile uzyska na swą prośbę od odnośnej Komendy wojskowej potrzebny urlop w celu uczęszczania do najwyższej klasy szkoły średniej i zdania wcześniejszego egzaminu dojrzałości.

Nie wolno natomiast przyznawać świadectw dojrzałości uczniom nieobecny, którzy wskutek pełnienia czynnej służby wojskowej nie mogą uczęszczać do ostatniej klasy szkoły średniej

Uczniom klasy ostatniej, urodzonym w r. 1898. nie można zezwalać obecnie na wcześniejsze przystąpienie do egzaminu dojrzałości z tytułu zamierzonego dobrowolnego wstąpienia do służby wojskowej; uczniowie ci mają nadal uczęszczać do szkoły.

C. k. Rada S. K. d. 27. listopada 1915. L. 27670/IV kr. podaje do wiadomości Dyrekcyom szkół średnich rozporządzenie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z dnia 6.

listop. 1915. r. L. 386 F. II. w sprawie zniżek kolejowych dla uczniów publicznych zakładów naukowych.

Ze względu na to, że odnośne certyfikaty, upoważniające uczniów do opłaty połowy normalnej ceny biletów jazdy mogą być przyznawane w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów tylko w czasie feryi wakacyjnych i świątecznych w celu jazdy z miejsca Zakładu naukowego do miejsca mieszkania rodziców ucznia i z powrotem, a wyjątkowo poza tym terminem także i w innych ważnych celach, należy w dotyczących wykazach, sporządzonych przez Dyrekcyje względnie Rektoraty zakładów naukowych, wyszczególniać przy poszczególnych pozycjach miejsce zamieszkania rodziców względnie opieki ucznia. Uczniowie publicznych Zakładów naukowych, w których nie ma opłaty czesnego, mogą otrzymywać wspomniane zniżki wyłącznie tylko na podstawie podań, wnoszonych przez ich rodziców względnie opiekunów do Dyrekcyi kolejowej, w której okręgu leży miejsce zamieszkania tych ostatnich. Podania te. należycie umotywowane, mają zawierać oprócz poświadczenia ze strony Dyrekcyi szkolnej, iż petent jest uczniem Zakładu, także stwierdzenie niezamożności, względnie ubóstwa rodziców przez przynależne c. k. Starostwo, wzgl. polityczną władzą I. instancyi.

C. k. Rada S. K. d. 9. grudnia 1915. oznajmia, że c. k. Ministerstwo Wojny wydało w porozumieniu z c. k. Ministerstwem Obrony krajowej reskryptem z dnia 27. listopada 1915. L. 21792. Abt. 2/W. następujące zarządzenia (Cf. reskr. Min. W. i O. z d. 4.12.1915. L. 36222).

Uczniowie wymienieni w przytoczonym okólniku pod a) i b) t. j. urodzeni 1898 r. i należący do roczników aż do r. 1896., którzy w r. 1914/15 otrzymali świadectwo roczne z przedostatniej klasy szkoły średniej, pragnący obecnie uczęszczać do najwyższej klasy szkoły średniej i poddać się wcześniejszemu egzaminowi dojrzałości, otrzymują w tym celu czterotygodniowy urlop. Urlop liczy się od dnia, w którym odnośny uczeń przybył do miejscowości, gdzie ma uczęszczać do szkoły.

Uczeń, który otrzymał urlop, winien po wpisaniu się do zakładu przesłać natychmiast do Komendy formacyi zapasowej swego oddziału broni poświadczenie, o które ma prosić Dyrekcyę odnośnego zakładu, że rzeczywiście uczęszcza. Uczniowie

jednak, którzy w roku szkolnym 1915/16. uczęszczali do ostatniej klasy szkoły średniej przez najmniej 4 tygodnie, będą celem poddania się wcześniejszemu egzaminowi dojrzałości otrzymywać urlop tylko na czas niezbędnie w tym celu potrzebny (trzy do sześciu dni).

Prośby o udzielenie urlopu celem uczęszczania do szkoły lub wcześniejszego zdawania egzaminu dojrzałości, wnoszone przez żołnierzy, znajdujących się na froncie. (z wyj. formacji ochotniczych) nie będą uwzględniane.

C. k. Rada S. K. z 24. lutego 1916. L. 1334/IV. podaje do wiadomości, wszczętą przez c. k. Ministertwo spraw wewnętrznych akcyę ubezpieczenia oficerów i żołnierzy na wypadek śmierci w czasie wojny.

C. k. Rada S. K. z d. 1. marca 1916. L. 357pr. wydała okólnik w sprawie wykazu nauczycieli poległych, względnie zmarłych z ran i chorób w służbie wojskowej.

C. k. Rada S. K. d. 31. marca 1916. L. 3679/IV. podaje do wiadomości, że c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, reskryptem z d. 13. lutego 1916. L. 9103., przy sposobności konkretnego zapytania jednej z Rad szkolnych krajowych, oznajmiło, że uczniowie, którzy powrócili ze służby wojskowej i po myśli reskryptu ministeryalnego z d. 5. listopada 1915. L. 31784, (intymowanego tutejszym reskryptem z d. 11. listopada 1915. L. 26276/IV) zostali w ciągu roku szk. 1915/16. przyjęci do klasy wyższej, chociaż nie otrzymali świadectwa z klasy poprzedniej ani nie zdali egzaminu wstępnego, o ile później zostaną przypuszczeni do egzaminu dojrzałości, nie potrzebują zdawać egzaminu uprzedniego z materiału naukowego historii naturalnej V. i VI. klasy gimnazyalnej, gdyż postanowienie § 17. przepisów maturalnych, odnoszące się do egzaminów uprzednich z poszczególnych przedmiotów, stosują się tylko do eksternistów. Uczniowie ci mają być tak traktowani, jakby prawidłowo i z pomyślnym wynikiem korzystali z nauki historii naturalnej także podczas tego czasu, w którym faktycznie z powodu odbywania służby wojskowej nie uczęszczali do zakładu.

C. k. Rada S. K. d. 28. marca 1916. L. 6480/IV. podaje do wiadomości reskr. c. k. Min. W. i O. z 17. marca 1916. L. 406/K. U. M. w sprawie uczenia odznaczonych i poległych.

W razie otrzymania wiadomości o odznaczenia w obliczu



nieprzyjaciela jednego z obecnych lub dawnych nauczycieli albo uczniów zakładu należy to w sposób uroczysty podać do wiadomości całego Zakładu.

O ile chodzi o podanie odznaczeń do wiadomości gromad nauczycielskich, można to połączyć z okresowymi konferencjami, albo też poświęcić na nie osobną chwilkę, by wobec zgromadzonej młodzieży w sposób uroczysty i podniosły uczcić zasługi odznaczonych.

Dalszym środkiem prowadzącym do tego celu mają być sprawozdania roczne, wydawane przez poszczególne zakłady z końcem każdego roku. Poleca się więc Dyrekcyi, aby umieszczała w sprawozdaniach rocznych zamiast rozprawy naukowej lub obok niej kronikę udziału zakładu w wojnie światowej z wymienieniem wszystkich służących wojskowo nauczycieli i uczniów a ze szczególnem wyróżnieniem odznaczonych.

C. k. Rada S. K. d. 14. kwietnia 1916. L. 3442/IV. wydała rozporządzenie w sprawie tygodnia „Czerwonego Krzyża“.

C. k. Rada S. K. zaleca Dyrekcyom, aby dołożyły wszelkich usiłowań, by nauczycielstwo naszego kraju — oprócz czynnego i żywego udziału w samej akcji urządzenia „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ w dniach od 30. kwietnia do 7. maja br. starało się wpływać na młodzież, by jak najliczniej wstępowała w szeregi członków tego Towarzystwa i brała udział jak najruchliwszy w jego szczytnych usiłowaniach i owocnej pracy.

C. k. Rada S. K. d. 27. kwietnia 1916. L. 3815/III. wydała okólnik do Dyrekcyi szkół średnich itp. w sprawie zbierania odpadków z cyny i ołowiu.

### **Nadobowiązkowe zajęcia młodzieży na wolnym powietrzu.**

W myśl polecenia W. Rady Szkolnej, by tworzyć ogródki szkolne w którychby młodzież oprócz ruchu na wolnym powietrzu, stykała się więcej z przyrodą i zapoznawała się z życiem i rozwojem roślin, a tem samem praktycznie uczyła się botaniki, wyznaczono tymczasowo na ten cel 140 m<sup>2</sup> terenu.

Pierwszymi którzy jęli się rydla i taczek, (trzeba bowiem było od robót ziemnych pracę rozpocząć), byli uczniowie kl. I. i II. gimn.

Przekopano ziemię, oczyszczono z zielska, podzielono ją na grządki, wysypano ścieżki żwirem, by umożliwić pracę w ogródku bezpośrednio po deszczu i stawić przeszkodę ślimakom. Założono 3 działy:

I. Dział „Magazyn ogródka“, przeznaczony na rośliny z okolicznych miejscowości z okazji przechadzek znoszone i czekające tu oznaczenia przy pomocy „klucza“ prof. J. Rostafińskiego, skoro zakwitną. Ten oddział okazał się zaraz praktycznym. Nagromadzono np. znaczną ilość storczyków z okolicznych łąk i pokazało się po ich zakwitnięciu, iż prócz „*Orchis morio*, *militaris* i t. p. kilku gatunków, znalazły się okazy, do których oznaczenia wymieniony „klucz“ jest nie wystarczającym i trzeba się będzie uciec do bardziej specjalnego dziełka. Napotkano także na okazy innych roślin o pokroju wyjątkowym i rzadko spotykanym.

II. Dział „apteczno-lekarski — gdzie się umieszcza rośliny już oznaczone, a do powyższych celów służące.

Oddział ten starano się zestawić podług zielnika lekarskiego Dra Czarnowskiego (125 ziół leczniczych), a to celem zapoznania uczniów z ziołami, które u nas w kraju z wielkim pożytkiem zbierać się dadzą do domowego użytku lub aptekarzom dostarczać można.

III. Dział „Kwieciarstwo i szkółki owocowe“ — dla wysiewków nasion kwiatów ogrodowych i nasion drzewek, które później w szkółce przez szczepienie lub oczkowanie ma się uszlachetnić.

Do przygotowawczych robót dla 3-go działu zrobiono skrzynki, przygotowywano wysiewki roślin kwiatowych, stryfikowano owocowe ziarna, które po wykiełkowaniu przenoszono na grzędy, w czem i uczniowie kl. III, IV, nawet V. gimn. czynny brali udział.

Zainteresowanie ogródkiem jest znaczne, lecz na tak małym terenie tylko po paru uczniów może być naraz zajętych; uczniowie oczekują przeto rozszerzenia terenu, co już jest na przyszłość planowanym, a tymczasem wprowadzają w praktykę pielęgnowanie kwiatów po oknach sal naukowych a nawet zdobiąc nimi własne stoliki, umilając sobie tym sposobem trudy książkowej.

## Statystyka

	K L A S A	
	I	II
<b>1. Liczba.</b>		
Z początkiem roku szkol. 1915/16 przyjęto:	23	25
Podczas roku przybyło:	4	3
Razem	27	28
<b>A. Z tutejszego zakładu:</b>		
a) z promocją z niższej klasy:	—	—
b) po przerwie rocznej:	—	6
c) nieuzdolnionych (repetentów)	—	—
<b>B. Z Innych zakładów</b>		
a) na podstawie świadectwa odejścia	6	2
b) z promocją klasy niższej	—	10
c) nieuzdolnionych (repetentów)	—	—
<b>C. Na podst. egz. wst.</b>		
na podst. egz. wstępnego przyjęto:	21	10
Razem	27	28
W ciągu roku opuściło zakład:	1	2
Zatem z końcem roku szkol. 1915/16 było:	26	26
<b>2. Według miejsca urodzenia było:</b>		
Z Austrii . . . . .	—	—
Z Bukowiny . . . . .	—	1
Z Czech . . . . .	2	—
Z Moraw . . . . .	—	—
Z Galicyi . . . . .	22	23
Z Królestwa Polskiego . . . . .	—	1
Z W. Ks. Poznańskiego . . . . .	—	—
Z Rumunii . . . . .	1	—
Z Śląska Pruskiego . . . . .	—	—
Z W. Ks. Krakowskiego . . . . .	1	1
Z Litwy . . . . .	—	—
Z Bośni . . . . .	—	—
Razem	26	26
<b>3. Według języka ojczystego było:</b>		
Mówiących po polsku:	26	26
„ „ „ rusku:	—	—
Razem	26	26
<b>4. Według wyznania było:</b>		
Obrządku rzymsko-katolickiego . . . . .	25	26
„ „ „ grecko-katolickiego . . . . .	1	—
Razem	26	26

## uczniów

K L A S A						Razem
III	IV	V	VI	VII	VIII	
32	21	23	25	20	18	187
2	2	3	1	1	1	17
34	23	26	26	21	19	204
1	—	1	9	12	9	32
10	5	7	1	—	—	29
1	—	—	—	—	—	1
2	5	—	2	1	—	18
9	8	5	9	2	6	49
—	—	—	—	—	—	—
11	5	13	5	6	4	75
34	23	26	26	21	19	204
2	1	2	1	2	1	12
32	22	24	25	19	18	192
1	—	—	1	—	—	2
—	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	2
—	—	—	1	—	—	1
27	18	20	20	16	17	163
—	—	2	1	1	—	5
1	—	—	—	1	—	2
—	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	1	1
3	3	1	2	1	—	12
—	—	1	—	—	—	1
—	1	—	—	—	—	1
32	22	24	25	19	18	192
32	21	24	25	19	18	191
—	1	—	—	—	—	1
32	22	24	25	19	18	192
30	21	24	25	18	17	184
2	1	—	—	1	1	8
32	22	24	25	19	18	192



	K L A S A	
	I	II
<b>5. Wiek uczniów :</b>		
11 lat miało . . . . .	8	—
12 " " . . . . .	9	11
13 " " . . . . .	4	10
14 " " . . . . .	4	2
15 " " . . . . .	1	3
16 " " . . . . .	—	—
17 " " . . . . .	—	—
18 " " . . . . .	—	—
19 " " . . . . .	—	—
20 " " . . . . .	—	—
ponad 20 lat miało :	—	—
Razem . . . . .	26	26
<b>6. Miejsca zamieszkania rodziców :</b>		
a) W siedzibie Zakładu i powiecie . . . . .	10	3
b) W innych powiatach Galicyi a mianowicie :		
Powiat Biała . . . . .	—	—
" Bochnia . . . . .	—	1
" Brody . . . . .	—	—
" Brzesko . . . . .	—	—
" Brzeżany . . . . .	—	—
" Brzozów . . . . .	—	—
" Cieszanów . . . . .	—	1
" Dobromil . . . . .	1	3
" Dolina . . . . .	—	—
" Drohobycz . . . . .	—	4
" Gorlice . . . . .	—	—
" Grybów . . . . .	—	—
" Jarosław . . . . .	—	1
" Jasło . . . . .	—	1
" Jaworów . . . . .	2	—
" Kołomyja . . . . .	—	—
" Kossów . . . . .	—	—
" Kraków . . . . .	1	1
" Krosno . . . . .	—	—
" Lisko . . . . .	1	1
" Lwów p. miasto . . . . .	2	4
" Łańcut . . . . .	—	—
" Mościska . . . . .	—	—
" Nadwórna . . . . .	—	—
" Nisko . . . . .	—	—
" Nowy Sącz . . . . .	—	—
" Podhajce . . . . .	1	—
" Przemyśl . . . . .	—	—
" Przemyślany . . . . .	—	—
" Przeworsk . . . . .	1	1
" Ropczyce . . . . .	—	—
" Rudki . . . . .	—	—
" Rzeszów . . . . .	1	3
" Sambor . . . . .	1	—
" Sanok . . . . .	1	—
" Sniatyn . . . . .	—	—
" Stanisławów . . . . .	—	—
" Stryj . . . . .	—	1
" Strzyżów . . . . .	1	—

K L A S A						Razem
III	IV	V	VI	VII	VIII	
—	—	—	—	—	—	8
—	—	—	—	—	—	20
15	—	—	—	—	—	29
6	3	—	—	—	—	15
8	12	5	—	—	—	29
2	4	9	6	—	—	21
1	2	5	8	2	—	18
—	1	2	3	4	6	16
—	—	2	3	4	4	13
—	—	—	3	1	2	6
—	—	1	2	8	6	17
32	22	24	25	19	18	192
6	4	5	2	3	—	33
—	—	—	—	1	—	1
—	—	—	—	—	—	1
—	1	1	—	—	—	2
—	—	1	—	—	—	1
—	1	—	—	—	—	1
1	—	—	—	—	2	3
1	—	—	—	—	—	2
1	1	—	1	—	1	8
—	—	1	2	—	1	4
2	1	2	1	1	2	13
1	—	—	1	1	—	3
—	—	—	—	1	—	1
—	1	1	1	—	—	4
—	—	—	—	—	—	2
—	—	—	—	—	—	2
1	—	—	—	—	—	1
—	—	1	—	—	—	1
2	4	—	1	2	—	11
1	—	—	—	1	—	2
—	—	—	—	—	—	2
3	1	2	4	—	3	19
—	—	—	—	3	—	3
1	—	—	—	—	—	1
—	1	—	—	—	—	1
—	—	—	—	1	—	1
2	1	1	2	1	4	11
—	1	—	1	—	—	3
1	2	—	—	—	1	4
1	—	—	—	—	—	1
1	1	1	1	—	—	6
1	—	1	—	—	1	3
—	—	1	—	—	—	1
4	1	1	—	—	—	10
—	—	—	—	—	—	1
1	—	—	2	—	1	5
—	—	1	—	—	—	1
—	—	—	—	1	—	1
—	—	—	—	—	—	1

	KLASA			
	I	II		
Powiat Tarnów	—	—		
" Tłumacz	—	—		
" Wieliczka	—	—		
" Zborów	—	—		
" Żółkiew	—	—		
" Żywiec	—	—		
Inne kraje Monarchii	3	—		
" państwa	—	1		
<b>Razem</b>	<b>26</b>	<b>26</b>		
<b>7. Według stanu rodziców:</b>				
Właściciele większych posiadłości	4	8		
Wdowy	5	3		
Przemysłowcy i inżynierowie	1	2		
Urzednicy państwowi	3	—		
" prywatni i autonomiczni	2	3		
Rolnicy	2	—		
Słudzy rządowi i kolejowi	3	—		
Sieroty po obojgu rodzicach	—	2		
Rzemieślnicy	2	—		
Aptekarze	1	2		
Urzednicy kolejowi	1	4		
Nauczyciele	1	1		
Notaryusze	—	—		
Dzierżawcy dóbr	—	1		
Adwokaci	—	—		
Lekarze	1	—		
Właściciele realności	—	—		
Kupcy	—	—		
Księża grecko-katol.	—	—		
<b>Razem</b>	<b>26</b>	<b>26</b>		
<b>8. Przedmioty nadobowiązkowe.</b>				
Język francuski	—	2		
" angielski	—	—		
Rysunki odręczne	3	4		
" geometryczne	—	—		
Stenografia	—	—		
Kaligrafia	—	26		
Muzyka	2	3		
Spiew	1	6		
<b>9. Klasyfikacja.</b>				
Klasyfikacja za rok szkolny 1915/16.				
Uznano za chlubnie uzdolnionych	2	4		
" " uzdolnionych	19	20		
" " na ogół	1	1		
" " nieuzdolnionych	3	1		
Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedm.	1	—		
Nie klasyfikowano	—	—		
<b>Razem</b>	<b>26</b>	<b>26</b>		

K L A S A						Razem
III	IV	V	VI	VII	VIII	
1	—	—	—	—	—	1
—	—	—	1	1	—	2
—	—	—	1	—	—	1
—	1	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	1	1
—	—	—	1	—	—	1
—	—	—	2	1	—	6
—	—	3	1	1	1	7
32	22	24	25	19	18	192
4	3	7	4	—	2	32
4	6	2	4	4	1	29
3	2	4	2	3	2	19
4	2	1	5	2	1	18
2	1	—	2	3	4	17
1	—	2	2	3	2	12
2	1	1	1	1	—	9
2	1	2	1	—	1	9
1	—	1	—	2	3	9
1	1	—	1	—	1	7
—	—	—	—	—	—	5
—	—	2	—	—	—	4
2	—	—	1	—	1	4
1	1	1	1	—	—	4
2	1	1	—	—	—	4
1	—	—	—	1	—	3
1	2	—	—	—	—	3
1	—	—	1	—	—	2
—	1	—	—	—	—	1
32	22	24	25	19	18	192
3	3	2	2	1	—	13
—	—	—	1	3	—	4
2	1	8	6	2	—	26
—	1	2	1	1	—	5
—	7	5	6	—	—	18
—	—	—	—	—	—	26
6	7	1	6	—	—	25
7	—	1	1	4	4	24
2	3	4	2	1	5	23
25	17	18	18	18	12	147
1	1	—	—	—	—	4
4	—	1	4	—	1	14
—	—	1	1	—	—	3
—	1	—	—	—	—	1
32	22	24	25	19	18	192



## KRONIKA ZAKŁADU\*).

---

Rok szkolny rozpoczął się we środę d. 20. października uroczystym nabożeństwem: Mszę św. odprawił X. Wicerektor Józef Sawicki, egzortę wygłosił X. Jąbób Krysa.

D. 23 października uczniowie wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za zmarłych i poległych w ubiegłym roku Chyrowiaków.

W dniach 7—9. listopada adprawiali uczniowie rekolekcyje pod kierunkiem X. J. Krysy.

D. 14. listopada obchodził Zakład uroczyste święto Patrona młodzieży św. Stanisława Kostki.

D. 19. listopada odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

D. 21. listopada jako w dniu przeznaczonym przez Ojca św. Benedykta XV. na dzień modlitwy całego świata na intencję Polski, wzięła młodzież udział w uroczystym nabożeństwie.

D. 29. listopada wzięła młodzież udział w nabożeństwie za poległych z r. 1830 i 31.

D. 2. grudnia z okazji rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym odśpiewano hymn ludów.

D. 7. grudnia wzięła młodzież udział w żałobnem nabożeństwie za zmarłego d. 5. listopada ucznia kl. I. ś. p. Adama Holyńskiego.

D. 8. grudnia wziął cały Zakład udział w akademii, urządzonej przez Sodalicyę Konwiktową ku czci Niepokalanej Bogarodzicy Maryi.

W niedzielę d. 23. stycznia J. E. X. Biskup Dr. Józef Sebastian Pelczar udzielił klerikom Tow. Jez. niższych święceń, a młodszym uczniom Sakramentu Bierzmowania. W czasie wieczornicy urządzonej przez uczniów słowo wstępne „O poezyi Legionów“ wygłosił X. R. Koppens.

---

\*) Życie szkolne i konwiktowe bardziej szczegółowo opisane przez samych uczniów podaje „Kronika Konwiktowa“ umieszczona w Kwartalniku Chyrowskim, wychodzącym od lat 24.

Zakończono pierwsze półrocze d. 5. marca publiczną klasyfikacją, a z tej okazji uczniowie odegrali obrazek sceniczny z „Pana Tadeusza” — Dyplomacya Robaka.

D. 19. marca w uroczystość Patrona Zakładu św Józefa uroczyste nabożeństwo odprawił X. Wicerektor J. Sawicki, a młodzież z okazji imienin X. Wicerektora odegrała utwor sceniczny p. t. „Za Wisłę”, S. Komornickiego.

D. 7. maja wzięła młodzież udział w nabożeństwie urzędowem na intencję Papieża Benedykta XV.

W dniach 7. 8. i 9. maja odbywał się piśmienny egzamin dojrzałości. D. 9. maja odbył się pod przewodnictwem Dyrektora X. Sawickiego ustny egzamin dojrzałości dwu uczniów powołanych pod broń.

D. 12. maja obchodzono pamiątkę Konstytucyi 3. maja a zarazem pierwszą rocznicę uwolnienia Chyrowa z najazdu rosyjskiego; rano wziął cały Zakład udział w nabożeństwie, po którem odśpiewano „Boże coś Polskę”, następnie urządzono wspólny pochód na górę pod krzyż Skargowski.

C. 28. maja udzielił X. W. Lenicki proboszcz Chyrowski najmłodszym uczniom I. Komunii św.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się d. 23. i 24. czerwca pod przewodnictwem W. p. Dr. Kazimierza Krotoskiego, dyrektora gimn. w N. Targu. D. 25. czerwca rozdano na sali popisowej abiturjentom świadectwa; do opuszczających Zakład przemawiał Dyrektor Krotoski, a abiturjent Leon Pragłowski zęgnął w przemowie XX. Profesorów i młodszych kolegów.

D. 28. czerwca odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Arcyksięcia Ferdynanda, jako w dzień rocznicy zbrodni Sarajewskiej.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się d. 16. lipca. Po dziękczynnem nabożeństwie odczytano w obecności grona nauczycielskiego klasyfikację i wzorowym uczniom rozdano nagrody.

## Wynik egzaminu dojrzałości.

### *Termin jesienny r. 1915:*

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się od 25—27. października 1915.

Do egzaminu dojrzałości wyznaczono następujące tematy:

1. Tematy polskie (do wyboru).

a) Rozwinąć myśl Z. Krasińskiego, że „cierpienie jest bodźcem doskonalenia się — próbą żywotności jednostek i narodów“.

b) Przeprowadzić dowód prawdziwości sądu A. Mickiewicza o istotnych cechach dramatyczności: „Dramat wymaga walki namiętności, gry charakterów indywidualnych, ścierania się interesów“.  
(„Kursa lit. słow.“)

c) Wpływ powstania listopadowego na życie i literaturę polską.

2. Temat łaciński: Tacitus: Germania c. 16—17.

3. Temat grecki: Demostenes: Περὶ τῶν ἐν Χερσονήσῳ, 13—17.

Egzamin ustny dojrzałości odbył się d. 27. października pod przewodnictwem X. Józefa Sawickiego, Dyrektora gimn., jako Delegata c. k. Rady szkol. Krajowej.

### Świadectwo dojrzałości otrzymał:

IMIĘ I NAZWISKO:	Dzień i rok urodzenia	Miejsce urodzenia:	Przyszły zawód
Girzejowski Władysław	18/10 1896	Podhajce w Galicyi	Prawo

### *II. Termin letni.*

a) Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się od 7—9. maja 1916 r.

Do egzaminu dojrzałości wyznaczono następujące tematy:

1. Tematy polskie (do wyboru).

a) Problemy t. z. wschodnie w dziejach polskich.

b) „Kiedy grzebię w ojczyzny popiołach,

A potem ręce znów na harfie kładnę;

Wstają mi z grobu mary takie ładne,

Takie przejrzyste, świeże, żywe, młode,  
 Że po nich płakać nie umiałbym szczerze;

A każda, co chce, z mego serca bierze". (J. Słowacki,  
 Beniowski)

c) Wpływ walk o wolność na polską poezję emigracyjną.

2. Temat łaciński: Horatius: Sat. ks. II. III. 1 - 35.

3. Temat grecki: Homer: Ilias XX 305—337.

β) Piśmienny egz. dojrzałości d. 15—17 czerwca rozp. c. k.  
 Rady Szk. Kr. z 24. maja 1906. L. 10344/IV.

1. Tematy polskie (do wyboru).

a) Dążenia do reformy państwa polsk. w historii a w literaturze.

b) „Z cierpień — czynów wznoszą się świątynie“ (J. Szujski,  
 Wallas).

c) Konrad z Dziadów, Irydyon a Anelli w stosunku do nie-  
 doli narodu.

2. Temat łaciński: Horatius; Epist. I. 1—17.

3. Temat grecki: Demostenes: Περὶ εἰρήνης 1—5.

Min. W. i O. Piśmienny egz. dojrzałości na podst. rozp.,  
 z d. 8. paźdz. 1914. L. 2988.

a) „Kwią i łzami pisane są ludzkości dzieje“. (Gaszyński).

b) Stosunki polsko-kozackie.

c) Przyroda a świat ludzki (polski i cudzoziemski) w „Panu  
 Tadeuszu“.

Egzamin ustny dojrzałości dla uczniów powołanych pod broń  
 odbył się 9. maja 1916. pod przewodnictwem X. Józefa Sawi-  
 ckiego, Dyrektora gimn., jako Delegata c. k. Rady Szk. Kr.

### Świadectwo dojrzałości otrzymali:

IMIĘ I NAZWISKO:	Dzień i rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Przyszły zawód:
1. Biesiadowski Wacław	4/2 1898	Schodnica w Galicyi	Wojsko
2. Linhart Wacław	20/5 1898	Przemysł w Galicyi	Wojsko

Egzamin ustny dojrzałości odbył się 23. i 24. czerwca pod  
 przewodnictwem W. P. Kazimierza Krotoskiego, Dyrektora gimn.  
 w Nowym Targu, jako Delegata c. k. Rady szk. Kr.



## Świadectwo dojrzałości otrzymali:

NAZWISKO I IMIĘ :	Dzień i rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Przyszły zawód
1. Bednarski Stanisław (z odznac.)	$\frac{9}{4}$ 1896	Nowy Sącz w Galicyi	Teologia
2. Fornagiel Józef	$\frac{8}{12}$ 1892	Wielopole w Galicyi	"
3. Godaczewski Józef (z odznac.)	$\frac{6}{3}$ 1894	Tabaszowa w Galicyi	"
4. Haładewicz Tadeusz	$\frac{8}{10}$ 1898	Rymanów w Galicyi	Farmacya
5. Klin Korneli	$\frac{16}{9}$ 1893	Zabrze (Hindenburg) na Śląsku pruskim	Teologia
6. Kucharski Kazimierz (z odznac.)	$\frac{30}{11}$ 1894	Starawieś w Galicyi	"
7. Macko Wiktor (z odznac.)	$\frac{21}{9}$ 1893	Muszyna w Galicyi	"
8. Mrozek Stanisław	$\frac{23}{10}$ 1893	Starawieś w Galicyi	"
9. Obertyński Janusz	$\frac{16}{9}$ 1897	Nowe Siolo w Galicyi	Agronomia
10. Otowski Stefan (rozp. 8. 10. 1914. L. 2988).	$\frac{1}{10}$ 1896	Miżyniec w Galicyi	Wojsko
11. Pragłowski Leon	$\frac{11}{4}$ 1898	Komarowice w Galicyi	Medycyna
12. Przybytniowski Leon	$\frac{26}{3}$ 1896	Nowy Sącz w Galicyi	Teologia
13. Styś Stanisław (ekst.)	$\frac{19}{4}$ 1896	Chorostków w Galicyi	"
14. Urban Stefan	$\frac{7}{8}$ 1897	Lwów w Galicyi	Prawo
15. Wasilkowski Franciszek (z odznac.)	$\frac{8}{12}$ 1897	Pleszowice w Galicyi	Technika
16. Zoglauer Roman (z odznac.)	$\frac{28}{2}$ 1897	Turza Wielka w Galicyi	Akademia górnicza

## Wykaz książek szkolnych na rok 1914/15.

### KLASA I.

Religia. Wielki katechizm religii katolickiej, (zatwierdzony przez Episkopat austriacki w dniu 9. kwietnia 1894.) Kraków 1910. K. K. 0'60.

Język polski. Konarski: Zwięzła gramatyka języka polskiego. Lwów 1911. Opr. K. 0'50. — Dr. Maryan Reiter: Czytania polskie dla klasy I. z ilustracjami. Kraków 1910. Opr. K. 3'—.

Łacina. Steiner-Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. opracowane przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1907. Opr. K. 1'20. — Samolewicz: Zwięzła gramatyka jęz. łacińskiego. Wyd. 6. Lwów 1907. Opr. K. 1'—.

Język niemiecki. German-Petelenz-Gajczak: Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. Wyd. 7. Lwów 1910. K. 2'40.

Geografia. Mazurek: Krótki rys geografii. Lwów 1908. K. 1'—.

Historia powszechna. B. Gebert i G. Gebertowa: Opowiadanie z dziejów ojczyźnych. Lwów 1910. Opr. K. 2'20.

Matematyka: I. Kranz: Arytmetyka na klasę I. Kraków 1911. Opr. K. 2'20. — I. Kranz: Geometria pogładowa na klasę I. Wyd. 2. K. 1'30.

Historia naturalna. Nusbaum-Wiśniowski: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wydanie 3. Lwów 1910. K. 3'60. — Rostafiński: Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 6. Lwów 1907. Opr. K. 2'60.

### KLASA II.

Religia. Wielki katechizm rel. kat. Zatw. przez Episkopat austriacki. Kraków. 1910. K. 0'60.

Język polski. Reiter: Czytania polskie dla II. klasy z ilustracjami. Lwów 1911. Opr. K. 3'40. — Małecki: Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 11. Lwów 1911. Opr. K. 2'40.

Język łaciński. Samolewicz: Zwięzła gramatyka łacińskiego języka. Wyd. 6. Lwów 1907. Opr. K. 1'—.

Język niemiecki. German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wyd. 6. K. 280.

Geografia. Siwak: Geografia dla klasy II. i III. Lwów 1911. K. 320.

Historia powszechna. Krotoski: Historia powszechna na klasy niższe. T. I. Kraków 1908. K. 250.

Matematyka. Kranz: Arytmetyka na klasę II. Kraków 1911. K. 150. — Kranz: Geometria poglądowa. Kraków 1910. Opr. K. 140.

Historia naturalna. Nusbaum-Wiśniowski: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 3. Lwów 1910. K. 360. — Rostański: Botanika szkolna dla klas niższych. Wyd. 6. Kraków 1907. K. 260.

### KLASA III.

Religia. Ks. Jougann: Liturgia. Wyd. 4. Lwów 1910. Opr. K. 140. — Ks. Szydelski: Dzieje biblijne starego zakonu. Lwów 1908. K. 1—.

Język polski. Malecki: Gramatyka języka polskiego szkolna. Lwów 1911. Opr. K. 240. — Reiter: Czytania polskie dla III. klasy z ilustr. Lwów 1912. K. 340.

Język łaciński. Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. Opr. K. 240. — Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wyd. 6. Lwów 1912. — Frączkiewicz: Nepos-Curtius. Czytanka łacińska. Lwów 1912. K. 230.

Język grecki. Ćwikliński: Gramatyka Języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1912. Opr. K. 340. — Winkowski-Taborski-Passowicz: Ćwiczenia greckie. Wyd. 3. Lwów 1910. Opr. K. 3—.

Język niemiecki. German-Petelenz-Gayczak: Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wyd. 5. Lwów 1911. K. 280.

Geografia. Siwak: Geografia dla klasy II. i III. Lwów 1911. Opr. K. 320.

Historia powszechna. Krotoski: Opowiadania z dziejów monarchii austr. węg. w związku z historią powszechną. Lwów 1910. Opr. K. 250.

Matematyka. Kranz: Arytmetyka na kl. III. Kraków 1910. K. 180. — Kranz: Geometria poglądowa na kl. III. Kraków 1910. K. 180.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 6. Kraków 1910. Opr. K. 2.

#### KLASA IV.

Religia. Ks. Dr. Szydelski: Dzieje biblijne nowego zakonu. Lwów 1910. Opr. K. 1'80.

Język polski. Małcki: Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9—11. Lwów 1909. Opr. K. 2'40 — Próchnicki-Wojciechowski: Wypisy polskie. Tom IV. Lwów 1911. Opr. K. 3'60.

Język łaciński. Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. Opr. K. 2'40. — Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Wyd. 4 Lwów 1909. K. 2. — Caesar: Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowski. K. 1'60.

Język grecki. Ćwikliński: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1912. K. 3'40. — Winkowski-Taborski-Passowicz: Ćwiczenia greckie. Wyd. 3. Lwów 1910. K. 3.

Język niemiecki. German-Petelenz-Gayczak: Ćwiczenia niemieckie dla IV. klasy. Wyd. 4. Lwów 1910. K. 3. — Jähner: Deutsche Grammatik. Wyd. 4. Lwów 1911. K. 2'30.

Geografia. Majerski: Geografia austr.-węgierskiej monarchii. Wyd. 6. K. 2'20.

Historia powszechna. Zakrzewski: Historia powszechna. Część I. Wyd. 7. Kraków 1910. K. 2.

Matematyka. Dziwiński: Podręcznik arytmetyki. Lwów 1912. K. 1'50. — Łomnicki: Geometria. Część I. i II. Lwów 1911. K. 3'40.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 6. Kraków. 1910. K. 2.

Mineralogia z chemią. Duchowicz-Wisniowski: Wiadomości z chemii i mineralogii dla klas niższych. Lwów 1911. K. 2'80.

#### KLASA V.

Religia. Ks. Dr. Sieniatycki: Ogólno katolicka dogmatyka. Wyd. 2. Lwów 1906. K. 2.

Język polski. Próchnicki-Wojciechowski: Wypisy polskie dla klasy V. Lwów 1911. K. 3'80. — Próchnicki: O ważniejszych



gatunkach poezyi i prozy. Dodatek do Wypisów polskich tom V. K. 0·25.

Język łaciński. Livius. Wyd. Jędrzejowski. Lwów 1914. Opr. K. 2·40. — Ovidius. wyd. Sinko. — Samolewicz-Soltysik: Gramatyka łacińska. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. K. 2·40.

Język grecki. Fiderer: Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1—4. Lwów 1909. K. 2. — Homera Iliada Część I. Wyd. Soltysik. — Ćwikliński: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów. 1912. K. 3·40.

Język niemiecki. Ippoldt i Stylo: Deuses Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen I. Teil. V. Klasse. Wyd. 3. Lwów 1912. K. 3·80.

Historya powszechna. Zakrzewski: Historya powszechna. Część I. Wyd. 7. Kraków 1911. K. 2·40. — Zakrzewski: Historya powszechna. Część II. Wyd. 5. Kraków 1908. K. 2·40.

Matematyka. Dziwiński: Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Lwów 1910. K. 4·50. — Łomnicki: Geometrya. Część I. i II. Lwów 1911. K. 3·40.

Historya naturalna. Wiśniowski: Zasady mineralogii geologii. Wyd. 3. Lwów 1912. K. 3. — Rostański: Botanika szkolna dla klas wyższych. Wyd. 4. Kraków 1911. K. 3·20.

## KLASA VI.

Religia. Ks. Dr. Sieniatycki: Dogmatyka szczegółowa. Wyd. 2. Lwów. 1910. K. 2·20.

Język polski. Chrzanowski-Wojciechowski: Wypisy polskie. Część I. Wyd. 4. Lwów. 1909. K. 3·50.

Język łaciński. Sallustius, wyd. Konarski. — Cycero: Wybór mów, Szczepański. Wyd. Lwów 1914. Opr. K. 2·60. — Wergiliusz: Wybór z dzieł, opr. Dr. T. Sinko. — Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. K. 2·40.

Język grecki. Fiderer: Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 4. Lwów. Lwów. 1909. K. 2·40. — Homera Iliada. Część I. i II. Wyd. Soltysik. — Herodot. wyd. Terlikowski. — Xenofonta Hellenika. Wyd. Sorof. — Ćwikliński: Gramatyka Języka greckiego. Wyd. 4. Lwów 1909. K. 3.

Język niemiecki. Ippoldt i Stylo: Deutsches Lesebuch

für oberen Klassen der galizischen Mittelschulen II. Teil. VI. Klasse  
Wyd. 2. Lwów 1910. K. 3'60.

Historya i geografia. Zakrzewski: Historya powszechna. Część II. Wyd. 5. Kraków 1908. K. 2'80. Część III. Kraków 1908. K. 2'80.

Matematyka. Dziwiński: Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Wyd. 7. Lwów 1910. K. 4'50. — Łomnicki: Geometrya dla klas VI. VII. VIII. K. 3'80. — Kranz: Logarytmy. Wyd. 2. Kraków 1905. K. 1'30.

Historya naturalna. Petelenz: Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Wyd. 3. Lwów 1907. K. 3.

## KLASA VII.

Religia. Ks. Szczeklik: Etyka katolicka. Wyd. 5. Kraków 1912. K. 2'20.

Język polski. Tarnowski i Wójcik: Wypisy polskie. Część I. Wyd. 1. Lwów 1909. K. 3'30. — Tarnowski-Próchnicki: Wypisy polskie. Część II. Wyd. 4. Lwów 1911. K. 3'60.

Język łaciński. Cycero: Wybór mów, wyd. Szczepański. Lwów 1914. Opr. K. 2'60. — Cycero: Wybór z pism retorycznych i filozof., wyd. Szczepański. Lwów 1914. Opr. K. 2'40. — Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński: Gramatyka języka greckiego. Lwów 1909. K. 3.

Język niemiecki. Ippold i Stylo: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. III. Teil. VII. Klasse. Lwów 1911. Wyd. 2. K. 4.

Geografia i historia powszechna. Zakrzewski: Historya powszechna. Część III. Kraków. 1908. Wyd. 5. K. 2'80. — Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 4. Kraków 1910. K. 2.

Matematyka. Dziwiński: Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Wyd. 4. Lwów 1910. K. 4'50. — Łomnicki: Geometrya dla klas VI. VII. VIII. — Kranz: Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Wyd. 2. Kraków 1905. K. 3'50. — Kranz: Logarytmy. Wyd. 2. Kraków 1905. K. 1'50.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas. Wyd. 4. Kraków 1916. K. 3'40. — Tomaszewski: Chemia. Wyd. 4. Kraków 1912. K. 0'70.

Propedeutyka filozoficzna. Nuckowski: Początki logiki ogólnej. 1913. (wyczerpane).

#### KLASA VIII.

Religia. Ks. Jougan: Historia kościoła katolickiego. Wyd. 3. Lwów 1907. K. 2.

Język polski. Tarnowski i Próchnicki: Wypisy polskie. Część II. Wyd. 4. Lwów. 1911. K. 2'60.

Język łaciński. Horatius, wyd. Dolnicki. K. 1'50. Tacitus, wyd. Müller. — Samolewicz Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 9. Lwów 1909. K. 2'40.

Język grecki. Platon: Wybór pism, wyd. Jędrzejowski. — Sofokles: Elektra, wyd. Bednarski. — Homera Odyssea, wyd. Jezienicki. — Fiderer: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 4. Lwów 1909. K. 3.

Język niemiecki. Ippold: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. IV Teil. VIII. Klasse. Lwów 1909. 4. K.

Geografia i historia powszechna. Głabiński-Finkel: Historia austriacko-węgierskiej monarchii i wiadomości polityczne i społeczne. Wyd. 3 Lwów 1910. K. 2. — Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 4. Kraków 1910. K. 2.

Matematyka. Dziwiński: Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Wyd. 4. Lwów 1910. K. 3'60. — Łomnicki: Geometria dla klasy VI. VII. VIII. K. 3'80. — Kranz: Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Wyd. 2. Kraków 1905. K. 3'50. Kranz: Logarytmy. Wyd. 2. Kraków 1911. K. 1'30.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla klas wyższych szkół średnich. Wyd. 4. Kraków 1906. K. 3'40.

Propedeutyka filozoficzna. Lindner-Kulczyński: Wykład psychologii. Wyd. 3. Kraków 1912. K. 2'20.

## IMIENNY SPIS UCZNIÓW.<sup>1)</sup>

### KLASA I.

Baczyński Tadeusz (popr. z hist.)  
Badeńczyk Zygmunt I  
Bazała Leon I  
Byra Stanisław I  
Charłampowicz Karol I  
Chwalibogowski Borys I  
Grzybowski Wojciech I  
Hołyński Adam ( $\frac{1}{12}$  1915.)  
Jaśkiewicz Eugeniusz I  
Kleczewski Witold I  
Kopecki Jan I  
Lachowicz Tadeusz I  
Liwicki Leon I  
Łosoś Stefan

Orski Włodzimierz I  
Pisowicz Zdzisław I  
Pryniewicz Tadeusz I  
Rolniak Józef I  
Stryhawka Adam  
Szczepański Józef I  
Szymd Zbigniew I  
Tarczyński Bronisław  
Wajda Kazimierz I  
Walles Marian I  
Walles Władysław I  
Wasilewski Antoni I  
Wentzl Maciej I

### KLASA II.

Boruch Marian I  
Chrzęszcz Jan I  
Dunin-Borkowski Józef I  
Haas Aleksander ( $\frac{1}{3}$  1916.)  
Hawranek Józef I  
Hawranek Marian I  
Hołyński Kazimierz I  
Koch Franciszek I  
Krokowski Jan I  
Kruszewski Ignacy I  
Kryśko Eugeniusz I  
Kryśko Roman I  
Kucharski Mieczysław I  
Kuśnirski Władysław I

Hr. Ledóchowski Mieczysław I  
Linderski Piotr I  
Manowarda Waleryan I  
Matejski Marian  
Orlewski Stanisław I  
Piszko Jan ( $\frac{3}{11}$  1915.)  
Rutkowski Zbigniew I  
Rylski Aleksander I  
Szczeklik Jan I  
Świtalski Stefan I  
Hr. Tarnowski Stanisław I  
Treter Kazimierz I  
Zawisza Jan I  
Żurowski Adam I

### KLASA III.

Baczyński Jerzy ( $\frac{10}{6}$  1916.)  
Bodakowski Włodzimierz I  
Braunek Władysław  
Bukojeński Roman I  
Charzewski Stanisław I  
Cisek Kazimierz I

Górski Tadeusz I  
Heyda Adam I  
Janko Henryk ( $\frac{18}{12}$  1915.)  
Karpinski Stanisław I  
Lenart Władysław I  
Marcinkiewicz Zbigniew I

<sup>1)</sup> Druk rozstrzelony oznacza ucznia chlubnie uzdolnionego, I ucznia uzdolnionego, data obok nazwiska dzień opuszczenia zakładu.



Marowski Kazimierz  
 Matheisel Rudolf I  
 Medwecki Władysław I  
 Mglej Roman I  
 Mizerski Adam I  
 Nachmias Otto I  
 Nartowski Tadeusz ( $\frac{9}{2}$  1916)  
 Pogonowski Jan I  
 Przybyszowski Kazimierz I  
 Ritter Feliks I  
 Rutkowski Jerzy I

Rylski Jerzy I  
 Schwarz Stanisław I  
 Sirowy Maryan I  
 Skalski Janusz I  
 Skiba Julian  
 Streer Kazimierz I  
 Szayer Maryan I  
 Szymański Kazimierz  
 Tyszkowski Józef I  
 Wajda Roman I  
 Zadęcki Mieczysław I

#### KLASA IV.

Danielewicz Jan I  
 Gołębski Jerzy I  
 Grzimek Zdzisław I  
 Hołyński Stanisław I  
 Januszkiewicz August I  
 Jun Ottokar (niekl)  
 Kawecki Jan I  
 Kowalski Bronisław I  
 Marcoin Juliusz I  
 Mglej Adam I  
 Nawratil Kazimierz I  
 Pieniżek Tadeusz I

Sikociński Franciszek I  
 Skalski Władysław I  
 Sochacki Tadeusz ( $\frac{1}{3}$  1916.)  
 Stroński Stefan I  
 Szayer Jan I  
 Tatarczyk Feliks I  
 Wawryk Emilian I  
 Wielgosz Piotr I  
 Wojciechowski Stanisław I  
 Wyspiański Stanisław I  
 Zawiliński Mieczysław I

#### KLASA V.

Biegański Władysław I  
 Bielawski Zygmunt I  
 Cielecki Zaremba Jerzy I  
 Górski Stanisław I  
 Jakubowski Zygmunt I  
 Jaruzelski Zbigniew I  
 Jung Grzegorz ( $\frac{16}{3}$  1916)  
 Karpiński Aleksander I  
 Knaur Tadeusz I  
 Konewecki Józef I  
 Kościuk Antoni I  
 Lewiński Władysław I  
 Marowski Jerzy I

Myczkowski Stanisław I  
 Otwinowski Stanisław I  
 Perucki Stanisław I  
 Pisowicz Jan I  
 Przyłęcki Tadeusz  
 Rojek Teodor I  
 Sroczyński Władysław I  
 Surówka Zbigniew I  
 Szczerski Maryan I  
 Br. Wallisch Henryk I  
 Wiślocki Czesław I  
 Witkiewicz Jan ( $\frac{30}{6}$  1916)  
 Zawadzki Józef (popr. z min.)

#### KLASA VI.

Chmura Władysław I  
 Czernecki Józef I  
 Dąbrowski Edward I  
 Dietze Wiktor  
 Dobiecki Adam I  
 Gołębski Adam  
 Gottwald Michał I  
 Kladiwa Józef I

Lewicki Zdzisław (popr. z gr.)  
 Majeran Kazimierz I  
 Nitka Roman I  
 Pragłowski Jan I  
 Proń Eryk I  
 Rosiński Władysław I  
 Schwarz Władysław I  
 Skalski Zbigniew

Sroczyński Adam I  
 Strzelecki Stanisław I  
 Szankowski Ludwik I  
 Tokarz Franciszek I  
 Wilczek Tadeusz I

Witkowski Witold  
 Wolaniecki Franciszek I  
 Wyspiański Mieczysław I  
 Younga Jerzy (<sup>14</sup>/<sub>2</sub> 1916)  
 Zabdyr Paulin I

### KLASA VII.

Biberstein-Błoński Jan I  
 Bojółka Bronisław I  
 Brabel Karol (<sup>26</sup>/<sub>11</sub> 1915.)  
 Haas Waclaw I  
 Hernich Kazimierz I  
 Hyla Adolf I  
 Jagusz Michał I  
 Kościsz Józef I  
 Lorenc Jan I  
 Marczyński Antoni I  
 Muskus Franciszek I  
 Nowak Ignacy I

Otowski Franciszek I  
 Piechucki Władysław I  
 Sereżyński Andrzej (<sup>14</sup>/<sub>3</sub> 1916)  
 Sikociński Adam I  
 Stabryło Edmund I  
 Trznadel Stanisław I  
 Wajda Stanisław I  
 Zawadzki Tadeusz I  
 Zdąbłasz Władysław I

### KLASA VIII.

Bednarski Stanisław I  
 Biesiadowski Waclaw I  
 Czechowicz Konstanty  
 Fornagiel Józef I  
 Godaczewski Józef I  
 Haładewicz Tadeusz I  
 Kamieński Karol I  
 Klin Korneli I  
 Kucharski Kazimierz I  
 Linhart Waclaw I

Macko Wiktor I  
 Mrozek Stanisław I  
 Obertyński Janusz I  
 Pragłowski Leon I  
 Przybytniowski Leon I  
 Styś Stanisław (<sup>17</sup>/<sub>11</sub> 1916)  
 Urban Stefan I  
 Wasilkowski Franc. I  
 Zoglauer Roman I

## KLASA PRZYGOAWCZA.

### 1. Liczba.

Z początkiem roku szkoln. 1915/16 przyjęto: . . . . .	6
W ciągu roku szkolnego przybyło: . . . . .	3
Wogóle zatem w roku szkoln. 1915/16 przyjęto . . . . .	9

### 2. Według miejsca urodzenia.

Z Galicyi było: . . . . .	9
---------------------------	---

### 3. Według języka ojczystego.

Mówiących po polsku . . . . .	9
-------------------------------	---

### 4. Według wyznania religijnego.

Katolików obrządku łacińskiego . . . . .	9
--	---

### 5. Wiek uczniów.

9 lat ukończyło . . . . .	1
10 „ „ . . . . .	5
11 „ „ . . . . .	3
	<hr/>
	Razem 9

## IMIENNY SPIS UCZNIÓW KLASY PRZYGOTOWAWCZEJ.

---

Brzeski Jan  
Dźwigniewski Witold  
Myszkowski Roman  
Nolting Tadeusz  
Pisowicz Józef  
Raciborski Eugeniusz  
Raciborski Feliks  
Runge Wilhelm  
Skiba Tadeusz



## Ogłoszenie.

Uczniowie nowo do Zakładu wstępujący mają przedłożyć:  
a) metrykę chrztu; b) świadectwo szkolne tego zakładu, w którym przedtem pobierali naukę, z potwierdzeniem, że mogą być przyjęci do innego zakładu; c) świadectwo rewakcynacji, odbytej w roku poprzedzającym wstąpienie do szkoły.

Egzamina wstępne do I. klasy odbywać się będą w dniu 16. września. Egzamin wstępny rozstrzyga stanowczo o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia do I. klasy, a powtórzenie tego egzaminu ani w tym samym ani w innym zakładzie nie jest dozwolone.

Egzamina wstępne do innych klas i egzamina poprawcze odbywać się będą od dnia 18—20 września.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 17. września nabożeństwem wstępnym, w którym wszyscy uczniowie wspólnie i bez wyjątku udział wziąć mają.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do I. klasy jest następujący:

a) Z religii należy mieć wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nauki nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach cztero-klasowych (katechizm większy dla szkół ludowych i dzieje starego i nowego zakonu).

b) Z języka polskiego (wykładowego), czytanie płynne i wyraziste, objaśnienie odczytywanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość części mowy, oddania imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego, rozwiniętego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom, z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcyi i piśmienny rozbiór jednego zdania.

c) Z języka niemieckiego, czytanie płynne i zrozumiale; znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimeków; (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych); odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyczajszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku wykładowym.

d) Z r a c h u n k ó w pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; pewność w tabliczce mnożenia; znajomość najważniejszych miar metrycznych.

*W Bąkovicach pod Chyrowem, dnia 17. lipca 1916.*

*Dyrektor.*

## Z grona b. profesorów gimnazjum Chyrowskiego służą

a) w c. i k. Armii:

X. *Antoniewicza Józef*, kapelan przy szpitalu garn. we Lwowie, odznaczony krzyżem.

X. *Rudnicki Ludwik*, kapelan przy 13. p. p. odznaczony krzyżem.

b) w Legionach Polskich:

X. *Konopka Kazimierz*, kapelan przy 4. p. p. Leg. Polskich.

---

## Spis b. uczniów gimn. Chyrowskiego, służących w wojnie światowej przy wojsku\*).

a) Służą lub służyli w c. i k. Armii:

Dr. Abraham Roman, odzn., podporucz.

Adamski Stanisław

Antoniewicz Maryan, podporucz. przy  
artyl.

Dr. Ausobsky Józef, lekarz, odzn.

Balicki Czesław

Balicki Roman

Balko Henryk, odzn.

Bałaban Karol

Bański Adam

Barański Jan

Bardecki Antoni, odzn., porucznik

Baron Alfons

Berezowski Wiktor

Białogórski Adam

Dr. Bielecki Adam, odzn., porucznik

Bielecki Józef

Biesiadowski Wacław

Biliński Kazimierz

Biliński Władysław, odzn., chorąży

przy ułanach

Birkenmajer Alfred

Birkenmayer Józef

Birkenmayer Roman

Borkowski Tadeusz

Borzemski Kazimierz, chorąży przy  
ułanach

Brahel Karol

Braunek Teodor (w niem. armii)

Breza hr. Edward

Bubeniczek Romuald

Dr. Buzath Stanisław, chorąży przy  
artyl.

Chobrzyński Stanisław

Chrzanowski Henryk

Ciechulski Stanisław, porucznik

Cieszewski Maryan

Cieszewski Zbigniew

Cywiński Ignacy Stanisław, odzn.

Cywiński Janusz, odzn.

Cywiński Konstanty

Inż. Cywiński Rafał, odzn., porucznik  
przy artyl.

Czapliński Emil, odzn., podporucznik

---

\*) Spis niniejszy jest niekompletny, zestawiony na podstawie wiadomości podanych przez samych b. uczniów lub ich kolegów.

Czauderna Tadeusz  
 Datka Mieczysław, odzn.  
 Dąbrowski Bronisław  
 Dębowski Tadeusz  
 Dębicki Maryan, odzn., porucznik  
 Dębicki Zygmunt  
 Deskur Jan, odzn., podporucznik  
 Deskur Jerzy  
 Dobrowolski Zbigniew  
 Duczyński Julian  
 Dunikowski Bolesław c. i k. audytor  
 Dunikowski Stanisław  
 Dunikowski Stefan, odzn., porucznik  
 przy ułan.  
 Dutkiewicz Marceli  
 Dzikiewicz Michał, chorąży  
 Dziubaniuk-Wisniewski Karol  
 Elterlein Seweryn  
 Epler Adam, odzn., nadporucznik  
 Faff Maryan, podporucznik  
 Fertsch Jan  
 Fischer Michał  
 Fischer Zygmunt  
 Franków Mateusz  
 Głębocki Jan  
 Dr. Gołba Józef, podporucznik  
 Gołębski Jan  
 Gołębski Konstanty  
 Gołębski Marceli, podporucznik  
 Gołębski Roman  
 Gołębski Stefan  
 Gońka Józef  
 Górski Józef  
 Górski Józef (w wojsku niem.)  
 Groblewski Zygmunt  
 Grocholski Kazimierz  
 Gromnicki Adam  
 Gromnicki Kazimierz  
 Groß Branko  
 Grzimek Adam  
 Haas Waclaw  
 Heller Władysław  
 Hempel Jan, kapitan  
 Henisch Alexander  
 Henisch Tadeusz  
 Hernich Kazimierz  
 Hinzinger Gustaw  
 Hinzinger Władysław  
 Hołyński Tadeusz  
 Homik Józef  
 Hornung Mirosław  
 Horodyński Dominik  
 Horodyński Zbigniew, podporucznik  
 Ignatowicz Kazimierz  
 Jaegerman Antoni  
 Jakubowski Henryk, odzn., porucznik  
 Jakubowski Maciej  
 Jakubowski Stanisław, odzn., poruczn.

Janko Henryk, chorąży  
 Dr. Januszkiewicz Wład., lekarz pułk.  
 Dr. Jarzymowski Wojciech, podporuczn.  
 Jezierski Adam  
 Dr. Jezierski Stanisław, podporuczn.  
 Kalisz Alfred  
 Kalkstein Kazimierz (w armii niem.)  
 Kałuski Jerzy  
 Kamiński Wiktor  
 Kamiński Władysław  
 Karasiński Jan  
 Kieszkowski Kazimierz  
 Kirchmayer Kazimierz  
 Knauer Kazimierz  
 Dr. Kobylański Alexander  
 Kogucki Stanisław  
 Kolb Otto  
 Konopka Władysław  
 Komornicki Bronisław  
 Kopecki Jerzy  
 Kopecki Stefan, podpor. przy artył.  
 Korwin Maciej  
 Korzeniowski Zbigniew  
 Koszko Antoni  
 Koszko Stanisław  
 Inż. Koszko Władysław  
 Kotarski Stefan, podporucznik  
 Kotarski Władysław  
 Inż. Kowalewski Kazimierz, odzn., por.  
 Kowalski Tadeusz  
 Dr. Kownacki Bolesław  
 Krański Antoni, porucznik  
 Krasnopolski Michał  
 Inż. Krobicki Bronisław  
 Dr. Kropiński Adam  
 Kruczek Mieczysław  
 Krzyszkowski Tadeusz  
 Krzyżanowski Maryan  
 Krzyżanowski Mieczysław  
 Kuczarski Antoni  
 Kuczabiński Jan  
 Kuhl Karol  
 Kusina Stanisław  
 Kusiba Bogumił  
 Kwiatkowski Ferdynand  
 Kwiatkowski Józef  
 Lapka Józef, odzn., kapitan przy 13. pp.  
 Laskowski Zygmunt  
 Ledóchowski hr. Antoni  
 Leszczyński Witold  
 Lewicki Alexander  
 Lewiński Stanisław  
 Linderski Henryk  
 Linhart Waclaw  
 Lipowski Adam  
 Lipski Mieczysław, odzn., porucznik  
 przy drag.  
 Liwicki Ryszard



Lubaczewski Jan  
 Lubaczewski Tadeusz  
 Ludwik Stefan  
 Łakociński Kajetan  
 Łobaczewski Wawrzyniec, odzn., major  
 przy ulan.  
 Dr. Łoś hr. Stanisław  
 Dr. Łoś hr. Zygmunt  
 Lubieński hr. Tadeusz, odzn. poruczn.  
 Lubkowski Adam, podporucznik  
 Lubkowski Juliusz  
 Lubkowski Stefan  
 Lysakowski Aleksander, rotmistrz  
 przy ulan.  
 Lysakowski Waleryan  
 Dr. Maciejowski Karol  
 Majewski Bronisław  
 Majewski Emilian  
 Makoński Konstanty  
 Maniewski Roman  
 Marcinkiewicz Stanisław  
 Masłowski Tadeusz, odzn., podrucznik  
 Mencil Stanisław  
 Mencil Tadeusz  
 Mięta-Mikołajewicz Władysław  
 Mikucki Tadeusz, odzn., chorąży przy  
 artyl.  
 Mikucki Witold  
 Mikułowski Jan  
 Mikułowski Stanisław, odzn. podpor.  
 Miński Józef  
 Miskiewicz Franciszek  
 Dr. Morawski Karol, odzn.  
 Mościcki Kazimierz  
 Mosiewicz Adam  
 Mühlner Edmund  
 Mysłakowski Antoni  
 Nartowski Zygmunt  
 Niewiadomski Jerzy  
 Niewiadomski Stanisław  
 Obertyński Krysztof, odzn., chorąży  
 Obertyński Maryan, odzn., porucznik  
 Obertyński Stanisław, odzn., podpor.  
 Obmiński Adam  
 Olszański Aleksander  
 Inż. Olszański Stanisław  
 Orski Erazm, nadporucznik  
 Otowski Stefan  
 Osostowicz Józef  
 Dr. Pappas Kazimierz  
 Dr. Paprocki Władysław  
 Pawlikowski Juliusz  
 Pawłowski Stanisław  
 Dr. Piasecki Stanisław  
 Piątkiewicz Stanisław  
 Pilec Adam  
 Pieniążek Karol  
 Plattner Fryderyk

Podlaszewski Mikołaj  
 Pogonowski Kazimierz  
 Potocki hr. Alexander  
 Dr. Potrzebowski Karol, lekarz  
 Pozakowski Wiesław, odzn., podpor.  
 przy ulan.  
 Ks. Pryliński Leszek  
 Reklewski Stanisław, porucznik  
 Reklewski Władysław, porucznik  
 Ricci Adam, odzn., porucznik  
 Ricci Jerzy  
 Richtmann Roman  
 Richtmann Wilhelm  
 Riedl Adam  
 Romański Kazimierz  
 Rudnicki Mieczysław, podporucznik  
 Dr. Ruebenbauer Władysław  
 Rydel Stefan  
 Ryłski Eustachy, porucznik  
 Ryłski Maryan, "  
 Ryłski Władysław  
 Rzewuski Bolesław  
 Dr. Rzurowski Bronisław poruczn.  
 Dr. Sabatowski Antoni, odzn., lekarz  
 Sczaghino Witold, nadporucznik  
 Schindler Franciszek  
 Schmerl Franciszek  
 Schneider Julian  
 Schultis Stanisław, odzn., podporuczn.  
 Dr. Schutt Edward, odzn.  
 Sebera Henryk, porucznik  
 Sękowski Stanisław  
 Skowroński Alfred, odzn.  
 Skowroński Edward, odzn.  
 Skrowaczewski Jan  
 Dr. Skrowaczewski Paweł, lekarz  
 Skrzyński Andrzej  
 Sobol Antoni  
 Sosin Roman  
 Sroczyński Maryan  
 Stadnicki hr. Adam  
 Starowieyski Stanisław  
 Stojowski Feliks, odzn. podporucznik  
 Stoklasa Tadeusz  
 Strenk Antoni  
 Strowski Jerzy  
 Strutynski Alfred  
 Strutynski Tadeusz, nadpor. przy art.  
 Strzelecki Adam, odzn. podporucznik  
 Strzelecki Józef  
 Strzelecki Tadeusz  
 Styfi Julian, nadporucznik  
 Szostakowski Wacław  
 Inż. Szayer Edward  
 Inż. Śniadowski Władysław, odzn.  
 porucznik  
 Świdrygiełło ks. Władysław  
 Świelkowskij Stefan

Turowicz Władysław  
 Wallisch br. Józef  
 Wallner Jan  
 Wczelik Klemens  
 Wicherek Roman  
 Włodzimirski Janusz  
 Witkiewicz Franciszek, odzn.  
 X. Wolnik Bruno, kapelan przy armii  
 niem., odzn.  
 Wolski Ludomir  
 Wolski Tadeusz  
 Wojciechowski Józef

Wojciechowski Feliks  
 Wojnarski Witold  
 Wopatarni Oskar, odzn. podporucznik  
 Dr. Włyński Tadeusz  
 Vitek Maryan  
 Zabłocki Karol  
 Inż. Zaleski Stanisław, odzn., poruczn.  
 Zieleniewski Edmund  
 Zieliński Stefan  
 Żelazowski Teofil  
 Żuk-Skarszewski Aleksander  
 Żurowski Tadeusz

b) Służą lub służyli w Legionach polskich :

Armółowicz Józef  
 Bandrowski Tadeusz  
 Bielawski Kazimierz  
 Biliński Tadeusz  
 Rochenek Władysław  
 Chmielowski Teodor, por. przy artyl.  
 Chwalibóg Jan, odzn.  
 Chwalibóg Mieczysław  
 Chwalibóg Stanisław  
 Ciastoń Jan  
 Dobrzyński Stanisław  
 Drużbacki Mikołaj  
 Dunikowski Bolesław  
 Dunikowski Stanisław  
 Ficałowicz Jan  
 Fischer Adam  
 Głuchowski Kazimierz  
 Górkiwicz Henryk, chorąży  
 Górkiwicz Stanisław, chorąży  
 Graff Tadeusz, chorąży  
 Hohendorff br. Józef  
 Jurasz Jan  
 Kamiński Karol  
 Kuhn Jan  
 Kurowski Tadeusz  
 Lehmann Stanisław  
 Linderski Maryan  
 Łoś hr. Alfred  
 Lubkowski Zygmunt, chorąży  
 Lukaniewicz Feliks  
 Markiewicz Feliks  
 Mencil Paweł  
 Miczyński Zygmunt

Miszke Maryan  
 Myszkowski Jerzy  
 Myszkowski Ludwik  
 Myszkowski Stanisław, chorąży  
 Niemczyński Roman  
 Ochocki Leszek  
 Perekladowski Stanisław  
 Peterseim Roman  
 Pieniążek Jacek  
 Przeździecki Alojzy, podporucznik  
 Robel Wiktor  
 Rodakowski Leon  
 Romer Alexander  
 Rozen Czesław  
 Rudnicki Adolf, chorąży  
 Sawicki Kazimierz  
 Seeliger Tadeusz  
 Sichrawa Mieczysław  
 Siemaszko Józef, chorąży  
 Siemaszko Wojciech  
 Sokołowski Witold  
 Sroczyński Maryan  
 Strowski Tadeusz  
 Szankowski Ludwik  
 Szayer Tadeusz  
 Świeykowski Aleksander  
 Szczawiński Witold  
 Wallner Alfred, chorąży  
 Wędrzychowski Leonard  
 Dr. Zaremba Gustaw, odzn., lek. szt.  
 Zawiliński Mieczysław  
 Zieleniewski Wiktor.

## Polegli na polu walki:

a) z c. i k. Armii:

Abgarowicz Józef  
 Axentowicz Filip  
 Dzierzanowski Andrzej  
 Hołynski Józef  
 Kisielowski Władysław  
 Lipiński Stanisław  
 Rylski Wit  
 Winiarz Henryk

b) z Legionów polskich:

Adamski Stanisław  
 Heyda Kazimierz  
 Kisielnicki-Topór Jerzy  
 Kobak Alfred.

B. i. p.

